

Przewodnik ilustrowany po ces. król. austr. kolejach państwowych na szlakach ... [Galicji]

Zeszyt 30.

…ewodnik ilustrowany

po

ces. król.

austr. kolejach państwowych

na szlakach:

Tarnów—Przemyśl, Dębica—Nadbrzezie, Rzeszów—Jasło, Stróże—N. Zagórz, Zagórzany—Gorlice, Jarosław—Rawa ruska, Przemyśl—Łupków, Chyrów—Stryj, Drohobycz—Borysław.

Z 23 rycinami i 1 kartą geograficzną

Wedle wskazówek

c. k. generalnej dyrekcji austr. koleji państwowych

napisał i zredagował

Oswald Obogi.



…ena zeszytu 60 halerzów — 30 ct.

WIEDEŃ

Drukiem i nakładem drukarni i zakładu artystycznego

„STEYRERMÜHL"

Towarzystwa dla wyrobu papieru i dla nakładów.


HUNYADI JÁNOS
Saxlehner
HUNYADI JÁNOS
BUDAI
KESERÜVIZ FORRÁS
HUNYADI JÁNOS
Bittersalzquelle
Andreas Saxlehner Budapest
Gesetzlicher
Markenschutz

Zeszyt 30.

Przewodnik ilustrowany

po

'. austr. kolejach państwowych

na szlakach:

Tarnów—Dębica—Rzeszów—Przemyśl, Dębica—
zwadów—Nadbrzezie, Rzeszów—Jasło, Stróże—Jasło—
wy Zagórz, Zagórzany—Gorlice, Jarosław—Rawa
ska, Przemyśl—Chyrów—Zagórz—Łupków, Chyrów—
Drohobycz—Stryj, Drohobycz—Borysław.



'edle wskazówek c. k. Generalnej Dyrekcyi austr. koleji państwowych

zredagował i napisał
Oswald Obogi.

Cena: 60 halerzów = 30 ct.

WIEDEŃ.
Drukiem i nakładem drukarni i zakładu artystycznego
„STEYRERMÜHL"
(Towarzystwa dla wyrobu papieru i dla nakładów).


LIBRARY
SEP 8 1976
UNIVERSITY OF TORONTO

I. Tarnów—Dębica—Rzeszów—Przemyśl.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

Pociąg pospieszny: *Tarnów—Dębica 33 km, 38 min. — Sędziszów 21 km, 25 min. — Rzeszów 26 km, 32 min. — Łańcut 17 km, 19 min. — Jarosław 35 km, 40 min. — Przemyśl 35 km, 44 min.* **Razem 3 godz. 35 min.**

W odwrotnym kierunku: *Przemyśl—Jarosław 43 min. — Łańcut 39 min. — Rzeszów 20 min. — Sędziszów 32 min. — Dębica 23 min. — Tarnów 40 min.* **Razem 3 godz. 36 min.**

Tarnów. Odgałęzienie szlaku kolejowego: *Tarnów —Grybów, Nowy Sącz—Muszyna-Krynica.*

Oddalenie dworca od miasta 1 km. — Wóz parokonny 1 kor. w dzień, 1 kor. 40 hal. w nocy; jednokonka 80 hal. w dzień, 1 kor. w nocy.

Hotele: *Cracovie*, pokój z oświetleniem i usługą od 3 kor. do 3 kor. 60 hal.; *Lwowski*, pokój z oświetleniem i usługą od 3 kor. do 3 kor. 60 hal.; *Londyński, pod Dębem* i *Rosyjski*. — We wszystkich drugorzędnych hotelach, pokój z oświetleniem i usługą od 2 kor. 40 hal. do 3 kor.

Restauracje: *Kolejowa*, w dzień i w nocy otwarta; restauracja w hotelu *Cracovie*. W ostatniej restauracji schodzą się sfery urzędnicze i oficerowie. Każdej soboty koncert prywatnej kapeli. W restauracji w hotelu *Lwowskim* jest kuchnia niemiecka i uczęszczają tam przeważnie niemieccy komiwojażerowie.

Kawiarnie: *Rausch, Herrmann* i *Gintl.*

Cukiernia: *Siermantowski*, przy ulicy Krakowskiej.

Lokale do śniadań: *Leszczyński*, (piwo pilzneńskie), *Jakubowski, Scharf* i *Szajna*. Oprócz tego jest tu kilka renomowanych handlów win: *Silbiger, Nesselroth* i *Brand.*

Tarnów, miasto obwodowe nad Dunajcem, 28.400 mieszkańców, siedziba rz. kat. biskupa, Sądu obwodowego, Wydziału rady powiatowej, Urzędu miar i wag, Urzędu pocztowego i telegraficznego. Miasto posiada następujące zakłady naukowe: Wyższe gimnazjum, założone w r. 1784, Seminarjum duchowne i nauczycielskie męskie, Szkołę wydziałową wyższą i Szkołę etatową ludową męską. Nadto posiada miasto Kasę oszczędności, umieszczoną w nowym pięknym budynku i szpital powszechny.

Dzieje miasta:

O początkach powstania miasta Tarnowa, jakoteż o początku domu i herbu Tarnowskich, pisarze polscy różne przytaczają podania. Z wiarygodnych historycznych dokumentów atoli wynika, że założycielem miasta jest protoplasta domu Tarnowskich, Spicymir, wojewoda krakowski. Ten, dbały o wzrost i rozwój swojego majątku, postanowił swoją wieś dziedziczną, zwaną *Tarnowem wielkim*, podnieść do godności miasta.

Jakoż w r. 1328, w dzień św. Grzegorza męczennika, otrzymał od króla Władysława Łokietka list swobody na wzniesienie Tarnowa małego do godności miasta. Takiż sam list od tegoż monarchy otrzymał Spicymir dla Tarnowa, większym zwanego, w r. 1330 dnia 30. marca. Następcy Spicymira uzyskali od królów polskich: Władysława Jagiełły, Stefana Batorego i Stanisława Augusta dalsze przywileje i listy swobody, przyczyniające się znacznie do rozkwitu miasta. I tak udzielił Władysław Jagiełło w r. 1419 hrabiemu Janowi Tarnowskiemu list swobody, którym uwalnia jego poddanych od wszelkich ceł i poborów.

W r. 1585 Stefan Batory wydaje Tarnowianom list swobody na jarmarki trwające od 26. stycznia do 8. lutego.

W r. 1765 dnia 24. kwietnia potwierdza Stanisław August wszystkie przywileje Tarnowianów z tym dodatkiem, że jeszcze na sejmie walnym w Warszawie w konstytucji z r. 1635 prawa i swobody miasta pod tytułem: *miasto Tarnów in vol. leg.* za zgodą wszystkich stanów królestwa uroczyście potwierdzonemi zostały, żadnem późniejszem nie zniesione prawem.

Ostatni list swobody udzielony został przez cesarza Franciszka II. w r. 1798 dnia 28. kwietnia. Napodstawie tego listu: 1. zachowuje miasto swoje granice; 2. wykonuje własne sądownictwo w pierwszej instancji i obiera magistrat; 3. pobiera miasto opłatę od obcych napojów wprowadzonych w obręb tegoż; 4. wolno miastu urządzić 4 jarmarki i pobierać targowe; 5. wolno miastu używać herbu: w niebieskiem polu, nad srebrnym, rogi do góry wznoszącym półksiężycem, unoszącą się sześciokątną złotą gwiazdą.

Miasto Tarnów ucierpiało bardzo wiele przez częste pożary, zarazy i napady nieprzyjacielskie.

Największe pożary przypadły w latach 1483 w miesiącu maju, i w r. 1617 w miesiącu kwietniu. Zaraza morowa często pustoszyła Tarnów i jego okolicę, mianowicie w latach: 1516, 1543, 1572, 1622, najbardziej zaś w roku 1633. W tymto roku umarło w Tarnowie przeszło 1500 ludzi.

W roku 1655 był pamiętny napad Szwedów. W zwycięskim pochodzie przez Polskę, nie mogącej dać odporu dla braku stałych wojsk, dotarli Szwedzi aż pod bramy Tarnowa, które ogołocone z obrońców, musiało im bramy otworzyć.

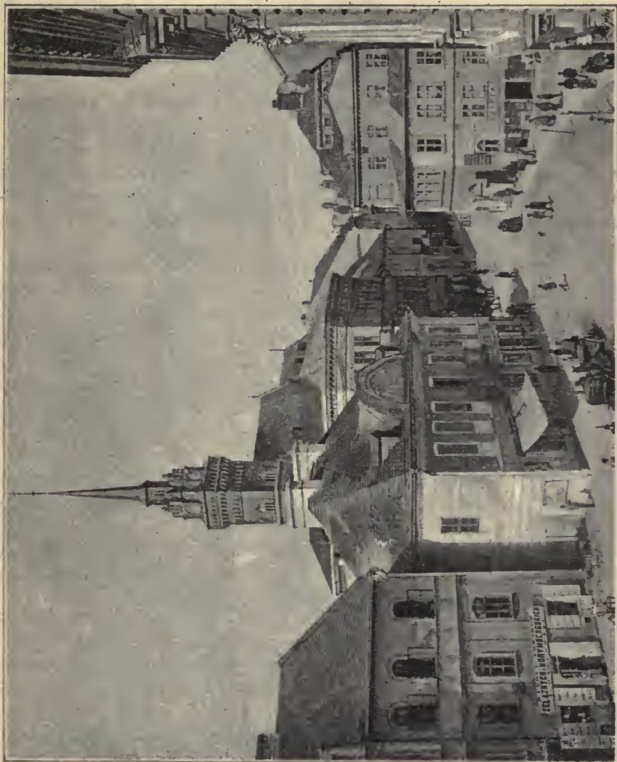
Szwedzi dopuścili się największych gwałtów, złupili nietylko kościół i klasztor bernardyński, ale i całe miasto, wymusiwszy nadto od obywateli 5000 złp. W okolicy wiele dóbr szlacheckich zostało złupionych. Dnia 15. września r. 1792 znowu wielki pożar zniszczył prawie całe miasto, a w kościele farnym zniszczony został wielki ołtarz. — W roku 1809 Rosjanie, pod dowództwem ks. Galiczyna, wchodząc do Galicji, założyli główną kwaterę w Tarnowie, i w czasie ich bytności puszczenie balonu, który wzniecił pożar, o mało całego nie zniszczyło miasta.

W r. 1813 nadzwyczajny wylew spustoszył okolice Tarnowa.

Główny rozwój Tarnowa datuje się od czasu kiedy wraz z Galicją przeszedł pod rządy domu austrjackiego. Wprowadzono bowiem do niego władze rządowe, cyrkuł, sądy szlacheckie, a w ostatnich czasach i biskupstwo.

Stojące w Tarnowie wojsko ściągało ludność do miasta. Do rozkwitu miasta przyczyniło się niemało jego poło-

żenie na przedziale dwóch gościńców: wiedeńskiego i lwowskiego. Trzecią droga, założona w r. 1817, prowadzi do Węgier przez górę św. Marcina. Tarnów przechodził kolejno na własność sławnych familji polskich i litewskich.



Widok Tarnowa (śródmieście).
Wedle fotografji Juljana Rysia w Tarnowie.

W roku 1561 przypada śmierć Jana Tarnowskiego. W roku 1562 przechodzi Tarnów, wraz z całem hrabstwem z domu Tarnowskich w których 232 lat zostawał, w dom książąt Ostrogskich.

Roku 1603 następuje podział księstwa ostrogskiego pomiędzy dwóch synów księcia Konstantego: Aleksandra i Janusza, na mocy którego Tarnów dostaje się księciu Januszowi.

Roku 1742 książę Paweł Karol Sanguszko obejmuje rządy miasta i hrabstwo Tarnowa.

Osobliwości miasta:

Do osobliwości miasta należą głównie kościoły, mianowicie: *kościół katedralny, kościół Bernardynów* wraz z *klasztorem*

i *kościół św. Marcina*. Na przedmieściu Zabłociu, za cmentarzem, *kościół św. Trójcy, kościół P. Marji, kościół Filipinów* wraz z *klasztorem*, zbudowany w r. 1878, i *kościół Panien Urszulanek* wraz z *klasztorem*, który posiada zakład wychowawczy żeński.

Kościół katedralny założonym jest pod nazwą N. M. P. Narodzenia, położony na małem wzgórzu, frontem zwrócony do miasta. Pierwsze ślady tego kościoła dochodzą r. 1392; pewna atoli jego epoka przypada na r. 1400.

Wieża czworogranna przytyka do kościoła ze strony zachodniej; zniżono ją w r. 1810 aż po pierwszy gzyms kościoła, ponieważ groziła zawaleniem się, a dopiero w r. 1821 prywatnym kosztem została ponownie cokolwiek wzniesioną i blachą pokryta. W ostatnich latach zaczęto odnawiać i restaurować kościół; przy tej sposobności wieżę odbudowano stylowo.

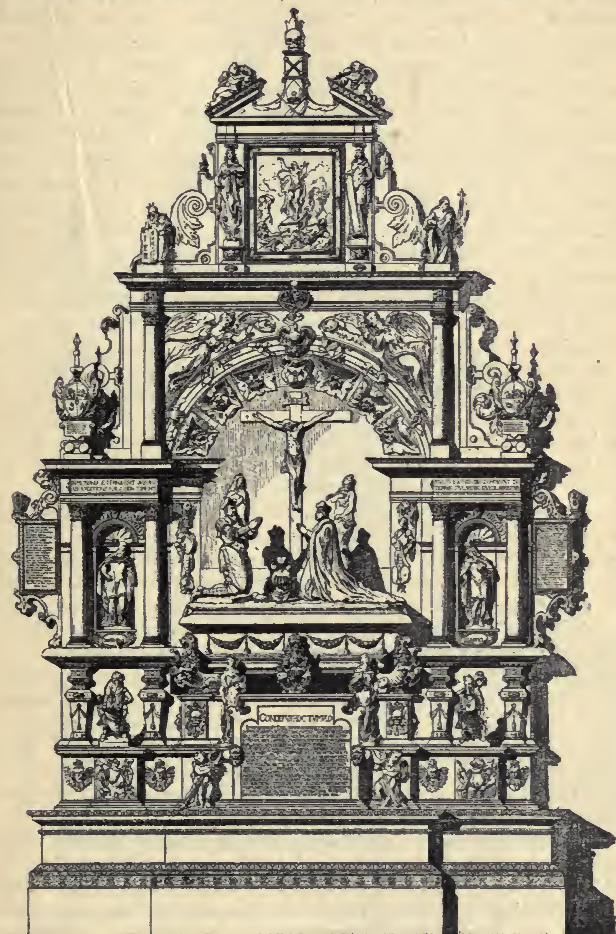
Wprost, naprzeciw wchodu głównego, umieszczony jest wielki ołtarz. Oprócz głównego, posiada ten kościół jeszcze dwa wchody. Na prawo od presbyterjum znajduje się skarbiec kościelny. Ołtarzy jest cztery skromnych. W presbyterjum sklepienie jest wyższe; zniża się nad nawą główną. Niesprawdzone podanie ustne twierdzi, że nawę główną wybudowano później. Nad wchodem głównym, naprzeciw wielkiego ołtarza, umieszczony jest chór z organami. — W roku 1810 rozszerzono chór i odnowiono organy.

Główną ozdobą kościoła są *nagrobki książąt Ostrogskich* i *hrabiów Tarnowskich*, wykonane z marmuru kararyjskiego i alabastru.

Po prawej stronie w presbyterjum wznosi się *wielki pomnik*, cały marmurowy. Środek pomnika zajmuje sarkofag, obok którego, z obu stron w postawie klęczącej, widać posągi księcia Janusza Ostrogskiego i jego małżonki, Seredzianki. Książe, wyobrażony w pancerzu, małżonka zaś w stroju książęcym, obydwie postacie z koronami na głowach; dokoła rozmieszczone są rzeźby alegoryczne, przedstawiające: geniusza śmierci, kościotrupy, lwy i t. d., wszystko wielce starannie z pięknego alabastru wykonane. Nagrobek ten, pomimo przeładowania, posiada jednak wysoką wartość artystyczną. Cesarz austrjacki, zwiedzając katedrę w r. 1817, wyrzekł o nagrobkach: „że godneby były mieścić się w samym Wiedniu“.

Niżej sarkofagu widać wielką tablicę marmurową, na której umieszczony jest napis łaciński, skreślający krótko żywot i czyny księcia. Po obu stronach sarkofagu znajdują się dwie marmurowe tablice z napisami łacińskiemi, odnoszącymi się do małżonki księcia i jej rodziny. Nad temi tablicami, po obu stronach, umieszczone są herby rodzinne małżonków w alabastrze wykute.

Na szczycie nagrobka znajduje się napis: *Joannis Pfister Wratislaviensis sculptura A. D. 1620,* a niżej: *Joannes Paneczek*



Pomnik Jana Tarnowskiego i księżnej Zofji Ostrogskiej w katedrze tarnowskiej.
Wedle zdjęcia słuchaczów architektury politechniki lwowskiej pod kierownictwem prof. Juljana Zacharjewicza.

renovatum 10. annis, Mariae Patavini opus A. D. 1764. Napis ten w przekładzie polskim brzmi: Jana Pfistra Wrocław-

skiego rzeźba r. p. 1620; Jan Paneczek odnowił w 10 latach Marji z Padwy, dzieło r. p. 1764. Wprost, naprzeciw tego nagrobka, po lewej ręce ołtarza wielkiego, wznosi się *drugi nagrobek,* w układzie swym na dwie części podzielony.

W wyższej części, pośród dwóch słupów z pięknego różowego marmuru, leży na sarkofagu w zbroi, posąg marmurowy Jana Tarnowskiego; niżej zaś, w takiejże postawie i zbroi, posąg syna jego, Jana Krzysztofa. Po obu bokach nagrobka w płaskorzeźbie, wyobrażone są na płytach alabastrowych znaczniejsze bitwy, przez Jana W. T. stoczone. Rzeźby są bardzo udatne, szkoda tylko, że je przy odnowieniu kościoła zamalowano. Nagrobek ten pierwotnie nie był dla Tarnowskiego, tylko przez Jana Graffera, kasztelana Wojnickiego, dla ojca swego sporządzony, później przez księcia Konstantego nabyty i szwagrowi swemu przeznaczony.

Po obu stronach środkowej części nagrobka znajdują się napisy, z których jeden dotyczy żywota i czynów Jana hr. Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego, a drugi Jana Krzysztofa hr. Tarnowskiego, kasztelana Wojnickiego. Za tym nagrobkiem, w zakącie ołtarza, po tejże samej stronie, jest jeszcze nagrobek, wyobrażający w płaskorzeźbie Zofję, księżnę na Ostrorogu, żonę Konstantego, w sukience zakonnej; pod płaskorzeźbą znajduje się stosowny napis.

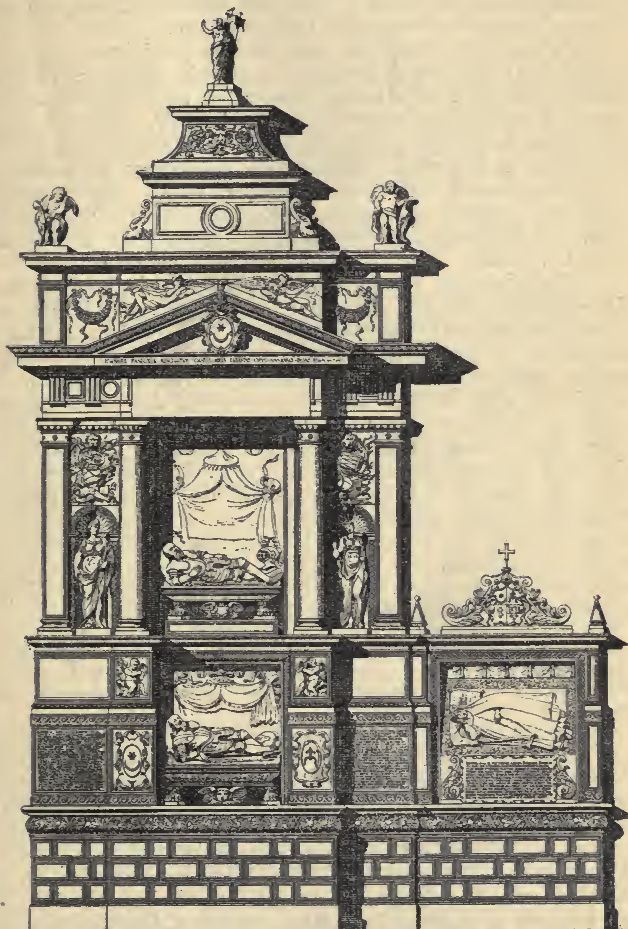
Przy okazji odnowienia kościoła katedralnego w r. 1827 i rozszerzenia kaplicy św. Benedykta (dawniej św. Walentego), odkryto wchód do grobów podziemnych, w nich dwie trumny cynowe i trzy drewniane, w trumnach oprócz szczątków sukień jedwabnych, dość dobrze jeszcze zachowanych, pierścieni małej wartości, gwoździ grubo wyzłacanych, krzyża cynowego, na trumnie księżnej, nic więcej nie znaleziono.

W pobliżu nagrobków Tarnowskich, odkryto również groby, w których znaleziono złoty łańcuch, ze złotym medalem, wielkości talara, a na nim widoczne były pierwsze litery nazwiska *Zygmunta Augusta,* króla polskiego, i dwie tablice srebrne, z napisami, dotyczącymi czynów bohaterskich Jana hr. Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego i Jana hr. Tarnowskiego, kasztelana wojnickiego.

Po obu stronach wielkiego ołtarza znajdują się dwie kaplice z licznymi nagrobkami i tablicami pamiątkowemi.

Po prawej stronie wielkiego ołtarza, *kaplica św. Benedykta.* W niej na lewo tablica pamiątkowa dla uczczenia pamięci ks. Wojciecha Kowszewicza, proboszcza bieckiego i przełożonego kościoła parafialnego w Jodłowy, który znaczne majątki poświęcił na ozdobienie kościoła. Nieco dalej umieszczona jest tablica pamiątkowa dla ks. Piotra Stanisława Orłowskiego, pronotarjusza apostolskiego, kanonika krakowskiego, proboszcza i infułata tarnowskiego. U spodu nagrobka herb ks. Orłowskiego, orzeł czarny z gwiazdą, za-

miast głowy. (Według Niesieckiego, tom 3., str. 479, ma to być orzeł czerwony w białem polu).



Pomnik Janusza i Zuzanny z Seredów książąt Ostrogskich w katedrze tarnowskiej.
Wedle zdjęcia słuchaczów architektury politechniki lwowskiej pod kierownictwem prof. Juljana Zacharjewicza.

W pobliżu chóru jest nagrobek z kamienia białego. Płaskorzeźba wyobraża niewiastę w sukni zakonnej w po-

stawie leżącej; robota dość gruba. Z napisu, umieszczonego pod nagrobkiem, dowiadujemy się, że zrobiono go dla uczczenia pamięci *Barbary,* wnuczki *Zawiszy Czarnego,* matki Jana z Tarnowa, kasztelana krakowskiego.

Prócz tego znajdują się jeszcze mniejsze nagrobki, mianowicie: *Barbary z Tenczyna,* małżonki Jana hr. Tarnowskiego (umarła r. 1521); *Jana Amora hr. na Tarnowie,* kasztelana krakowskiego, (umarł r. 1500); *Jana hr. z Tarnowa,* wojewody sandomierskiego (umarł r. 1515); *Kazimierza* i małżonki jego *Anny z Bogusławic Kulwińskich,* sekretarza królewskiego na Rusi, Prusach i Moskwie (umarł r. 1678); *Melchiora Ćwiklińskiego,* burmistrza tarnowskiego (umarł r. 1605); *Stanisława Zęby,* obywatela, i małżonki jego *Katarzyny Paszerównej* (umarł r. 1622).

Wchodząc do *kaplicy św. Anny,* położonej po lewej stronie wielkiego ołtarza, widzimy po prawej ręce pięknie wykonaną płaskorzeźbę, przedstawiającą duchownego z biretem na głowie, w postawie leżącej. Jestto *nagrobek ks. Marcina Łyczka,* założyciela szkoły w Tarnowie (umarł r. 1578). Na przeciwnej stronie tego nagrobka znajduje się, co do kształtu podobny do poprzedniego, *nagrobek ks. Kaspra z Ruszczy, herbu Gryf, Branickiego,* proboszcza i oficjała tarnowskiego, kanonika krakowskiego (umarł r. 1602). Po lewej ręce, znajduje się jeszcze *tablica pamiątkowa* dla uczczenia pamięci *Kazimierza Karola Aleksandra Amora, hr. na Tarnowie, Tarnowskiego,* starosty w Krzepicach i Zymorzu (umarł r. 1682). Na tej samej stronie nieco dalej *tablica pamiątkowa Magdaleny ze Szczekarzowic* (umarła r. 1621), była siostrą ks. Andrzeja Tarło, proboszcza tarnowskiego i kanonika krakowskiego.

(O tej Tarłównie pisze *Niesiecki, tom IV. str. 309,* że była córką *Zygmunta Tarła,* kasztelana sandeckiego i Barbary z Sulejowa Sobkównej, córki kasztelana sandomierskiego. Weszła do zakonu Karmelitanek ściślejszej reguły; stąd na nagrobku napis: *weszła w łoże królewskie,* czyli umarła jako oblubienica Boga.)

Przy podnoszeniu podłogi w kościele znaleziono w stronie północnej pod chórem otwór, wiodący do grobu obszernego pod kaplicą św. Anny, a w nim trumny ze zwłokami kanoników, niegdyś kolegialnych, tarnowskich. Po lewej zaś stronie znaleziono grób murowany, a w nim jedną trumnę ze szczątkami zupełnie już zbutwiałymi, z których jednak wysoką godność duchowną zmarłego można było poznać. W stronie południowej grobu wmurowana była tablica marmurowa z napisem łacińskim, który w tłumaczeniu polskiem brzmi:

„Wierzę, że w ciele mojem oglądać będę Boga Zbawiciela mego, którego przyjście tu w proch rozwiązany oczekuję. Andrzej Tarło, proboszcz tarnowski, kanonik krakowski, roku wcielenia 1630“.

Kościół Bernardynów wraz z *klasztorem* założony został w r. 1459 przez Jana Amora i brata jego Rafała, kanonika

krakowskiego i sprowadzili doń zakonników. W r. 1468 zamiast pierwotnie drewnianego, wystawili kościół i klasztor murowany; otoczyli i obwarowali go dla zabezpieczenia od napadów murem i podziemnem sklepieniem.

Tak założony kościół i klasztor obdarował Jan Amor na rok przed zgonem swoim, t. j. w roku 1499 oddzielnym listem swobody. Później uległ klasztor zmianie. W r. 1550 bowiem, sprowadzone zostały do Tarnowa Panny Bernardynki, które miały wspólny kościół z Bernardynami. Dopiero w roku 1776 księżna Barbara Sanguszkowa z murów zamkowych nowy wzniosła kościół. Klasztor Bernardynek został na mocy wyroku nadwornego w r. 1783 zniesiony i w r. 1789 zupełnie opróżniony. Opuszczony gmach klasztorny obrócono na magazyny, a po spaleniu w r. 1809 odbudowano gmach w r. 1824 i użyto na pomieszczenie sądów szlacheckich.

O klasztorze Bernardynek wspomnieć jeszcze warto, że w nim życie zakonne wiodła *Aleksandra Tarłówna*, córka *Zygmunta Aleksandra Tarła*, kasztelana przemyskiego i *Elżbiety Kortełanki*.

Kościół św. Marcina, na górze św. Marcina, najdawniejszy kościół w tej stronie, należał on kiedyś jako filjalny do Bochni, stoi już przeszło 800 lat i zbudowany jest z drzewa modrzewiowego.

Według podania, kościół ten przypłynął tu wodą. W środku kościoła zawieszony jest łańcuch z kłódką, o którym twierdzi podanie, że jakiś pasterz ślepy z jednego kawałka drzewa go zrobił i kłódką tak zamknął, że do dnia dzisiejszego nikt jej otworzyć, ani klucza do niej dorobić nie może. Przed głównemi drzwiami wiszą kości zwierzęcia przedpotopowego ogromnej grubości, o których lud mówi, że pochodzą z olbrzyma. W r. 1817 cesarz Franciszek, wraz z cesarzową Karoliną Augustą, podczas krótkiej bytności w Tarnowie, odwiedzili także górę św. Marcina, z której piękny na miasto roztacza się widok. W miejscu, na którym stał cesarz, zasadzono podówczas kilka drzewek.

Kościół św. Trójcy, jestto mały drewniany kościółek we wsi Terlikówce, jeden z najstarszych kościołów parafjalnych.

Z budynków publicznych przedewszystkiem na uwagę zasługuje *ratusz*. Początki powstania tego budynku niewiadome. Zbudowany pierwotnie w stylu gotyckim. Motywa dekoracyjne, jak wogóle całe założenie gmachu wielkie z Sukiennicami, mają podobieństwo. W połowie XVII. wieku przebudowano ratusz, przeważnie mury zewnętrzne.

Do zajmujących szczegółów gmachu należą poczwarne maski kamienne, zachowane z pierwotnej budowy podczas restauracji budynku, zdobiące atykę, nadające budynkowi charakterystyczną cechę. Ratusz posiada wieżę okrągłą z zegarem. Dawniej odbywały się w ratuszu widowiska publiczne. Przed kilku laty został ratusz starannie odnowiony. Przed ratuszem stoi *pomnik Brodzińskiego*, dłuta *Gadomskiego* i *pomnik Szujskiego*, dłuta *Kozakiewicza*, obydwa postawione kosztem miasta, pierwszy w r. 1884, drugi w r. 1886.

Oprócz ratusza zwraca na siebie uwagę pałac biskupa, gdzie dawniej były sądy szlacheckie, a pierwotnie klasztor Bernardynów. W stronie północnej Rynku, otaczającego ratusz, znajdują się tak zwane *podsienia* (kilka domów połączonych arkadami), w których umieszczone są sklepy, przeważnie piekarskie; następnie tak zwane *forum*, przerobiony z dawnego klasztoru, w którym obecnie mieści się sąd obwodowy. Oprócz tego są jeszcze starożytne gmachy, w których mieszczą się seminarjum duchowne i starostwo.

Z nowych budynków wymienić wypada Gimnazjum, ludowe szkoły, Kasę oszczędności i kilka domów prywatnych.

Ludność Tarnowa trudni się przeważnie *handlem* zboża i jaj. W mieście i najbliższej okolicy jest kilka fabryk, mianowicie: wielki *tartak parowy* i *cegielnia* księcia Sanguszki, *młyn parowy, fabryka szkła,* następnie *fabryki mydła, cykorji* i *spodjum.*

Spacery:

Tarnów posiada bardzo piękne spacery i dość blisko położone *miejsca wycieczkowe,* mianowicie: *Zamek* i prześliczny *park księcia Sanguszki w Gumniskach.* W zamku mieści się bogata *biblioteka.* Zamek i ogród można zwiedzać; dorożka 1 koronę 20 halerzów (osobna taksa). Zwykłem miejscem spacerowem jest *ogród strzelecki*, oddalony od kolei 25 min., w lecie grywa tu muzyka; dorożka 60 halerzów.

Wycieczki bliższe:

Ulubionem miejscem wycieczkowem jest góra *św. Marcina* z kościołem starożytnym wyżej wspomnianym, z pięknym laskiem i ruinami zamku. W odległości 7 kilometrów płynie rzeka Dunajec odwiedzana licznie z powodu znakomitych kąpieli rzecznych. Dorożka kosztuje 3 korony, parokonna 4 korony wraz z opłatą rogatki. Koleją dojeżdża się do stacji Bogumiłowice. W Dunajcu łowią łososie, a niekiedy nawet i jesiotry.

Poniżej miasta, 2·5 km, na rzece Białe, znajduje się *kryty most drewniany,* wybudowany w r. 1784 przez niejakiego *Grossa.*

Z okolic Tarnowa na uwagę zasługują następujące miejscowości: na gościńcu krakowskim za Dunajcem, około 15 km od Tarnowa, leży małe miasteczko *Wojnicz,* w dawnych czasach sławna kolegiata i kasztelania. Wielka część panów Tarnowa była kasztelanami wojnickimi.

Niedaleko Wojnicza, pod Wielką Wsią, wznosi się wzgórek, podobno dawniej *Trzeblinem* zwany. Na tym wzgórku znajdował się *zamek warowny Tarnowskich,* którego szczątki dziś jeszcze są widoczne.

Tu w r. 1543 Zygmunt I. z Boną, córką i z całym dworem schronił się przed zarazą morową.

W bliskości miasta *Zakliczyna,* w powiecie bocheńskim, około 40 km od Tarnowa, znajdują się na wysokiej skale, nad samym Dunajcem, *zwaliska dawnego zamku melsztyńskiego;* widok z tego miejsca jest zachwycający. Zamek założony w r. 1330 przez Jaśka z Melsztyna, syna Spicymira, założyciela Tarnowa. Zamek ten wsławił się schronieniem Jakóba Siemińskiego, biskupa krakowskiego, w r. 1459, którego papież Pius II., przeciwko woli króla Kazimierza Jagiellończyka na to biskupstwo mianował.

Na wschód od Tarnowa, w odległości 22 km, leży miasto *Pilzno,* założone w r. 1354 przez czeskich kolonistów, jest miejscem urodzenia poety Gorzyckiego. Uwagi godnym jest bardzo stary kościół. Na Rynku są cztery zajazdy; cena pokoju 1—2 koron dziennie. Ludność trudni się handlem drzewa i zboża.

Na wschód od Tarnowa, około 4 km, leży *Skrzyszów;* ludność trudni się tkactwem.

Na północ, 22 km od Tarnowa, leży sławna niegdyś jarmarkami *Dąbrowa.* 1900 mieszkańców. Na Rynku dom zajezdny. W Dąbrowie jest *zamek,* dawniej warowny, wybudowany według podania, w r. 1683 przez jeńców tureckich i był niegdyś własnością Lubomirskich. Miasto posiadało w XVII. wieku drukarnię.

Na północ od Dąbrowy, w odległości około 20 km, leży *Szczucin* nad Wisłą. Tam znajduje się urząd cłowy II. klasy.

Na północny zachód od Dąbrowy, przy ujściu Dunajca, leży *Ujście jezuickie,* a naprzeciw Opatowice; poboczny urząd cłowy przy gościńcu.

Koło Dąbrowy zaczyna się teren piasczysty, który z małemi przerwami ciągnie się w kierunku wschodnim, przez byłe powiaty: tarnowski, rzeszowski, przemyski, żółkiewski i złoczowski aż do Brodów. W tej okolicy jest bardzo wiele lasów szpilkowych, a gdzieniegdzie znajdują się bloki granitowe. Ziemia w dolinach rzecznych, na północ od Tarnowa i Rzeszowa, rodzi bardzo dobrą pszenicę i najlepszą w Galicji koniczynę.

W oddaleniu 40 km od Tarnowa, w kierunku zachodnim, leży wieś *Szczepanów,* w której urodził się Stanisław Szczepanowski, biskup krakowski i męczennik. Dwie pamiątki po St. Szczepanowskim zachowano i obwiedziono murem, mianowicie: szczątki dębu, pod którym się miał urodzić i studzienka, w której miał być umytym. We wsi są dwa kościoły.

Następują przystanki kolejowe: *Wola rzędzińska, Wałki* i *Czarna,* małe wsie w okolicy pagórkowatej i lesistej.

21 km Czarna

12 km **Dębica.**

Z Dębicy odgałęzienie koleji do *Nadbrzezia* i *Rozwadowa.*

Odległość dworca w Dębicy od miasta wynosi 0·5 km. Dorożek czekających na podróżnych przy pociągach nie ma. Można zamówić dość liche bryczki. Cena jazdy z dworca kolejowego do miasta wynosi 40—60 halerzów.

Hotele: W Dębicy nie ma hotelów, tylko odpowiadające chyba najskromniejszym wymogom zajazdy, w których cena pokoju wraz ze światłem wynosi 1 kor. 20 hal. do 2 kor. dziennie.

Restauracje: *Restauracja kolejowa* jest jedyną od 30 lat istniejącą i cieszy się zasłużenie najlepszą reputacją.

Dębica, miasto powiatowe, 3000 mieszkańców, siedziba Sądu powiatowego, Urzędu pocztowego i telegraficznego. Miasto posiada szkołę ludową.

Kościół parafjalny odnowiony, murowany w stylu gotyckim, obejmuje 1000 osób, założony w r. 1818.

Wycieczki:

W oddaleniu 6 km od dworca kolejowego, w kierunku północno-wschodnim, leży wieś *Zawada* z wspaniałym *zamkiem* rodziny hr. Raczyńskich, niegdyś własność księcia Radziwiłła. Zamek otoczony ślicznym ogrodem, jest bardzo pięknie położony. W zamku jest *galerja obrazów,* bogaty *księgozbiór* i *zbiór starożytności.* Zamek i zbiory można zwiedzać za zgłoszeniem się u zarządu. Jazda do Zawady i napowrót trwa najwyżej godzinę i kosztuje 4 koron, nie jestto jednakowoż taksa, lecz potrzeba poprzednio zgodzić. Cała wycieczka wymaga czasu 3—4 godzin.

Z zakładów przemysłowych posiada Dębica: *Młyn parowy, tartak parowy* i *gorzelnię.*

13 km **Ropczyce.**

Oddalenie od dworca 4 km; do miasta można jechać pocztą za opłatą 50 hal. od osoby.

Ropczyce, miasto powiatowe nad Brzeźnicą, liczy 1500 mieszkańców, jest siedzibą Starostwa, Sądu powiatowego, Rady powiatowej, Urzędu pocztowego i telegraficznego. Nadto posiada 4-klasową szkołę ludową.

Ropczyce były dawniej wsią, w r. 1362 na mocy przywileju, danego braciom Janowi i Mikołajowi Gielniczom przez króla Kazimierza Wielkiego, zamienione zostały na miasto. Kazimierz Jagiellończyk pozwala w r. 1485 mieszczanom pobierać mostowe. W Ropczycach odbywają się wielkie jarmarki na konie.

8 km **Sędziszów.**

Odległość dworca od miasta 1 km; jednokonka z dworca kolejowego do miasta kosztuje 60 hal.

Hoteli właściwych nie ma; u handlarza win *M. Lichtmanna* można dostać pokój za cenę 2 kor. dziennie.

W zajeździe *Kornfelda* są pokoje po cenie 1 kor. 20 hal. do 1 kor. 60 hal. dziennie.

Restauracji nie ma. U kupca *L. Włodka* można jednakowoż dostać ciepłe potrawy, wino i piwo.

Winiarnie i piwiarnie: *Lichtmann, Bittermann, Bier* i *K. Jasieński* (zarazem handel masarski).

W mieście znajduje się Urząd pocztowy i telegraf, oraz 4-klasowa szkoła ludowa.

Sędziszów posiada dwa kościoły, mianowicie: kościół farny i kościół Kapucynów wraz z klasztorem. Ostatni jest fundacji Michała Potockiego, wojewody wołyńskiego, gdzie też jest pochowany.

Sędziszów zamieniony został na miasto na mocy przywileju nadanego Janowi ze Sprawy Odrowążowi, wojewodzie ruskiemu, przez Kazimierza Jagiellończyka. Przywilej dany w r. 1483 w Grodnie, brzmi: „Chociaż wieś Sędziszów przez długi czas używała prawa niemieckiego, zważając wszakże na powolność i wierne służby Jana ze Sprawy Odrowąża, wojewody ruskiego, nam ciągle świadczone, ponawiamy to prawo magdeburgskie, a nadto pozwalając dziedzicowi wspomnianą wieś przeistoczyć na miasto, ustanawiamy w niem targ we środę“.

Dalszy przywilej, który się przyczynił do wzrostu miasta, nadany przez Stanisława Augusta Piotrowi Potockiemu w r. 1776, brzmi jak następuje: „Wniesiona jest do nas prośba przez Piotra Potockiego, wielkiego dziedzica wołyńskiego, nam i Rzeczypospolitej dobrze zasłużonego, abyśmy obywatelom miasteczka Sędziszowa dziedzicznego dla snadniejszego zapomożenia ich, jarmark tygodniowy, zaczynający się w poniedziałek po niedzieli mięsopustnej (nie gwałcąc święta) nadali, jakoż przychylając się do wspomnianej prośby i chcąc, aby królestwo nasze w jak najlepszym zostawało stanie, pozwalamy i naznaczamy na czas pomieniony jarmark tygodniowy wiecznemi czasy“.

Wycieczki:

Góra ropczycka, posiadłość hr. A. Potockiego, 3 km od dworca kolejowego odległa. Piękne położenie, wielki park, ogród warzywny i sad.

Jednokonka do Góry kosztuje 80 hal. do 1 kor. Ponieważ dla podwodów nie istnieją stałe taksy, przeto radzi się podróżnym naprzód się ułożyć. Toż samo tyczy się najmu noclegów.

Zakłady przemysłowe:

Niedaleko dworca kolejowego znajduje się *fabryka cukru* hr. Potockiego, połączona z dworca osobnym torem.

11 km **Trzciana.**

15 km **Rzeszów.**

Odgałęzienie szlaku kolejowego: *Rzeszów—Jasło.*

Oddalenie dworca od miasta około 2 km. — Powóz dwukonny 60 hal., jednokonny 50 hal., bryczka 30 hal. Za każdy większy pakunek umieszczony na koźle 20 hal. Ogólna taryfa jazdy: Powóz parokonny pierwszy kwadrans w dzień 60 hal., w nocy 70 hal.; jednokonka pierwszy kwadrans w dzień 50 hal., w nocy 60 hal.; bryczka pierwszy kwadrans w dzień 30 hal., w nocy 40 hal.; za każdy następny kwadrans płaci się wszystkim trzem w dzień 20 hal.; w nocy, powozowi parokonnemu 30 hal., jednokonce i brzyczce 20 hal. Porę nocną liczy się od 1. kwietnia do 1. listopada od 11. godziny w nocy do 5. godziny rano; a od 1. listopada do 1. kwietnia, od godziny 6. wieczór do godziny 6. rano. Dla tragarzy nie ma stałej taryfy.

Hotele: *Krakowski*, w Rynku nowym, bardzo wygodnie urządzone pokoje; cena z usługą 2—4 kor. Za oświetlenie i opał płaci się osobno (Dla komiwojażerów ceny zniżone); *Victoria* w Rynku nowym, niedaleko od koleji, cena pokoju od 2—3 kor. dziennie wraz z usługą bez światła i opału; *Hotel pod trzema koronami* w Rynku nowym, cena pokoju z usługą od 1 kor. 20 hal. do 2 kor. 40 hal. bez światła i opału; *Hotel Warszawski* w Rynku nowym (dla skromnych wymogów), cena pokoju umiarkowana.

Restauracje: *Kolejowa*, dobra kuchnia i ceny umiarkowane; *E. Łuczko*, restauracja w Rynku nowym, pięknie urządzona; *J. Krämer*, w hotelu Krakowskim, kuchnia polska i węgierska dobra; *J. Kleimann* w hotelu Victoria; *H. Klappholz* w Rynku nowym, bardzo umiarkowane ceny i *Schuhmacher*.

Kawiarnie: *J. Krämer* w hotelu Krakowskim; *J. Kleimann* w hotelu Victoria i *H. Klappholz*.

Cukiernie: *J. Schuhmacher* i *J. Lewicki*, ul. Pańska.

Lokale do śniadań i winiarnie: *J. Holzer*, ul. Pańska, piwo pilzneńskie; *E. Neugebauer*, ul. Kościelna, w czwartek piwo bawarskie (Kulmbacher) i *S. Plapinger*, Rynek stary — wino i miód.

Rzeszów, miasto obwodowe nad lewym brzegiem Wisłoka, 12.000 mieszkańców. Jest siedzibą Starostwa, Sądu obwodowego, Urzędu miar i wag, Urzędu pocztowego i telegraficznego, tudzież Rady powiatowej. Z zakładów naukowych znajdują się: Wyższe gimnazjum, Seminarjum nauczycielskie, 8-klasowa szkoła wydziałowa i Ludowa szkoła etatowa męska. W mieście znajduje się Szpital powszechny.

Dzieje miasta:

W roku 1362 nadaje Kazimierz Wielki Stanisławowi ze Strożysk, Rzeszów ze znacznym obszarem ziemi, obdarza miasto prawem magdeburgskiem i innemi swobodami. Od tego czasu powstała rodzina Rzeszowskich, herbu Półkozic.

W r. 1498 Turcy i Wołosi zniszczyli miasto, a podobnego losu doznało w r. 1502 od Tatarów.



Rynek w Rzeszowie w dzień targowy.
Wedle fotografji E. Janusza w Rzeszowie.

W r. 1621 miasto było w posiadaniu Ligięzów, którzy po zniszczeniu miasta, poczęli je obwarowywać i wyjednali u króla w. r. 1633 przywilej na skład ryb i win węgierskich.

Miasto miało 3 bramy: *murowaną, dębową* i *zamkową,* i 6 baszt. Każda z tych sześciu baszt oddana była pieczy cechu, który był obowiązanym zaopatrywać go w śmigownicę, hakownice, rusznice, trzy kopy kul, hubkę i knoty.

Konstancja, córka Mikołaja Ligęzy, kasztelana sandomierskiego, wydana za Jerzego Lubomirskiego, wniosła tę majętność w dom mężowski. W okazałym zamku tutejszym zmarli: Hieronim Augustyn książe Lubomirski, kasztelan krakowski i hetman wielkokoronny 20. kwietnia r. 1706; Jerzy Ignacy Chorąży, wielkokoronny jenerał jazdy wojsk saskich, 19. lipca 1753 i Bogusław Cześnik, jen. por. wojsk koronnych w kwietniu 1761 r.

Osobliwości miasta:

Kościół farny z okazałą wieżą, *klasztor Reformatów* i *klasztor Bernardynów.*

W zachodniej stronie miasta na wzgórzu, znajduje się dawniej warowny *zamek ks. Lubomirskiego,* w którym obecnie umieszczony jest Sąd i areszty.

Rodzinna tradycja przypisuje Jerzemu Ignacemu Lubomirskiemu i żonie jego Joannie z baronów Szteinów zasługę urządzenia za czasów saskich wspaniałej rezydencji w Rzeszowie w pierwszej połowie XVIII. wieku.

W *gmachu gimnazjalnym* znajduje się dobrze utrzymana piękna *kaplica,* powstała z nieistniejącego już kolegium pijarskiego.

Miejsce dawnej żydowskiej dzielnicy zaznaczają do dziś dwie starożytne synagogi, w niewielkim od siebie stojące oddaleniu. Większa rozmiarami, położona więcej ku północy, nosi nazwę „stara szkoła“, mniejsza „nowa szkoła“; obie zbudowane z cegły. Wnętrze obydwóch bóżnic robi wrażenie niezwykle pięknego architektonicznego pomysłu i rozumnie przeprowadzonego organizmu w charakterze stylu barokowego. Ważnem byłoby posiadanie dat zbudowania obu bóżnic i nazwiska architektów, którzy przy zachowaniu warunków estetycznych późniejszego renesansu, umieli wprowadzić tyle oryginalności i zastosować się do wymagań rytualnych.

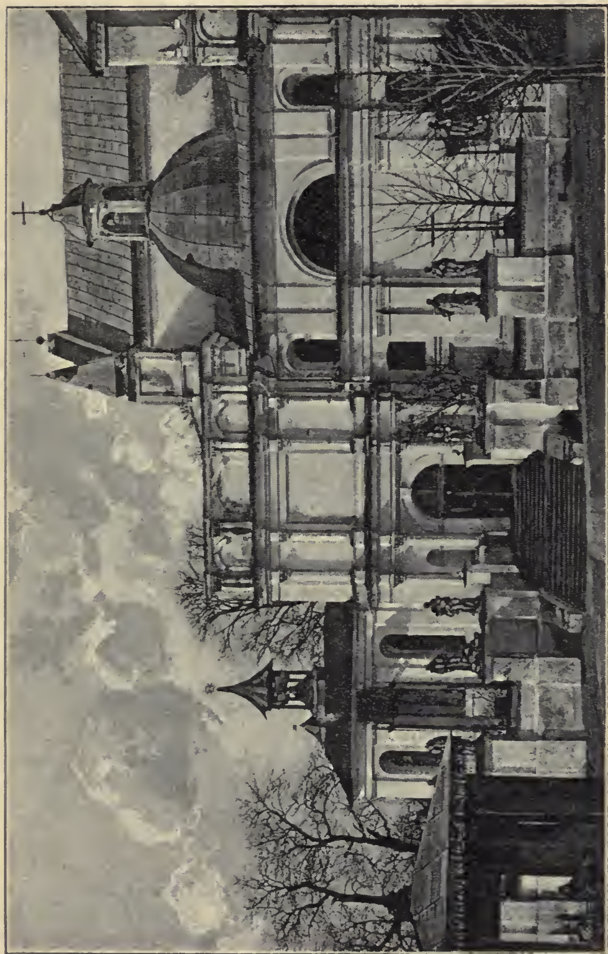
Z nowszych budynków zasługuje na uwagę *gmach Sokoła* przy ulicy Pańskiej, w którym każdej niedzieli popołudniu odbywają się *koncerty muzyki wojskowej.*

Spacery:

Park na Podzamczu; w lecie odbywają się tu zawsze w niedzielę popołudniu koncerty muzyki wojskowej.

Ludność trudni się przeważnie wyrobem grubego płótna i fajek z brzozowego korzenia, jakoteż handlem. Dawniej

trudniła się złotnictwem i wyrabiała znane biżuterje z „rzeszowskiego złota“.



Kościół parafjalny w Jarosławiu.
Wedle fotografji B. Hennera w Jarosławiu.

W Rzeszowie odbywają się sławne jarmarki na konie.

Z zakładów przemysłowych posiada Rzeszów: *garbarnię parową* przy ulicy Lwowskiej i *młyn parowy* przy ulicy Głogowskiej.

Na południe od Rzeszowa w odległości $7^1/_2$ kilometrów *Tyczyn,* w której znajdują się *młyny parowe* hr. Wodzickiego i *fabryka spodjum.* 15 kilometrów od Rzeszowa, w tym samym kierunku, leży miejscowość *Błażowa,* znana z *wyrobów płótna.*

17 km **Łańcut.**

Oddalenie dworca kolejowego od miasta 2 km. — Wóz z dworca do miasta kosztuje 1 kor.

Restauracja w kasynie wojskowem.

Łańcut, miasto powiatowe, liczy 4500 mieszkańców, z tego znaczna ilość przypada na inteligencję. Odznacza się schludnością. W mieście znajduje się parafja rzymsko-katol., Starostwo, Wydział rady powiatowej, Urząd pocztowy i telegraficzny, Sąd powiatowy, Szkoła ludowa, Szkoła tkacka, Spółka handlu skór i Generalny zarząd dóbr hr. Romana Potockiego.

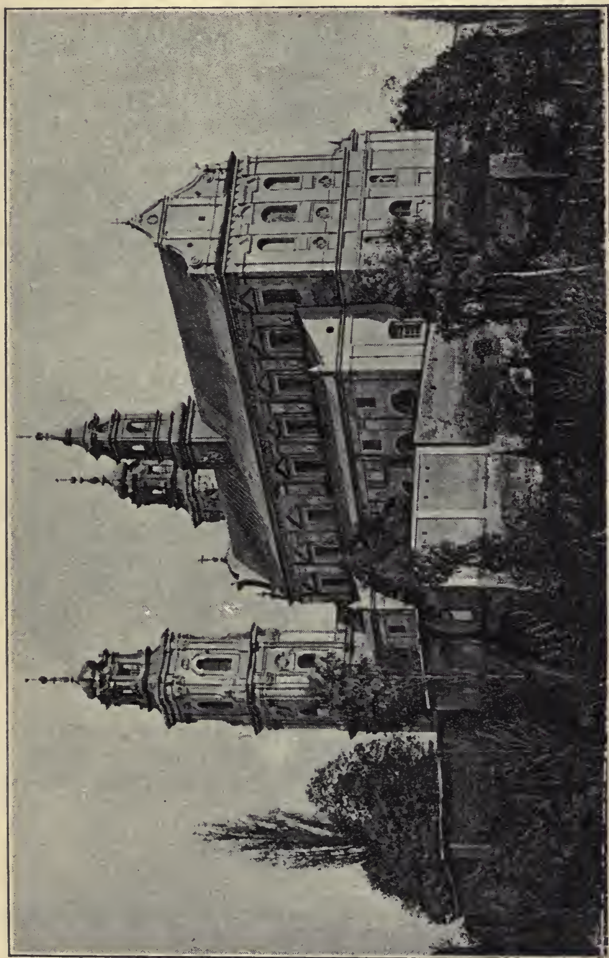
Dzieje miasta:

Założycielem Łańcuta był Kazimierz Wielki, który tutaj osadził wychodźców niemieckich z Landshut w Bawarji. Za Jagiełły dostał się Łańcut Ottonowi z Pilczy, który podejmował wspaniale Jagiełłę, wracającego ze Lwowa i Witolda, wielkiego księcia litewskiego, w r. 1410. Około r. 1678 dostał się Łańcut w drodze sprzedaży Stanisławowi Stadnickiemu, staroście żygwulskiemu, który wziął udział w rokoszu przeciw Zygmuntowi III. w r. 1606. W r. 1629 sprzedano Łańcut Stanisławowi Lubomirskiemu, podczaszemu koronnemu, a potem wojewodzie ruskiemu. Ostatnim dziedzicem Łańcuta z męskiej linji Lubomirskich był Stanisław, marszałek koronny, pochowany tamże w r. 1783. Po nim dzierzyła te dobra księżna Lubomirska, marszałkowa. Po jej śmierci oddziedziczył Łańcut, hr. Alfred Potocki, wskutek podziału majątkowego zrobionego w Brzeżanach. W r. 1820 miasto się spaliło. Ordynację łańcucką utworzono w r. 1838, składa się z klucza łańcuckiego i leżajskiego i obejmuje 56 folwarków i wsi. Łańcut jest miejscem urodzenia *Jana* z *Łańcuta,* sławnego matematyka, który w r. 1519 wydał dzieło pod tytułem *„De logarithmo“.*

Osobliwości miasta:

Zamek hr. Potockiego jestto olbrzymi pałac dwupiętrowy, zabudowany w cztery ramiona około wewnętrznego dziedzińca, z basztami po rogach, z których dwie frontowe mają pokrycia miedzią formy barokowej z dymnikami ozdobnymi— wszystko to otoczone jest dokoła w odstępie znacznym fortyfikacją à la Vauban, z rawelinami, szkarpami i kontrszkarpami, oraz kawalierami — w układzie pięciokąta. Część od wejścia do zamku po zniesionych fortyfikacjach daje podstawę

dla części parku i kilku budowli w stylu klasycznym. Tu jest teatr w formie świątyni greckiej, pamiątka z początku



Widok kościoła P. Marji w Jarosławiu.
Wedle fotografji B. Hennera w Jarosławiu.

tego wieku. Całość przedstawia pyszną rezydencję pańską, w której z czasów pierwszego założenia pozostały pałacowe bramy, późnorenesansowe, z tablicą napisową odnośną do

erekcji przez St. Lubomirskiego z r. 1641. Liczne apartamenta, korytarze, sienie, przedsionki zapełnione są tysiącami dzieł sztuki i przedmiotów artystycznych, które składało tu kilka pokoleń. Pomiędzy przedmiotami zasługują na szczególną uwagę:

Piękna galerja obrazów, między innymi *Makarta* portret Klementyny Tyszkiewiczowej, kilka *rzeźb Canowy,* następnie *kolekcja porcelany korzeckiej,* bardzo rzadkie już obecnie wyroby tej swego czasu głośnej fabryki porcelany, dalej *kolekcja porcelany japońskiej, staro-wiedeńskiej,* nadzwyczaj rzadkie okazy wyrobów fajansowych z fabryki w Marymoncie pod Warszawą założonej przez króla Stanisława Augusta, kilka nadzwyczaj pięknych i cennych okazów porcelany sewrskiej, podarki Marji Antoinetty, dane Potockiej; śliczne brązy, rzeźby, meble stare z czasów Ludwika XV. i XVI. oraz z czasów cesarstwa; dywany, cenne Makaty i t. d. Do zamku przytyka obszerny *park* i *oranżerje.* Zamek i część parku przystępne są dla publiczności; zamek można zwiedzać w nieobecności właściciela za zgłoszeniem się do marszałka. W Łańcucie znajduje się wielka *fabryka rozolisów* i *rafinerja spirytusu* hr. Potockiego. W pobliżu znajduje się *Julin,* posiadłość Potockich, w której rezydował arcyksiążę *Rudolf* podczas swego pobytu w Łańcucie.

W pierzei zachodniej, dość obszernego i nieźle zabudowanego rynku, stoi gmach znacznych rozmiarów dawniejszy klasztor Jezuitów, obecnie szpital wojskowy. Kościół farny, budynek nieznaczny, pseudo gotycki, dość opuszczony. Jedyną starożytnością jest ozdobny barokowy nagrobek z marmuru czarnego, Stanisława Lubomirskiego.

W odległości $7^1/_2$ km na północ od Łańcuta leży miejscowość *Żołynia,* znana z wyrobów płótna.

Na zachód od Żołyni leży wieś *Rakszawa,* znana z fabrykacji sukna na guńki. Oprócz tych dwóch przemysłów ludność w okolicy Łańcuta trudni się wyrobem i handlem obuwia i skórami.

20 km **Przeworsk.**

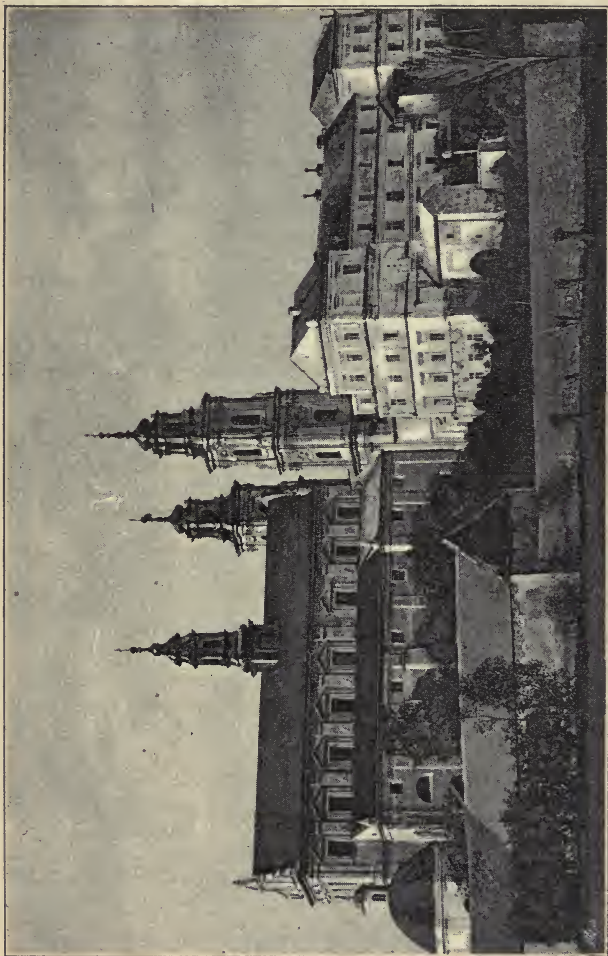
Oddalenie dworca od miasta 2 km.

Restauracja w *Towarzystwie kasynowem.* W temże towarzystwie otrzymują podróżni wszelkie informacje.

Przeworsk, miasto powiatowe nad Mleczką, pierwotna majętność Tarnowskich. Miasto jest siedzibą Sądu powiatowego, Urzędu pocztowego i telegraficznego; posiada męską ludową szkołę etatową.

Dzieje miasta:

Miasto Przeworsk było do roku 1340 wsią ruską. Kazimierz Wielki, król polski, nadał ją *Janowi z Melsztyna*



Kościół P. Marji z domem inwalidów w Jarosławiu.
Wedle fotografji B. Hennera w Jarosławiu.

Leliwicie, odtąd pozostawała w posiadaniu Melsztyńskich piszących się panami na Przeworsku i Jarosławiu, właściwie Tarnowskich. W r. 1396 Jan z Tarnowa fundował klasztor

i kościół w Przeworsku. W r. 1498 zostało miasto przez Turków i Wołochów zniszczone; obwarowano miasto w r. 1527. W r. 1656 zniszczyli miasto Szwedzi, a w r. 1672 powtórnie Turcy i Tatarzy napadli na Przeworsk. Z linji książąt Lubomirskich, piszących się na Przeworsku, zmarł tu Józef, wojewoda czernichowski 12. czerwca r. 1732. Dziś jest stolicą ordynacji książąt Lubomirskich, zamieszkujących pałac w bliskości miasteczka.

Osobliwości miasta:

Kościół farny, dawniej kościół *Bożogrobców* pod wezwaniem św. Ducha, budowa rozmiarów znacznych, gotycka, z cegły, z wieżą wyniosłą u frontu na planie kwadratowym, kościół ciągnie się z zachodu ku wschodowi, ma u ściany północnej dobudowaną kaplicę z kopułą, tak zwaną *Grobu Chrystusowego*, przedstawia się poważnie w swych skromnych formach architektonicznych. Mury dawne forteczne miejskie zachowały tutaj swą drogę straży i framugi z otworami strzelniczymi dla armat. Spoczywają tu popioły książąt Lubomirskich. Kościół założony w r. 1394 przez Jana Tarnowskiego, wojewodę sandomierskiego, słynie starożytnym historycznym obrazem Panny Marji. Oprócz tego posiada kilka pamiątek, które zaliczyć wypada do najcelniejszych zabytków nagrobnych z XV. wieku. Kościół ten oprócz uwagi godnych szyb malowanych, posiada jeszcze chrzcielnicę spiżową w kształcie kielicha, której napis okolny dowodzi, iż odlana w roku 1400.

Kościół Bernardynów z małym klasztorem. Budynek ten zachował dotychczas swój stylowy charakter późnego gotycyzmu. Według kroniki Dombrowskiego istniał klasztor ten już w drugiej połowie XV. wieku. Ufundował klasztor Jarosław z Przeworska, marszałek królewski polski i zbudował w głównym zrębie kościół, zakrystją i całe zabudowanie klasztorne. W klasztorze znajdowało się dawniej, kiedy istniały jeszcze „Sądy duchowne“, więzienia dla księży zostających w śledztwie i skazanych.

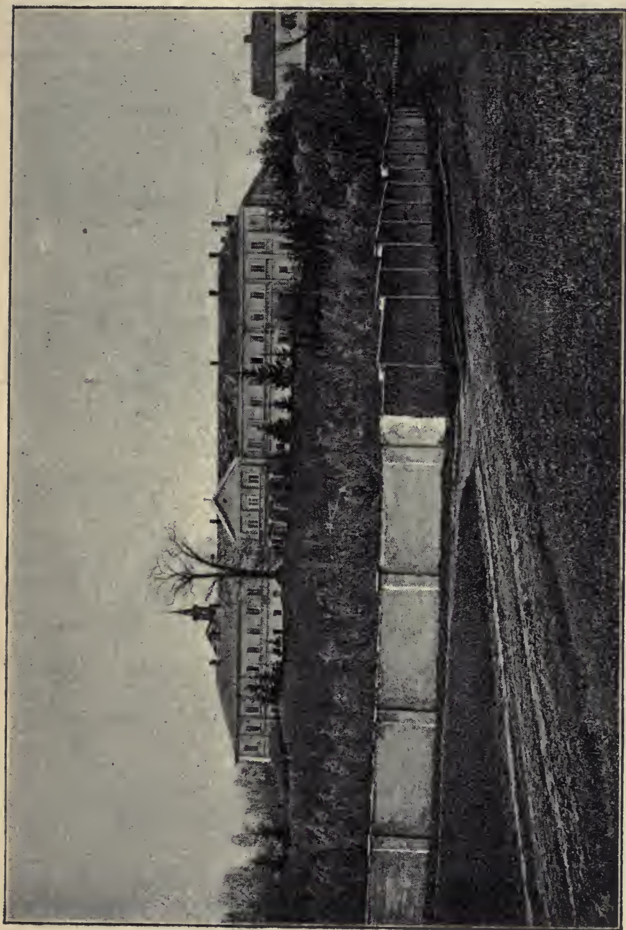
Bardzo charakterystycznym zabytkiem XVIII. wieku jest bóżnica żydowska poza rynkiem.

Pałacyk, siedziba ordynatów książąt Lubomirskich, położony poza miastem wpośród pięknego parku. Jestto budowa niewielka, pochodząca z początku tego wieku. Kilka pokoleń ostatnich, zasłużonego krajowi rodu, zaznaczyło swą miłość do sztuki drogocennymi dziełami, pomieszczonymi w salach, pokojach i przedpokojach tego pałacyku.

Z zakładów przemysłowych na uwagę zasługują obecnie tylko fabryki serów. Dawniej trudniono się tu hodowlą jedwabników.

Wycieczki:

W lecie odbywają się wycieczki do *Tupuza.* — Dojazd kosztuje 3 kor., czas trwania 3—4 godzin.



Klasztor Niepokalanek w Jarosławiu.
Wedle fotografji B. Hennera w Jarosławiu.

W *Białobrzegach,* wiosce w pobliżu Przeworska, znajdują się reszty zameczku; pozostał po nim wzgórek splantowany, otoczony dokoła fosą i wałem, a na wzgórku sterczą

reszty murów. Utrzymuje się tradycja, że zameczek ten należał do jednego z lwowskich Korniaktów w XVII. wieku.

W oddaleniu 4 km na południe od Przeworska leży miejscowość Kańczuga, gdzie znajduje się *szkoła koronkarska.*

W kierunku północnym, około 23 km od Przeworska znajduje się miejscowość Leżajsk.

W Leżajsku jest *kościół farny,* a we wschodniej stronie miasta *klasztor bernardyński. Kościół* wybudowany w stylu włoskim; posiada kilka obrazów szkoły flamandzkiej i włoskiej. Widzenia godnym jest mały ołtarz z obrazem Panny Marji, staroniemieckiej szkoły. W kaplicy znajduje się obraz św. Franciszka, arcydzieło Carraciego, który na życzenie cesarza Franciszka sprowadzono do Wiednia.

W *klasztorze* znajduje się *cudowny obraz Panny Marji,* szkoły staroniemieckiej, i największe w Polsce organy (3000 piszczałek). W okolicach Leżajska wykopują często urny i inne przedmioty, pochodzące z epoki kamiennej i brązowej.

15 km **Jarosław.**

Z Jarosławia odgałęzienie szlaku kolejowego: *Jarosław—Rawa ruska—Sokal.*

Oddalenie dworca kolejowego od miasta $1^1/_2$ km. — Powóz dwukonny w dzień 60 hal., w nocy 80 hal.; jednokonka w dzień 40 hal., w nocy 60 hal.; taksa dla tragarzy 20—40 hal.

Hotele: *Victoria,* pierwszorzędny, pokój z usługą, światłem i t. p. od 1 kor. 60 hal. do 7 kor. dziennie; *Hotel Varsovie,* cena pokoju wraz z usługą i światłem dziennie od 2 kor. 60 hal. do 5 kor.; *Hotel Cracovie,* pokój z usługą i światłem dziennie 1 kor. 60 hal. do 5 kor.; *Hotel pod złotą gwiazdą,* pokój z usługą i światłem od 2 do 5 kor. dziennie; *Hotel pod czarnym orłem,* cena pokoju wraz ze światłem i usługą dziennie 1 kor. 60 hal. do 4 kor.

Restauracje: *Restauracja kolejowa,* w hotelu *Victoria,* w hotelu *Varsovie,* i w hotelu *pod Gwiazdą.*

Kawiarnie: *Victoria, Cracovie, Varsovie, pod Gwiazdą, Wiedeńska* i *Café Thaler.*

Cukiernie: *Brzezina* i *Hempel.*

Lokale do śniadań: *Tumidajski, Krosicki, Gregor* i *Ettinger.*

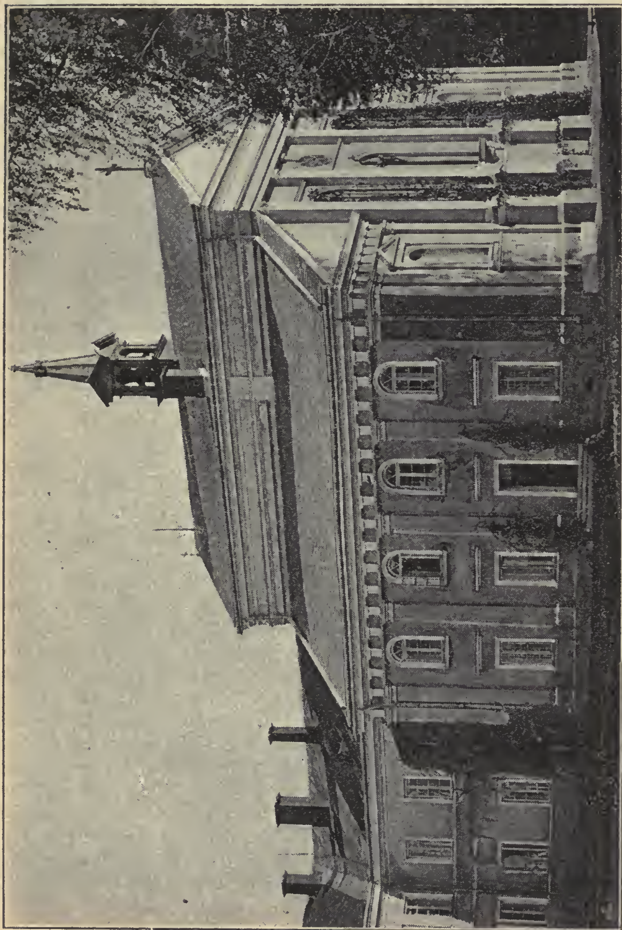
Winiarnie: *Schornstein, Spatz, Sternheld, Rubinovitsch, Fuchs, Schmierer* i *Wahrmann.*

Piwiarnie: *Rothstein* i *Reichmann.*

Jarosław, miasto powiatowe na lewym brzegu Sanu, liczy 18.000 mieszkańców. Jarosław jest siedzibą Starostwa, Sądu powiatowego, Rady powiatowej, Urzędu miar i wag, Urzędu pocztowego i telegrafu. Z zakładów naukowych posiada miasto: Szkołę ludową męską, 5-klasową szkołę wydziałową żeńską i Gimnazjum.

Dzieje miasta:

Założenie miasta przypisują Jarosławowi I., który



Kaplica Niepokalanek w Jarosławiu.
Wedle fotografji B. Hennera w Jarosławiu.

zdobył Przemyśl od Mieszka II. w roku 1031. Po zniszczeniu grodu tego przez Mongołów w roku 1241 miasto drzewiane szybko się podniosło.

W roku 1247 toczy się pod Jarosławiem bitwa pomiędzy Romanowiczami, Polską i Węgrami. Jarosław był wtedy warownią trudną do zdobycia. Po ustąpieniu Opolczyka w roku 1379 nadał Ludwik węgierski Jarosław jakiemuś staroście węgierskiemu, o którym historja nie podaje szczegółów. Po śmierci Ludwika roku 1382, trzymała się jakiś czas załoga węgierska, po jej wyparciu należał już Jarosław stale do Polski.

W Jarosławiu zatrzymała się królowa Jadwiga, dążąc do objęcia Rusi po śmierci swej siostry Marji. Podanie miejscowe wskazuje nawet jeden z domów na Rynku, w którym królowa Jadwiga przebywała.

W Jarosławiu witają Jadwigę bojarowie przemyscy, a ona wydaje 18. lutego r. 1387 sławny przywilej ziemi przemyskiej.

Za Kazimierza Wielkiego posiadali Jarosław chwilowo potomkowie Ottona z Pilczy. W roku 1470 tworzy Rafał Jarosławski, starosta lwowski, ordynację jarosławską, którą Kazimierz Jagiellończyk roku 1470 potwierdza. Zygmunt I. znosi ją w roku 1519. W roku 1498 Wołosi i Turcy, a w roku 1502 Tatarzy napadają Jarosław, niszcząc go zupełnie. W roku 1572 komisarze Zygmunta Augusta zastali drogi chrustem wysłane, a groble i mosty w dobrym stanie. Miasto w owym czasie było bogate.

Na jarmarki jarosławskie zjeżdżali się kupcy tatarscy, tureccy, perscy, z Morawy, Wenecji, Niemiec i Węgier.

Na te jarmarki spędzano 20.000 koni i 40.000 wołów, miały sławę największą po frankfurtckich i na nich zaopatrywali się kupcy niemieccy w korzenie i bakalie. W roku 1600 dnia 8. maja spaliło się miasto. W roku 1622 kupcy ze Wschodu przynoszą zarazę morową, a w roku 1625 straszny pożar niszczy doszczętnie całe miasto. Przy tem pożarze spłonęło mnóstwo towarów, wartości 10 miljonów złotych, i kilkaset osób znalazło śmierć w płomieniach. W roku 1656 zajął miasto Gustaw Adolf, król szwedzki, lecz Stefan Czarnecki łączy się z Lubomirskim, ściga i pobija wojsko szwedzkie i zmusza Gustawa do opuszczenia miasta. W roku 1711 odbył się w Jarosławiu zjazd Augusta II. z carem Piotrem. Jarosław był własnością Tarnowskich, Ostrogskich, Zamojskich i Czartoryskich. Od roku 1711 miasto zaczyna upadać. W roku 1780 był Jarosław po Lwowie jednem z najokazalszych miast w Galicji, domy dwu- i trzypiątrowe murowane, fabryki i t. p. Dnia 3. czerwca roku 1790 zgorzało miasto znowu prawie doszczętnie.

Osobliwości miasta:

Kościół parafjalny rzymsko-katolicki św. Jana w północno-zachodniej stronie Rynku. Kościół zbudowany w roku 1571 w stylu odrodzenia.

W roku 1862 kościół ten zgorzał i został zupełnie odnowiony. Niedaleko kościoła wznosi się na wzgórzu dawny



Ołtarz w klasztorze Niepokalanek w Jarosławiu.
Wedle fotografji B. Hennera w Jarosławiu.

budynek *klasztoru PP. Benedyktynek* z obszernym ogrodem.

Po zniesieniu klasztoru gmach ten zamieniony został na magazyny wojskowe.

Pod tym budynkiem znajdują się piwnice, z których według podania, ma się ciągnąć chodnik aż do kościoła Najśw. Panny Marji, położonego za miastem przy trakcie lwowskim.

Na trakcie krakowskim, w pobliżu miasta, znajduje się mały *kościół OO. Reformatów* z klasztorem i internatem dla kleryków, a za nim dawny *kościół św. Ducha* ze statuą Najśw. Panny Marji nad bramą, przemieniony na kościół ewangielicki. W stronie północno-wschodniej obok Rynku, stoi cerkiew grecko-katolicka z plebanją w podwórzu. Na trakt radymiński schodzi się przez małe wały, ostatni ślad dawnego zamku, u których stóp znajduje się okazały dwupiątrowy budynek, zbudowany w roku 1875 dla szkoły realnej, która później przeistoczoną została na gimnazjum.

Przy tym trakcie, o 2 km od miasta, znajduje się zbudowany w roku 1876 klasztor PP. Niepokalanek, obwiedziony wysokim murem. Klasztor połączony z zakładem wychowawczym dla córek najzamożniejszych rodzin. Dawniej miał tu być także kościół ormiański.

Zamek hr. Siemieńskiego w *Pawłosiowie,* wieś na południowym zachodzie od Jarosławia, 15 min. od dworca kolejowego.

Z zakładów przemysłowych miasto posiada *fabrykę spodjum, młyny parowe, browary* i *gorzelnie.*

W Wiązownicy, w odległości 10 km na północ od Jarosławia, *wyroby koszykarskie.* Ludność trudni się handlem drzewa na wielką skalę, nadto handlem masła, jaj i skór.

15 km na północ od Jarosławia Sieniawa, 3300 mieszkańców, stąd handel drzewem do Torunia i Gdańska. W mieście znajduje się zamek w ruinie, księgozbiór księcia Czartoryskiego i park angielski.

30 km na północ od Jarosławia Majdan, 2400 mieszkańców, Urząd cłowy.

13 km **Radymno.**

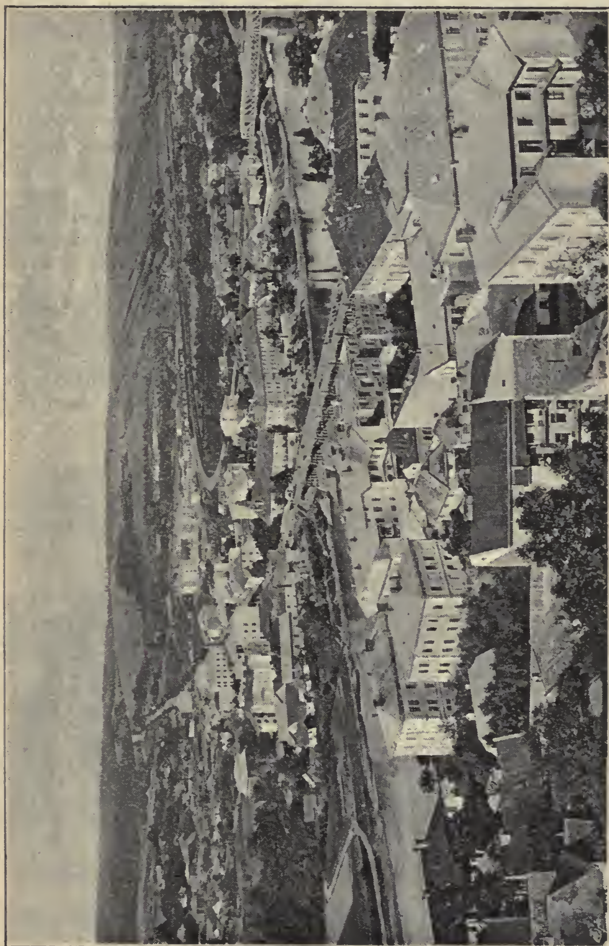
Oddalenie dworca od miasta 1·5 km. Za jazdę z dworca kolejowego do miasta zwykłym wózkiem płaci się 60 hal.

Radymno, miasto powiatowe przy ujściu Rady do Sanu. Miasto posiada Sąd powiatowy, Urząd pocztowy i telegraficzny, Szkołę etatową i ludową.

Dzieje miasta:

Radymno założone zostało w XIV. wieku na polu zwanem Radomie. Kazimierz Wielki nadał w roku 1366 przywilej lokacyjny wsi Radymna Bernardowi z Szynwaldu na

46 łanach. Za Długoszem (Hist. polsk.) powtarza Siarczyński (rkp. Bibl. Oss. w roku 1826) i Baliński (Stara Polska II,



Miasto Przemyśl.

Według fotografji B. Hennera w Jarosławiu.

649), jakoby nazwa pochodziła od Radymiczan, szczepu słowiańskiego wymienionego przez Nestora.

W roku 1380 nadał Radymno król Ludwik biskupowi przemyskiemu. W roku 1431 biskup Jan z Lubienia uzyskał

od Władysława Jagiełły przywilej, przeistaczający wieś na miasto z prawem magdeburgskiem i zaprowadzający targi we wtorki i trzechdniowy jarmark na św. Wawrzyńca. W roku 1498 spustoszył miasto Stefan, wojewoda wołoski, a w roku 1501 spalili je Tatarzy. Przy tej sposobności spaliły się przywileje, które potem król Aleksander w roku 1506 odnowił i nadał miastu prawo poboru mostowego i grobelnego. W roku 1518 zaś dozwolił Zygmunt I. biskupowi Piotrowi Tomickiemu zbudować zamek obronny i otoczyć miasto murem.

Radymno posiada *kościół*, wybudowany około roku 1432 pod nazwą św. Sebastjana i Wawrzyńca, a gdy go Tatarzy spalili, powstał teraźniejszy murowany, ukończony r. 1729.

Radymno jest miejscem urodzenia znanego współczesnego powieściopisarza Jana Zacharjesiewicza.

Radymno znane jest z *wyrobów powroźniczych*. Rohrer w publikacji swej „Eine Reise durch Galizien", podnosi z uznaniem wyroby radymskie. Po zaprowadzeniu cła na granicy Królestwa Polskiego, przemysł ten trochę podupadł.

Obecnie istnieje tam rejestrowana spółka pod nazwą: *„Spółka powroźnicza"*, dbająca o dobroć wyrobów i rozwój tego przemysłu.

15 km Żurawica.

7 km **Przemyśl.**

Z Przemyśla odgałęzienie szlaku kolejowego: *Przemyśl—Chyrów—Zagórz—Łupków.*

Dworzec kolejowy położony jest w środku miasta.

Cena zwyczajnej jazdy w mieście, z miasta na dworzec lub na przedmieście, w miesiącach: październiku, listopadzie, grudniu, styczniu, lutym i marcu od godziny 6. rano do godziny 8. wieczorem 60—70 hal. Od godziny 8. do północy 80 hal. do 1 kor., od północy do rana 2 kor. do 2 kor. 10 hal. — Taksa czasowa: Pierwszy kwadrans w dzień 60—70 hal., w nocy 80 hal. do 1 kor.; każdy dalszy kwadrans w dzień 40—50 hal., w nocy 50—70 hal. — Ceny wyższe dla zamkniętych karetek.

Hotele: *Hotel Victoria*, ulica Mickiewicza, *Hotel Przemyski*, plac na bramie, *Grand Hotel*, Wjazdowa, cena pokoju we wszystkich 3 hotelach wraz z usługą i światłem od 2—6 kor. dziennie; następnie *Hotel pod trzema koronami*, ulica Mickiewicza, *Hotel Europe* naprzeciw dworca kolejowego, *Hotel Romanie*, naprzeciw dworca kolejowego, *Hotel pod Dębem*, *Hotel pod Opatrznością*; cena pokoju wraz z usługą i światłem 2 kor.

Restauracje: *Kolejowa*, *Hotel Victoria*, *Hotel Przemyski*, *Grand Hotel*, *Hotel pod trzema Koronami*, *Hügel*, ulica Gimnazjalna, *Teitelbaum*, ulica Mickiewicza.

Kawiarnie: *Altschüllera*, *„Corso"* plac na bramie i we wszystkich wyżej wymienionych restauracjach.

Cukiernie: *Scholz*, *Schuhmacher*, Rynek.

Lokale do śniadań, piwiarnie i winiarnie: *Witkowski*, *Narodna torhowla*, *Paratinkiewicz*, *Krug*, i *Cieśliński*.

☞ **Obszerniejszy opis miasta Przemyśla znajduje się w zeszycie Nr. 31.** ☜

II. Dębica—Rozwadów—Nadbrzezie.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

Pociąg osobowy: *Dębica—Pustków 14 km, 33 min. — Dąbie 3 km, 10 min. — Rżochów 7 km, 20 min. — Mielec 8 km, 20 min. — Chorzelów 6 km, 16 min. — Jaślany 7 km, 16 min. — Padew 4 km, 12 min. — Baranów 7 km, 19 min. — Chmielów 8 km, 17 min. — Tarnobrzeg 7 km, 19 min. — Sobów 5 km, 11 min.*

Odgałęzienie: *Sobów—Nadbrzezie 7 km, 18 min.*

Zbydniów 14 km, 31 min.

Rozwadów 10km, 22 min. **Razem 4 godz. 21 min.**

W odwrotnym kierunku: *Rozwadów—Zbydniów 22 min. — Sobów 31 min. — Tarnobrzeg 11 min. — Chmielów 18 min. — Baranów 18 min. — Padew 17 min. — Jaślany 12 min. — Chorzelów 16 min. — Mielec 16 min. — Rzochów 18 min. — Dąbie 20 min. — Pustków 10 min. — Dębica 32 min.* **Razem 4 godz. 20 min.**

Dębica (str. 14).

14 km Pustków.

3 km **Dąbie.**

Dąbie nie jest gminą samodzielną tylko folwark, własność hr. Zyg. Romera.

W odległości 5 km leży miasteczko Przesław. Wóz ze stacji Dąbie z przewozem przez rzekę Wisłokę kosztuje 1 kor. 20 hal. Cena przewozu przez Wisłokę zależy od stanu wody. W Przesławiu zamek i park hr. M. Reja. W okolicy Dąbia znajdują się rudy żelazne.

W okolicy Dąbia znajdują się gorzelnie mianowicie: hr. Romera, hr. Bobrowskiej w Pustkowiu, hr. Reja w Przesławiu i Bogusza w Pikolówce.

7 km Rzochów.

8 km **Mielec** nad Wisłoką, 4700 mieszkańców. Oddalenie dworca kolejowego od miasta 1 km; cena jazdy z dworca do miasta 40—60 hal. — stałej taksy nie ma.

Zajazd *Dębickiego*, cena pokoju od 1 kor. 20 hal. do 1 kor. 60 hal.

Restauracja i piwiarnia *Dębickiego*.

W Mielcu znajduje się Sąd i Starostwo.

6 km Chorzelów.

W Chorzelowie największa stadnina hr. Tarnowskiego.

7 km Jaślany.

W odległości 4 km od stacji wielki tartak parowy.

4 km Padew.

7 km **Baranów.**

Oddalenie dworca kolejowego od miasta 5 km. Powóz parokonny 1 kor., jednokonka 60 kal.

W miejscu godnym widzenia jest *zamek* z XVII. wieku — były zamek myśliwski króla Stanisława Leszczyńskiego — obecnie własność Dolańskiego i piękny *kościół.*

8 km **Chmielów.**

Wielki browar, eksport piwa, obszerne lasy i polowania.

7 km **Tarnobrzeg.**

Oddalenie dworca kolejowego od miasta 2 km. Na stacji czekają zazwyczaj wozy — cena według umowy.

Hotel *Giżyńskiego*, cena pokoju wraz z usługą i światłem 2 kor. 40 hal.

Restauracje: *Kolejowa, Giżyńskiego* (w hotelu Giżyńskiego), tamże jest pokój do śniadań.

Tarnobrzeg jest siedzibą Starostwa, 3600 mieszkańców.

Niedaleko Tarnobrzegu leży **Dzików** ze starożytnym zamkiem, własnością hr. Jana Tarnowskiego. W zamku znajduje się bogaty i nader zajmujący zbiór starożytności. Z zamku prześliczny widok na Sandomierz i roboty regulacyjne nad Wisłą. Oprócz zamku zasługuje na uwagę stary *kościół.* W Dzikowie wielki browar.

Podróżnym, którzy jadą do Rosji, wydaje c. k. starostwo *przepustki* zastępujące miejsce paszportu i uprawniające do 8-dniowego pobytu za granicą. Jestto bardzo korzystne dla kupców.

5 km **Sobów.**

Z Sobowa odgałęzienie szlaku kolejowego do *Nadbrzezia.*

7 km **Nadbrzezie.**

Oddalenie dworca kolejowego od brzegu Wisły po stronie austrjackiej wynosi 1·3 km. Odległość brzegu Wisły po rosyjskiej stronie do Sandomierza wynosi 1·2 km. Przewóz przez Wisłę odbywa się łódkami. Za jazdę wozem z dworca kolejowego w Nadbrzeziu do austrjackiego brzegu Wisły, a również z rosyjskiego brzegu do Sandomierza, kosztuje 60—80 hal.

W Nadbrzeziu nie ma hoteli. W Sandomierzu jest *hotel Zielińskiego.* Cena pokoju ze światłem dziennie od 1—2 rubli.

Podróżni, chcący odbyć wycieczkę z Nadbrzezia do Sandomierza, muszą się zaopatrzyć w *przepustki*, które wydaje c. k. starostwo w Tarnobrzegu.

Sandomierz (w król. pols.) uroczo nad Wisłą położony. W Sandomierzu jest Urząd cłowy II. klasy. Miasto posiada wiele *zabytków* i *osobliwości* mianowicie: *ratusz*, zbudowany przez Kazimierza Wielkiego, i starożytną *katedrę*. Z gmachów na uwagę zasługują jeszcze *rezydencja biskupa* i *gimnazjum*.

Wycieczki z Sandomierza:

Między Sandomierzem a Puławami (Nową Aleksandrją) kursują na Wiśle parowce rosyjskie.

Odległość wynosi 105 km. Czas jazdy 8—9 godzin. Cena jazdy II. klasą wynosi od osoby 1 rubl. 80 kop., powrót do Sandomierza następnego dnia.

Na szlaku do *Rozwadowa*, który odgałęzia się ze stacji Sobów, leży w oddaleniu

14 km Zbydniów

10 km **Rozwadów.**

Oddalenie dworca kolejowego od miasta 2 km. Wóz do miasta kosztuje 40 hal.

Zajazdy: *Friedman* i *Hirschfeld*. Cena pokoju wraz z światłem i usługą 1 kor. 60 hal. do 2 kor.

Restauracja *Kolejowa*.

W mieście jest kilka piwiarń.

Rozwadów liczy 2700 mieszkańców i leży w piaszczystej równinie na lewym brzegu Sanu.

Miasto posiada 2-klasową szkołę ludową, Urząd pocztowy i telegraficzny.

Baliński podaje (Starożytna Polska II. 470) o dziejach Rozwadowa następujące szczegóły:

Jerzy Lubomirski, starosta ryczwolski, wyjednał w r. 1744 przywilej Augusta III. ustanawiający targi w niedzielę i czwartki, a następnie w r. 1749 założył klasztor ks. Kapucynów. Rozwadów należał do parafji w sąsiednich Charzewicach i dopiero rząd austr. przeniósł parafję w r. 1797 do klasztoru, pozostawiając w Charzewicach kościół jako prywatną kaplicę.

Klasztor, przy którym w roku 1744 zbudowano kościół, zajmuje południową część miasta. W północnej części, w drodze do Charzewic, stoi zamek mieszkalny ks. Lubomirskich, punkt centralny ordynacji rozwadowskiej, utworzonej w roku 1887 w domu ks. Lubomirskich.

W Rozwadowie mieszka rabin cudotwórca.

Na południe od Rozwadowa leży miasteczko Nisko, w którem znajduje się browar parowy i tartak parowy.

Na południowy wschód od Niska leży Rudnik, w którym rozwinięty jest na wielką skalę przemysł *koszykarski*.

Na północ od Rozwadowa leży Radomyśl, znany z hodowli i handlu nierogacizną.

III. Rzeszów—Jasło.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

Pociąg osobowy: *Rzeszów—Rzeszów-Staroniwa 2 km, 4 min. — Boguchwała 7 km, 12 min. — Babica 7 km, 10 min. — Czudec 5 km, 10 min. — Strzyżów 10 km, 18 min. — Dobrzechów 4 km, 10 min. — Wiśniowa 7 km, 12 min. — Frysztak 6 km, 10 min. — Przybówka 4 km, 9 min. — Moderówka 7 km, 13 min. — Zimna Woda 4 km, 6 min. — Jasło 7 km, 12 min.* **Razem 70 km, 2 godz. 26 min.**

W odwrotnym kierunku: *Jasło—Zimna Woda 13 min. — Moderówka 7 min. — Przybówka 15 min. — Frysztak 10 min. — Wiśniowa 12 min. — Dobrzechów 14 min. — Strzyżów 10 min. — Czudec 19 min. — Babica 10 min. — Boguchwała 12 min. — Rzeszów-Staroniwa 14 min. — Rzeszów 5 min.* **Razem 2 godz. 27 min.**

2 km Rzeszów-Staroniwa.

W mieście znajduje się kościół bernardyński z pięknie rzeźbionym wielkim ołtarzem.

7 km Buguchwała,

7 km Babica,

4 km Czudec z pięknym ogrodem i pałacem.

10 km Strzyżów, posiada piękny kościół w stylu gotyckim. Mieszkańcy trudnią się garncarstwem.

4 km **Dobrzechów.**

W Dobrzechowie piękny kościół w stylu gotyckim i zamek hr. Michałowskiego.

Z zakładów przemysłowych znajduje się w Dobrzechowie: *fabryka drenów, dachówek* i *cegielnia.*

W okolicy leżą (w oddaleniu 3 km) *Markuszowa* i *Wysoka,* gdzie są gorzelnie.

7 km **Wiśniowa.**

W odległości 10 min. od stacji kolejowej znajduje się *fabryka sera szwajcarskiego* hr. Mycielskiego. Roczna wytwórczość dochodzi do 100.000 kilogramów.

Następują, w okolicy dość jednostajnej, stacje:

6 km Frysztak, niegdyś Freistadt, za Kazimierza Wielkiego przez Niemców założone miasto.

4 km Przybówka,

7 km Moderówka,

4 km Zimna woda,

7 km **Jasło.**

Oddalenie dworca kolejowego od miasta 1 km. Jednokonka kosztuje 80 hal.

Hotele: *Krakowski*, cena pokoju mniejszego wraz z usługą i światłem 4 kor., pokój o dwóch łóżkach 6 kor. dziennie. — *Lwowski*, cena pokoju mniejszego wraz z usługą i światłem 2 kor., pokój o dwóch łóżkach 4 kor.

Restauracje: *Kolejowa* i w *Hotelu krakowskim.*

Lokale do śniadań: *Steinhaus, Dymnicki* i *Danielewicz.*

Jasło, miasto obwodowe, liczące 5000 mieszkańców, położone w tak zwanym „ogrodzie galicyjskim", okolone z trzech stron rzekami Jasiołką, Dębówką i Ropą, które pod Jasłem się łączą i tworzą *Wisłokę.*

Jasło jest siedzibą Starostwa, Sądu obwodowego i miejsko-delegowanego, Urzędu cechowniczego i Urzędu górniczego; posiada Wyższe gimnazjum, Szkołę wydziałową, Krajowy szpital powszechny i jest jednem z najpiękniejszych i najschludniejszych miasteczek galicyjskich.

Z powodu licznego osiedlènia się emerytów, nazwano Jasło „Grazem galicyjskim".

Dzieje miasta:

Wiadomości o Jaśle istnieją już w roku 1328. W 38 lat później przeniósł Kazimierz Wielki wieś Jaszyel na prawo magdeburgskie, robiąc ją miastem i nadał wagę i dwa łany wolne od opłaty na pastwisko, zwane pospolicie skotnicą. W roku 1474 napadł król węgierski na podgórze karpackie i spalił Jasło. O ile i jak prędko miasto po tym wypadku się podniosło, nie można dociec, bo zamienione na starostwo ziemskie zostało nadane dopiero w roku 1550 Joachimowi Lubomirskiemu, dworzaninowi Zygmunta Augusta, przyczem król przywileje i wolności miasta przez poprzedników nadane potwierdził.

W roku 1613 nadał Zygmunt III. starostwo jasielskie Mikołajowi Strusiowi, a w roku 1619 ponowił i zaostrzył zakaz przeciw żydom, „gdyż mieszczanom w handlu przeszkadzają i wiktuały podkupują". Podczas wojny szwedzkiej za Jana Kazimierza, miasto zostało zajęte i spalone prawdopodobnie w roku 1655 przez Szwedów.

W późniejszych latach miasto dotknęły pożary, co się do upadku tegoż przyczyniło. Przedostatnim starostą jasielskim był gorliwy stronnik Stanisława Leszczyńskiego, Adam Tarło, od roku 1733, ostatnim zaś Jędrzej Moszczeński, wojewoda inowłocławski.

Jasło stanowiło punkt centralny drogi handlowej pomiędzy Węgrami i Galicją i było siedzibą najpoważniejszych firm polskich, które skutkiem wyż wspomnianego zakazu, wydanego przez Zygmunta III. przeciwko żydom, mogły się rozwinąć.

Firmy trudniły się głównie spedycją towarów. Bryki jasielskie, napełnione towarami, znane były w dawnej Polsce, na Szląsku, Morawie, Czechach i Węgrzech.

Osobliwości miasta:

Kościół murowany wystawili podług Długosza (Lib. benef. Dioec. crac.) bracia Stanisław Cielątko w roku 1446, doktor dekretaliów, scholastyk sandomierski i Mikołaj, herbu Ciołek, który jest w roku 1442 wymieniony między kanonikami przemyskiemi, wspólnie z okoliczną szlachtą, co potwierdzają herby na sklepieniu.

Kościół dzisiejszy jest w takim stanie przeistoczenia strony zewnętrznej, iż domyślać się ledwo można, że był kiedyś piękną gotycką budową z XV. wieku. Zewnątrz tynkowany i bielony, zbudowany jest z kamienia. — Ciekawem jest we wnętrzu sklepienie presbyterjum, trzema ścianami zamkniętego, a uwagi godnem, że oprócz kluczy na skrzyżowaniu żeber, z tarczami herbowemi, inne tarcze herbowe w kamieniu kute czepiają się żeber w równych odstępach, widzimy tam nad wielkim ołtarzem tarczę z godłem Chrystusa, litery gotyckie I H S, dalej herb *Pomian* i data 1470, dalej tarczę z *orłem królewskim* i herby *Pilawę Strzemie Szreniawę,* w trzeciej grupie herby *Odrowąż Jelita Jastrzębiec,* wreszcie w czwartej *Półkozic Gryf, Topor* i *Trąba.*

Oprócz kościoła był w Jaśle klasztor i kościół Karmelitów, klasztor zniósł cesarz Józef II. w roku 1786 i zamienił na biuro starostwa.

Wycieczki:

Podzamcze, oddalone $^1/_2$ godziny od Jasła, z pięknym widokiem i ruinami starożytnego zamku. Na północ od Jasła w odległości 8 kilometrów leży miejscowość Kołaczyce, gdzie rozwinięte garncarstwo jako przemysł domowy. Wyroby odznaczają się charakterystyczną formą; 5 kilometrów dalej na północ leży Brzostek, gdzie ludność trudni się również garncarstwem. Wóz do Podzamcza kosztuje 1 kor. 60 hal., do Kołaczyc 3 kor.

Z zakładów przemysłowych znajduje się w Jaśle *parowa fabryka stolarska* braci Papciak i spółki. Ludność miejscowa trudni się wyrobami koszykarskiemi. W Niegołowicach jest *rafinerja nafty*.

W żyznej okolicy Jasła istnieją sławne wzorowe gospodarstwa rolne, mleczne i *stadnina* w Jaszczwi. Rasa i produkcja koni z tej stadniny znaną jest w kołach sportowych.

IV. Stróże—Jasło—Nowy Zagórz.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

Pociąg osobowy: *Stróże—Wola łużańska 10 km, 19 min. — Zagórzany 10 km, 20 min. — Biecz 7 km, 14 min. — Skołyszyn 8 km, 14 min. — Trzcinica 4 km, 8 min. — Jasło 7 km, 13 min. — Tarnowiec 8 km, 15 min. — Jedlicze 6 km, 13 min. — Krosno 8 km, 15 min. — Iwonicz 8 km, 15 min. — Rymanów 5 km, 12 min. — Besko 7 km, 11 min. — Zarszyn 4 km, 9 min. — Nowosielce-Gniewosz 6 km, 12 min. — Sanok 10 km, 18 min. — Nowy Zagórz 5 km, 10 min.* **Razem 113 km, 4 godz.**

W odwrotnym kierunku: *Nowy Zagórz — Sanok 9 min. — Nowosielce-Gniewosz 17 min. — Zarszyn 9 min. — Besko 8 min. — Rymanów 10 min. — Iwonicz 10 min. — Krosno 13 min. — Jedlicze 13 min. — Tarnowiec 11 min. — Jasło 13 min. — Trzcinica 12 min. — Skołyszyn 7 min. — Biecz 13 min. — Zagórzany 13 min. — Wola łużańska 17 min. — Stróże 18 min.* **Razem 3 godz. 57 min.**

Stróże. (patrz zeszyt 29).

Ze stacji Stróże wiedzie szlak kolejowy w kierunku wschodnim i dochodzi do stacji

10 km Wola łużańska, wieś w powiecie gorlickim 85 domów.

10 km Zagórzany.

Odgałęzienie koleji do Gorlic, które stanowią główny punkt galicyjskiego przemysłu naftowego. *(O przemyśle naftowym patrz opis linji „Zagórzany—Gorlice“ str. 60).*

Oddalenie dworca kolejowego od wsi 3 km. — Wóz jednokonny 80 hal.

W Zagórzanach wspaniały park i pałac budowany na początku tego wieku przez architektę Lanci'ego. Z Zagórzan zajmująca *wycieczka* do *Kryg*, gdzie są kopalnie naftowe. Wiercenia po większej części podług systemu kanadyjskiego. Czas trwania wycieczki 4 godziny. — Wóz kosztuje 3 kor.

7 km Biecz.

Oddalenie dworca kolejowego od miasta 1 km. — Wóz 40 hal.

Biecz, miasto dawniej powiatowe, leży na pagórku nad rzeką Ropą przy gościńcu karpackim. 3050 mieszkańców, siedziba posterunku żandarmerji, poczty i telegrafu. Miasto posiada szkołę 4-klasową.

Dzieje miasta:

Biecz należy do najstarszych miast w Galicji. W roku 1294 nadał je Wacław, król czeski, kapitule krakowskiej, ale Łokietek wskutek napadu węgierskiego, który o mało się nie powiódł, w r. 1311 odebrał je biskupowi Muszkacie i do dóbr stołu królewskiego przyłączył. W XVI. wieku Biecz tak zakwitł handlem, że go nazywano „małym Krakowem“. W okolicznych górach ukrywało się tyle opryszków, że w roku 1614, według podania, stracono ich razem w Bieczu 120. To zrodziło potrzebę powołania ludzi do spełnienia wyroku sądu i stąd stało się miasto głośnem na całą Polskę wyzwalaniem katów. Obecnie z murów miasta i dawnego zamku sterczą tylko ruiny. Dawną świetność miasta przypominają niektóre domy prywatne i gmachy publiczne.

Opis miasta:

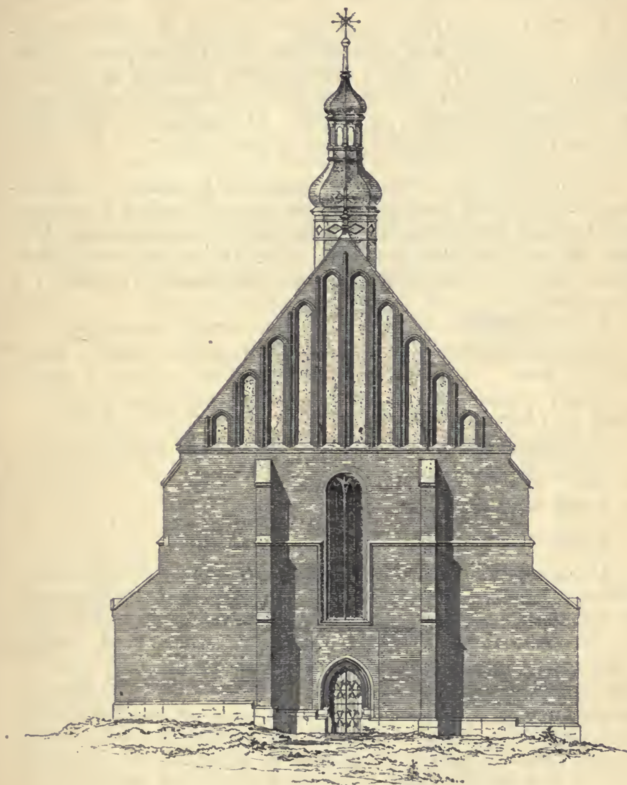
Kościół farny, w pięknym stylu gotyckim, (trójnawowy z wieżą osobno stojącą) zbudowany już w r. 1326. Patronem był dawniej biskup krakowski a obecnie rząd. W kościele znajdują się ołtarze rzeźbione, niezwykle piękne i ozdobione robotą snycerską stale kanonickie, po obu stronach drzwi wchodowych stale mieszczańskie, ślicznie rzeźbiony modlitewnik z początku XVII. wieku, dobre obrazy w ołtarzach, stare ornaty, — na wieży uwagi godne rzeźby. W sklepieniach pod kościołem były groby fundatorów i dobrodziei kościoła, obecnie trumny popruchniałe rozsypały się — prochy i kości pochowanych rozrzucone — a w jednym rogu piwnic złożono czaszki, które dotąd jeszcze się nie rozpadły. Jest także w kościele *portret* historyka *Kromera* i tablica poświęcona jego przodkom. Biecz posiada okazały *ratusz* i *klasztor Reformatów,* fundowany w r. 1630. W Bieczu urodził się sławny historyk Kromer, *dom jego* dotąd w dobrym utrzymany stanie, a w przytykającej doń okrągłej baszcie pokazują sklepioną rzeźbami w ciosowym kamieniu ozdobioną komnatę, w której w r. 1512 miał przyjść na świat.

Polecenia godną jest *wycieczka* do *rafinerji w Libuszy* (str. 70). — Wóz 2 kor.

Ludność uboga trudni się przeważnie rolnictwem lub przemysłem tkackim.

Uwagi godnym jest kościół, a mianowicie malowidła na stropie tam znajdujące się.

8 km Skołyszyn, wieś w powiecie jasielskim, na lewym brzegu Ropy wdłuż małego jej dopływu, przy gościńcu z Biecza do Jasła ma 102 domów i 617 mieszkańców. Leży w okolicy malowniczej, wznoszącej się w lesiste wzgórza ku



Kościół farny w Bieczu.

północnemu zachodowi. We wsi znajduje się kaplica, szkoła ludowa i gminna kasa pożyczkowa. Długosz wymienia tę wieś jako posiadłość królewską.

4 km Trzcinica, wieś w powiecie jasielskim, w równinie wzniesionej przy gościńcu z Jasła do Biecza, 244 domów i 1423 mieszkańców.

Wieś posiada kościół drewniany z roku 1558, szkołę ludową, pocztę i telegraf i gminną kasę pożyczkową. We wsi piękny park i pałac, browar i gorzelnia.

7 km **Jasło** (str. 37).

8 km Tarnowiec, wieś nad Jasiołką w powiecie jasielskim, 84 domów 483 mieszkańców. Tu 14. sierpnia r. 1610, Stanisław Stadnicki, zwany Djabłem, z czeredą opryszków i awanturników stoczył bitwę z ludźmi nieprzyjaźnego sobie Łukasza Opalińskiego, marszałka koronnego. — Walczyło około 6000 ludzi. Stadnicki poległ z 500 ludźmi.

6 km Jedlicze, wieś w powiecie jasielskim nad Jasiołką. Ma kościół parafjalny rzymsko-kat., urząd pocztowy, szkołę ludową jednoklasową i kasę pożyczkową gminną. Dzisiejszy kościół założony został w r. 1740. Prócz kościoła znajduje się na cmentarzu kaplica zbudowana w r. 1864.

8 km **Krosno.**

Oddalenie dworca kolejowego do miasta 1·2 km; wóz do miasta kosztuje 40 hal.

Hotele: *Victoria* i *Hotel pod Krzyżem*, cena pokoju wraz ze światłem i usługą od 1 kor. 60 hal. do 4 kor.

Restauracje: *Kolejowa*, w hotelach *Victoria* i *pod Krzyżem*, *Słaniek*.

Cukiernie: *Muszyński*.

Lokal do śniadań: *Jaśkiewicz*.

Dzieje miasta:

Miasto założył w r. 1342 król Kazimierz Wielki, sprowadził osadników niemieckich i obdarzył ich prawem magdeburgskiem. Krosno, dzięki staraniom króla Kazimierza, który je obwarował i kościół parafjalny wybudował, bardzo się rozwinęło, zasłynęło bogactwem i zaliczono je wnet do rzędu najludniejszych miast handlowych dawnej Rzeczypospolitej — z tego też powodu nazwano je „małym Krakowem“ (parva Cracovia). Miasto cieszyło się troskliwą opieką królów polskich, którzy darzyli je szczodrze różnymi przywilejami. Ważnym dla handlowego rozwoju Krosna był przywilej tak zwany *Kupi* nadany przez Kazimierza Wielkiego. Na mocy tego przywileju, żaden z kupców nie mógł ominąć Krosna, nie wystawiwszy w tem mieście swoich towarów na sprzedaż.

Kazimierz Jagiellończyk, za okazaną mu wierność przez mieszkańców Krosna w czasie wojny z królem węgierskim Maciejem, uwalnia je od ceł, a Zygmunt I. nadaje mu prawo wójtowstwa i uchyla nad niem władzę starościńską, zabraniając starostwom pozywania tutejszych mieszczan do sądów grodzkich.

Pod wpływem tylu swobód i spływających nań dobrodziejstw monarszych rozwijało się Krosno coraz bardziej, a w XVI. wieku dochodzi do największego rozkwitu. Miało 7 kościołów, znaczne składy sukna, liczyło 10 cechów, których członkowie uprawiali 23 odrębnych gałęzi przemysłu i sztuki, jakoto między innymi: tkactwo, kuśnierstwo, ślusarstwo, rusznikarstwo, snycerstwo i złotnictwo.

Kwitnący stan tego miasta trwał aż do wojen szwedzkich. W r. 1655 padło ono poraz pierwszy ofiarą powszechnych klęsk krajowych. Następnie zniszczył je pożar i powietrze morowe, które w krótkim czasie zabrało 1100 mieszkańców, wreszcie powtórna burza wojenna za Augusta II. i nowa inwazja szwedzka odbiły się straszną klęską na Krośnie, z której się już dźwignąć nie zdołało. Krosno jest miejscem urodzenia słynnego w XVI. wieku poety łacińskiego Pawła z Krosna. Paweł z Krosna był pierwszym, który w akademji krakowskiej uczył poetyki w r. 1511 do 1516. Umarł w r. 1517 w Sączu, uchodząc z Krakowa przed zarazą. Spuścizna literacka po nim obejmuje około 4000 wierszy treści relegijnej, odznaczających się wytworną formą, przypominającą najznakomitsze wzory klasyczne.

Osobliwości miasta:

Kościół Franciszkanów. Jestto najstarszy kościół w Krośnie, założony w r. 1380 przez Eryka Morę, biskupa przemyskiego, gdy później spłonął, odbudowali go zakonnicy w r. 1407 i w tym kształcie dochował się aż do naszych czasów. Kościół Franciszkanów nie wiele posiada pamiątek, które po pożarze w r. 1872 ocalały, mianowicie kilka nagrobków. Ze względu na swoją wartość artystyczną wzmianki godne są: *Nagrobek Jana Kamienieckiego*, hetmana, zmarłego w roku 1550 i *Jadwigi z Firlejów Włodkowej,* zmarłej roku 1611. Oba są dziełem włoskich mistrzów.

Na samym wstępie, po lewej stronie kościoła Franciszkanów, znajduje się *kaplica* wybudowana przez Stanisława Oświęcima z Kunowy. W murowanym grobowcu, do którego wnętrza kaplicy prowadzą wygodne schody, wznosi się w samym środku obszerny czworoboczny marmurowy stopień, na którym mieszczą się dwie obok siebie złożone trumny ze szczątkami spoczywającego dwojga rodzeństwa Stanisława i Anny Oświęcimów.

Grób ten od siedemnastego wieku i dotąd nieustannie przez podróżnych odwiedzanym bywa, a z historją rodziny, a szczególnie stosunkiem między bratem Stanisławem a siostrą Anną łączą się dziwaczne legendy i podania ludowe, które jednak jak późniejsze ścisłe badania Szajnochy wykazały, zupełnie prawdy są pozbawione. W rozprawie zatytułowanej: „Starożytności galicyjskie“ podanie o rodzeństwie Oświęcimów w następującej znajduje się osnowie: „Jeżeli Francja

szczyci się grobowcem Abelarda i Holoizy, jeżeli Włochy z chlubą pokazują szczątki Petrarki i Laury, to i nasza kraina pochwalić się może miejscem spoczynku dwojga kochanków, do których życia dziwniejsze jeszcze przywiązane było zdarzenie. Jestto przez wędrowców licznie odwiedzany grób Stanisława i Anny z Kunowy Oświęcimów brata i siostry, lecz oraz najwierniejszych kochanków, którzy padli ofiarą swej stałej i niezachwianej miłości.

Okazane męstwo i nabyte nauki zjednały Stanisławowi łaskę króla i powołały go na dwór Władysława IV., gdzie urząd dworzanina królewskiego piastował. Lecz wśród zgiełku i zabaw dworskich, zajmował serce jego inny przedmiot, któremu życie jedynie poświęcił; obraz ukochanej siostry Anny ciągle mu tkwił w pamięci. Przywiązanie bowiem braterskie wieku dziecęcego wzmogło się z latami dość dziwnym sposobem w czysty płomień miłości, któremu jednakowoż prawo kościelne, wzbraniające ślubów małżeńskich między rodzeństwem, silną stawiało zaporę... Stroskany i rozpaczający Stanisław udaje się do Rzymu, gdzie w osobistem pozwoleniu papieża, ostatniej szuka nadziei. Tam uzyskuje zezwolenie Ojca św. na zawarcie ślubów małżeńskich. Szczęśliwy kochanek, upojony radością, donosi tę wesołą nowinę Annie tęskniącej, która również pozbawiona nadziei, tak gwałtownemu wzruszeniu radości uległa, iż wskutek onegoż nagle pada ofiarą śmierci w najpiękniejszej życia swego chwili. Stanisław, powróciwszy z Rzymu do dziedzicznej wioski Potoka pod Krosnem, niedługo w smutku przeżył stratę swojej siostry i kochanki, a śmierć znowu go wkrótce z ulubionym połączyła przedmiotem“.

Jak już wspomniano, wiadomość ta oparta jedynie na powszechnem podaniu ludowem, której bezpodstawnie oprócz wymienionych badań historycznych wykazują autentyczne dokumenty, odnoszących się bezpośrednio do rodzinnych stosunków Oświęcimów. O chorobie i śmierci siostry, jakoteż o założeniu i budowie kaplicy, znajdujemy w djarjuszu różnych poselstw i mów polskich, sięgających do połowy siedemnastego wieku roku 1641 (bibl. Ossolińsk.), własnoręczne zapiski Stanisława, które niżej podajemy.

Na str. 970 djarjusza pisze Stanisław: „Po odprawionym sejmie wyjechałem z Warszawy do domu, w którym stanąwszy die 22. ejusdem (grudnia), zastałem kochaną siostrę moją, Pannę Annę, chorobą pridie (przed dniem) złożoną, dla którejśmy te święta nadchodzące melancholicznie i ostatek roku nie z wielką propter ingravescentem jej morbum (dla wzmagającej się choroby) skończyli wesołością. Skończywszy zaś rok przeszły (1646), żałośna dla złego zdrowia rodzonej mojej siostry melancholią, spodziewaliśmy się jakiejkolwiek w tej mierze, przy nowo zaczynającym się

roku pociechy: — aleć i ten fataliter ubogiemu domowi naszemu nastał, gdzie kochana siostra coraz to bardziej ingravescente morbo et febri colido degenerante in malignam (przy coraz większem wzmaganiu się choroby, gdy febra gorączkowa w malignę przeszła); dwadzieścia i pięć dni od początku choroby, w wielkiej cierpliwości i w bolach gorączkowych trwając, tandem die 13. praesentis (dnia 13. stycznia 1647), mało co przed południem, ducha swego panieńskiego, omnibus sacramentis dobrze uzbrojonego, Panu Bogu oddała, a nas pozostałych, nie nagrodzonego nigdy nabawiła żalu, a niemniej wszystkie okolice i sąsiadów, którzy jako za żywota przystojność jej i urodę kochali, tak i po śmierci bez przestanku ciało nawidzali, życząc ją sobie jeszcze i umarłą widzieć: — z tej też przyczyny musiało się i okno w trumnie wyrznąć“. O pogrzebie pisze dalej w tym samym rękopisie: „Chcąc to pobożne ciało kochanej rodzonej siostry naszej, według zwyczaju i należytej miłości oddać ziemi z gromadą przyjaciół, którzy dlatego w dom nasz przybyli, zaprowadziliśmy ciało do Krosna i u Fary w kościele na onę noc przyzwoicie złożyliśmy.

„Nazajutrz, 5-tego lutego (a więc w cztery tygodnie po śmierci) w większej jeszcze miłych przyjaciół i sąsiadów gromadzie odprawiliśmy ten akt żałośny pogrzebu, złożywszy w grobie dawnym naszym do czasu ciało w trumnie, atłasem białym obitej, w której w głowach na tablicy złocistej umieściwszy napisaną inskrypcją (niewiadomo jaką, albowiem w djarjuszu zostawiona jest cała stronica wolnego miejsca, nigdy później nie wypełniona).

„Po odprawieniu żałośnego tego aktu i oddaniu tej ostatniej braterskiej usługi, musiałem lubo nie dobrowolnie wyjechać żałośny do Warszawy, dla sprawy mojej w sądzie assesorskim z strony Wierzbowca w tymże tygodniu przypadającej“.

Według zapisków własnoręcznych Stanisława, co do budowy kaplicy, zaczęto ją 2. maja budować. Odnośny ustęp rękopisu brzmi: „(2. maja) Mając wolę pierwszy, daj Boże szczęśliwie! kamień kaplicy mojej zakładać i fundamenta jej zacząć murować, życzyłem sobie J. M. X. Pawła Piaseckiego, jak loci ordynarjum w Brzozowie mieszkającego, na ten akt uprosić — ale że odjazd stąd J. Mości przeszkodą był do tego, zlecił to na swojem miejscu odprawić J. Mości dziekanowi krośniejskiemu per sub delegatam ipsi autentice potestatem, który zjechawszy na dzień pomieniony, cum summa solennitate et concursu (przy największej uroczystości i zgromadzeniu) przyjaciół na ten akt zaproszonych, tę ceremonię zakładania pierwszego kamienia odprawił“. Djarjusz opisuje dokładnie życie Stanisława 4 lata przed śmiercią Anny, jego podróże, wycieczki za granice tak dalece, że pozwla ściśle

oznaczyć w każdej chwili miejsce jego pobytu i nigdzie o wyjeździe do Rzymu celem uzyskania dyspensu nie ma mowy.

Kaplica zbudowana w stylu odrodzenia z piękną kopułą według planów architekty Petroniego, zdobią ją prześliczne płaskorzeźby i sztukaterje włoskiego rzeźbiarza Falkoniego.

Wchodząc do kaplicy, zwraca na siebie uwagę brązowo pozłocony ołtarz, w którym na zasuwie znajduje się duży *obraz św. Stanisława,* bisk. męczennika, wskrzeszającego Piotrowinę, na co patrzy się z jednej strony król Bolesław z dworem, z drugiej stoi cała rodzina Oświęcimów, odznaczająca się tymi samymi rysami twarzy i strojem, jaki na portretach w kaplicy porozwieszanych spostrzegamy, na czele zaś tej całej grupy widać Stanisława ze siostrą Anną. Według powszechnego podania obraz ten ma być utworem Van Dycka.

Po prawej stronie ołtarza od wschodu wisi duży obraz portretowy w naturalnej wielkości Anny, siostry Stanisława, w długiej fałdzistej, popielato atłasowej sukni, ze spiętym gorsem, bufiastymi krótkiemi rękawami, zdobnymi w branzoletki na obydwóch rękach. U spodu marmurowej tablicy umieszczony podpis: „Anna de Kunowa Oświęcimówna, charissima fundatoris soror“ i trzy łacińskie wiersze.

Z przeciwnej strony po lewej ręce od ołtarza, znajduje się również tej samej wielkości, w naturalnej postawie drugi obraz olejny Stanisława Oświęcima. Ciekawy strój hiszpańsko-szwedzki, daje nam wyobrażenie mody za panowania Wazów do Polski wprowadzonej. Włosy gęste, długie, kędzierzawe na ramiona spadające i bródka hiszpańska; kolet prawdopodobnie ze skóry łosiowej, opięty licznymi haftami i wypustkami, czerwone krótkie obszerne spodnie, suto galonami ozdobione; buty palone szare ze szerokiemi sztylpami i potężnemi ostrogami, koło szyi i rąk stojące bufiaste białe koronki, w lewej ręce długa trzcina na znak dworskiego urzędu, a przy nogach złożony hełm rycerski. Podpis pod obrazem: „Stanislaus de Kunowa Oświecim, fundator“; i znowu trzy wiersze, wyjęte z łacińskiego hymnu żałobnego: „Dies irae, dies illa etc.“ Reszta, cztery obrazy rodzinne są tylko popiersia w wgłębieniach ścian umieszczone, opatrzone również podobnymi podpisami. Po prawej stronie obraz Reginy z Kralic Oświecimowej, matki rodzonej Stanisława i Anny. Kobieta w podeszłym wieku, w czarnym płaszczu z żałobnym kwefem na głowie; podpis: „Regina de Kralice Oświecimowa, mater fundatoris“. Dalej obraz Barbary z Szamot Oświecimowej, macochy Stanisława i Anny. Kobieta średniego wieku w gorsie i sukni zielonej z szarfą i krótkiemi rękawami, białemi koronkami obsadzonemi; podpis: „Barbara de Szamota Oświecimowa“. Na przeciwległej ścianie portret Florjana Oświecima, ojca założyciela kaplicy. Mężczyzna z siwym

wąsem, w żupanie białym i feresji niebieskiej, złotymi guzami przyozdobionej z napisem: „Florianus de Kunowa Oświecim, pater fundatoris".

W końcu obraz Jana z Kunowy Oświecima, rodzonego młodszego brata Stanisława. Mężczyzna w średnim wieku, z podgoloną głową, w niebieskim żupanie i płaszczu czerwonymi sobolami podbitym, u spodu na tablicy marmurowej napis: „Joannes de Kunowa Oświecim". Przed wejściem do kaplicy w górnej części nad gzymsem marmurowych oddrzwi znajduje się ryty na czarnym marmurze napis łaciński, który przełożony na język polski, brzmi: „Bogu, Trójcy S. jedynemu, Najświętszej Pannie Bogarodzicy zwiastowania, św. Stanisławowi, biskupowi i męczennikowi, Wszystkim świętym patronom, ku wiecznej pamiątce pobożnej szlachetnej Annie z Kunowy Oświecimowej, najukochańszej siostrze, wielce żałośny stroskany brat Stanisław z Kunowy Oświecim, dworzanin Najjaśniejszego Władysława IV., króla Polskiego i Szwedzkiego na znak wiekuistej, i z śmiercią samą nie ustającą miłości, pogrążony w smutku i żalu: Tudzież przodkom moim, sobie, i potomnym następcom, tę kaplicę, jako dom modlitwy dla żywych; ten grób zaś, jako miejsce wiecznego spoczynku dla umarłych, z fundamentu wystawił w roku urodzenia Pańskiego 1647".

Drugim zajmującym dla podróżnych kościołem jest *fara krośnieńska,* budowla z XIV. wieku, w której znajduje się 18 złoconych ołtarzy i wiele zabytków o wielkiej wartości artystycznej i archeologicznej. Na uwagę zasługują prześlicznie rzeźbione antepedja przy wszystkich ołtarzach kościoła, z pomiędzy których antepedjum wielkiego ołtarza, z płaskorzeźbą *Wieczerzy Pańskiej,* jest dziełem ogromnej wartości artystycznej. Po prawej stronie presbyterjum znajduje się wyobrażenie św. Trójcy, rzeźbione w drzewie, według tradycji, Wita Stwosza.

Wzmianki godną jest również *ambona* ozdobiona rzeźbami czterech ewangielistów, jak niemniej rzeźby i struktura bocznych ołtarzy i malowidła na ozdobnych ławkach. *Z obrazów* posiada fara krośnieńska oryginał obrazu św. Kazimierza, Jagiellończyka, z którego później wszystkie kościoły w Polsce porobiły sobie kopje; nadto obraz Przemienienia Pańskiego, malowany na drzewie, wizerunek Matki Boskiej, w stylu bizantyńskim przywieziony tu niegdyś z Kremlu i dwa obrazy treści alegorycznej mianowicie św. Wojciecha męczeństwo, spowiedź i ostatnia godzina. Pierwszy obraz przedstawia penitentkę u stóp konfesjonału, w otoczeniu szczurów, które za każdym wyznanym przez nią grzechem z ust jej wypadają. W głębi obrazu czycha ognisty smok na swą ofiarę, chcąc ją porwać do piekła. Na drugim obrazie umieszczonym naprzeciwko, wyobrażona jest szlachta hulaszcza, zgromadzona

u stołu i ucztująca wesoło. Chrystus zgorszony jej zachowaniem, już ma obwieścić nieszczęsnym ich „ostatnią godzinę“, podnosi młot, by uderzyć w dzwon, gdy tymczasem Najśw. Panna, pragnąca skruchy grzeszników, schyla się do nóg syna i błaga Go o miłosierdzie.

Z przedmiotów sztuki i zabytków znajdują się tu *współczesne portrety* w medaljonach *Władysława IV.*, *ornaty i kapy,* pomiędzy którymi ma się znajdować ornat własnoręcznej roboty Aldony małżonki Kazimierza Wielkiego.

W kościele znajduje się kilka *starych nagrobków,* mianowicie: biskupa Tarły z r. 1544 w kształcie płyty kamiennej, wmurowany w ścianę kościelną po lewej stronie wielkiego ołtarza. Marcina i Zofji Konofolskich z r. 1446, ks. Szymona Nowakiewicza, seniora Collegium Vicariorum z r. 1648 i kilka innych.

Do najciekawszych osobliwości kościoła zaliczyć wypada *dzwony* — mogące iść śmiało w porównanie z dzwonami krakowskiej katedry. Największy z nich nazywa się *Urban.* Dzwony ulane zostały w r. 1639 sumptem niejakiego Porcjusza, którego wizerunek znaduje się w farze w kaplicy św. Piotra. Jest ich trzy: *Jan, Marja* i *Urban.* Do poruszenia ostatniego potrzeba 24 ludzi. O tym Porcjuszu zachowała się następująca legenda:

Pochodził on ze szlacheckiej rodziny w Szkocji, skąd wskutek prześladowań religijnych w XVII. wieku schronił się do Polski. Osiadł w Krośnie i oddał się kupiectwu i doszedł do majątku i wpływu.

Razu pewnego, rewidując sprowadzone z Węgier beczki z winem, znalazł w jednej z nich zamiast wina — dukaty. Sumienny Porcjusz chciał ten skarb odesłać właścicielowi, który go jednak nie przyjął odpisawszy, że przemiana wina w złoto stała się z woli Boskiej. Z tych pieniędzy ufundował Porcjusz ową kaplicę św. Piotra i dzwony.

Trzeci kościół, jest *kościół* wraz z *klasztorem OO. Kapucynów,* zbudowany pod wezwaniem św. Jakóba w końcu XVIII. wieku ze zwalisk kościoła jezuickiego i zamku odrzykońskiego. Posiada ładne freski roboty miejskiego malarza Andrzeja Kucharskiego.

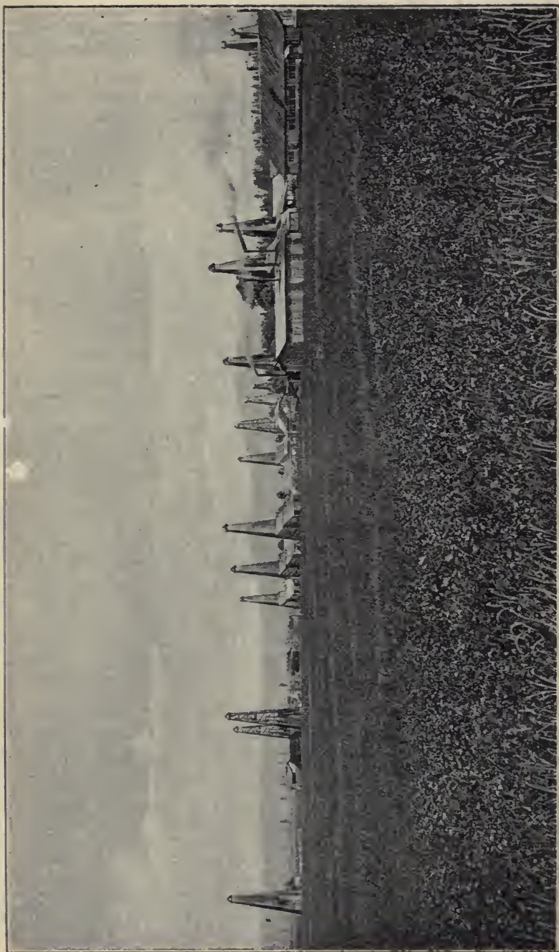
Wycieczki:

Każdego bawiącego w Krośnie sama ciekawość zawiedzie do sławnych

a) ruin zamku odrzykońskiego. Goszczyński w fantastycznej swej powieści zatytułowanej „Król zamczyska“ ogólny rysunek ruin w następujący opisuje sposób:

„*Zamek odrzykoński* leży na północ od Krosna. Posadą jego jest góra należąca do łańcucha jednej z karpackich odnóg, okryta świerkowymi lasami, jak cały szereg jej rodziny. Zamek zajmuje najwyższą ich wyniosłość, która się widocznie od innych odosobnia.

Ów szczyt najeżony jest ogromnemi bryłami głazów, pomiędzy którymi rosną pomięszane brzozy, sosny, buki



Widok galic.-hanow. gwarectwa naftowego i pole naftowe „Amelja“ w Potoku koło Krosna.

a z drobniejszych krzewów głóg, jałowiec, dzikie róże, jerzyna i t. p.

Sam zamek po większej części wygląda jak mogiła gruzów, jednakże znaczna część murów, zwłaszcza zewnętrz-

nych, stoi dotąd nienaruszona. Najwyższą część zamku zajmuje południowy bok szczytu, najniższą zachodni. Ściana północna cała prawie ciągnie się w linji prostej, równolegle niemal do południowej, kąty innych części są w rozmaitej wielkości". Nazwa *„Odrzykonia"* ma swoje źródło w fantastycznej legendzie ludowej:

Miejscowość, na której obecnie stoją ruiny zamku, była dawniej gniazdem zbójów. Ci napadali podróżnych i okolicznych mieszkańców, a zrabowane mienie zwozili tu na koniu umyślnie do tego wyćwiczonym. Koń ten rzucał się prawie na ludzi, tratował ich kopytami a uciekających chwytał zębami. Udało się wreszcie schwycić zbójców i ściąć. Z konia zaś zdarto skórę, i tak go w las puszczono. Od tego odartego konia poszła nazwa miejscowości, a wydarzenie to zachowane dotąd w pieczęci gminnej tejże miejscowości.

O zamku tym wspominają kroniki XIII. wieku, a według badań archeologów, początki tej siedziby obronnej sięgają czasów przedhistorycznych, w r. 1528 schronił się w tym zamku zdetronizowany król węgierski Jan Zapolia.

W r. 1657 oblegał zamek Jerzy Rakoczy. Dziś z zamku zaledwie gruzy pozostały i nic dawnej jego nie przypomina świetności. „Król zamczyska", Machnicki, bohater powieści Goszczyńskiego, nie jest — jak tu mieszkańcy tej miejscowości twierdzą — postacią urojoną. Według ich podań Machnicki był istotnie, i był pod koniec życia z powodu rozmaitych wydarzeń losu, umysłowo chory.

Jan Machnicki, był synem włościanina z Białobrzegów, wioski leżącej w obwodzie jasielskim, urodził się w r. 1780. Jego niezwykłe uzdolnienie umysłowe, zwróciło nań uwagę dziedzica, który się zajął jego wykształceniem. Pracował w urzędzie cyrkularnym w Dukli w dziale rachunkowym. Z powodu zaniedbania służby został oddalonym i od tej chwili datuje się jego jawne obłąkanie. Umarł w kwietniu roku 1841.

Z wyżyn zamku od północnej strony, roztacza się prześliczny widok na grupę skał dziwacznych kształtów, przypominających kształty ludzkie — zwanych *„Prządki"*. I o tych skałach krąży między ludem okolicznym następująca legenda:

Skały te — mówi podanie — to zaklęte postacie trzech córek, któregoś z kasztelanów zamku. Trzej rycerze starających się o ich rękę, idąc na wojnę uprosili sobie obyczajem staropolskim, żeby im uprząść pewną ilość lnu. Panny zamiast jąć się roboty przepędzały czas na zabawach i tańcach. Naraz zjawili się trzej rycerze — a panny wystraszone mimo dnia świątecznego, gorliwie prząść zaczęły, i zatknąwszy wrzeciona u pasa na spotkanie kochanków wyleciały. W miejscu gdzie się z orszakiem spotkały, skamieniały na znak pomsty bożej i do dziś dnia tam stoją.

O 6 km od stacji Krosno, w kierunku zachodnim, leży miejscowość

b) „Potok", w której znajdują się bardzo obfite *kopalnie nafty hanowersko-galicyjskiego gwarectwa* na polu „Amelja".

Na polu Amelja znajduje się szyb, który od niepamiętnych czasów wydaje wielką ilość gazów. Szyb ten naprowadził hanow.-gal. gwarectwo na poszukiwania, które uwieńczone zostały świetnym rezultatem. W sierpniu r. 1891, gdy wiercenia doszły do głębokości 240 metrów, gazy wybuchły z taką siłą, że w odległości 6 km słychać było huk. W kilka tygodni później ukazała się ropa. Szyb ten wydał 3½ miljonów kg ropy. W bezpośredniej odległości od tego szybu na polu Amelja znajduje się drugi szyb 300 m głęboki, który wydał w ciągu roku 6 miljonów kg ropy. Wiercenie odbywa się sposobem kanadyjskim. Kopalnie są elektrycznie oświetlone i zresztą wzorowo urządzone. *Transportowanie* ropy odbywa się w ten sposób, że w Potoku urządzoną jest pompa tłocząca, która rurociągami, 6 km długiemi, wypycha ropę do rezerwuaru w stacji Jedlicze 5 m nad poziom szyn. Z tego rezerwuaru, za pomocą kranów, załadowuje się ropę do cystern wagonowych. Jadąc z Krosna widać cały szereg kopalń na Białobrzegach i Toroszówce;

c) w odległości 10 km od Krosna znajduje się miejscowość Bóbrka. W r. 1858 założyli tu Trzecieski i Klobasa za inicjatywą twórcy galicyjskiego przemysłu naftowego Ignacego Łukasiewicza, pierwszą kopalnię nafty.

Od r. 1861 rozpoczęła się eksploatacja nafty na szerszą skalę. W ruchu jest około 30 kilka studni — zajętych kilkaset robotników i kilka maszyn parowych. Dzienna produkcja wynosi przeszło miljon kg nafty.

Szyb „amerykański" 647 stóp głęboki, wydaje dziennie około 100.000 kg ropy. Szyb „Honoraty" 721 stóp głęboki wydaje 200.000 kg ropy dziennie.

W Bóbrce znajduje się *kościół* wybudowany w r. 1768 a poświęcony 1857 pod wezwaniem św. Katarzyny.

Z zakładów przemysłowych w Krośnie zasługują na uwagę *fabryka tkacka,* w której wyrabiają, materje, obrusy, dymki i chustki. W Krośnie znajduje się krajowa szkoła tkacka i zakład blichu i apretury spółki tkackiej.

6 km na północ od Krosna leży miejsowość Korczyna, w której przemysł tkacki bardzo jest rozwinięty.

8 km. **Iwonicz.**

Oddalenie stacji od zdrojowiska wynosi 13 km. W sezonie kąpielowym stoją na dworcu przy każdym pociągu wozy dwu- i jednokonne. Wóz parokonny kosztuje 7 kor. Wóz jednokonny 3 kor.

Naprzeciw stacji jest restauracja, a przy niej kilka pokoi gościnnych; cena pokoju wraz z usługą i światłem 2 kor. 80 hal.

Iwonicz, położony w pasmie południowo-wschodniego Beskidu, w jednej z najbardziej romantycznych i uroczych okolic Galicji. Właściwe zdrojowisko położone za wsią w pię-

k nej kotlinie otoczonej zewsząd wzgórzami zalesionymi. Osada słynna od najdawniejszych czasów w całej Polsce z powodu skuteczności swych jodowych źródeł.

Miejscowość ta jeszcze za czasów Zygmunta była głośną, później uległa zaniedbaniu i dopiero po przejściu Iwonicza w ręce hr. Załuskich podniosła się do pierwszorzędnego znaczenia.

W początkach XVII. wieku Jakób Siemiński, ówczesny właściciel Iwonicza, wszczął spór z proboszczem o posiadanie gruntów kościelnych. Niesnaski te ogromnie szkodliwie oddziałały na stosunki i rozwój Iwonicza.

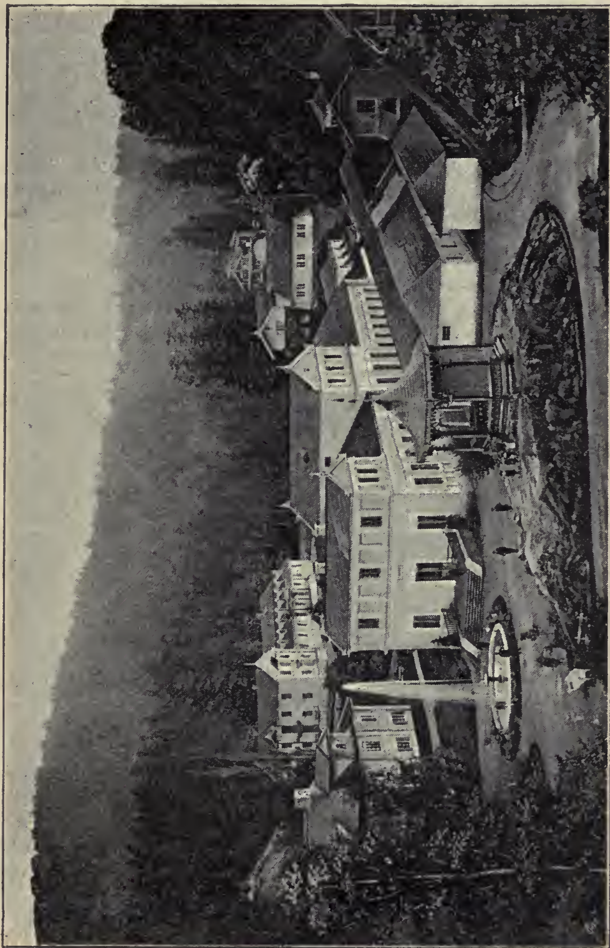
Skąd pochodzi nazwa Iwonicza, dziś dokładnie trudno oznaczyć, ponieważ akta kościelne — jedyne wiarygodne źródło — na początku XVII. wieku zupełnemu uległy zniszczeniu. Niektóre wyprowadzają nazwę „Iwonicza" z gęsto tu niegdyś rosnących *iw* (salix cuprea), inni od imienia św. Iwona, patrona doktorów prawa i medycyny.

Klimat Iwonicza, z powodu otaczających gór, jest bardzo łagodny — wiatrów nie ma. Średnia temperatura w czterech latowych miesiącach jest następująca: w czerwcu 18·83, w lipcu 17·00, w sierpniu 17·92, we wrześniu 13·39 stopni Celsiusa. Iwonicz ma kika większych źródeł: *Karol* i *Amalja* alkaliczne, zawierają jod i brom — źródło Amalja zawiera nadto i żelazo. Źródło *„Karol"* wydaje 8072 litrów wody w 24 godzinach, *„Amalja"* 4048 litrów w tym samym czasie. Trzeciem źródłem, jednakowoż nieużytecznem, jest *„Bełkotka"*. Droga do Bełkotki stanowi jeden z najulubieńszych spacerów gości kąpielowych. Źródło, położone na szczycie góry, posiada tę własność, że wskutek wydobywających się z niego gazów bagiennych i małej ilości bezwodn. węglanu (CH^4) za zbliżeniem ognia pali się jasnym płomieniem. Od nieustannego burzenia się wody i właściwego szmeru źródło to otrzymało nazwę Bełkotka. Źródło zbadał prof. Radziszewski. Twierdzi on, że od 250 lat t. j. od czasu dowodów historycznych, jakie o tej miejscowości posiadamy, wydobyło się rocznie najmniej 5,940.000 m sześćścien. gazu. Ze źródłem tem łączy się następująca legenda ludowa:

Niegdyś na tem miejscu znajdowała się sadzawka, której wody były zazwyczaj gładkie i przejrzyste. Pewnego razu w czasie gwałtownej burzy, która powaliła wszystkie drzewa w bliskości źródła, powierzchnia źródła zachowała mimoto swoją gładką powierzchnię. Piorun uniesiony gniewem, że jedynie ten marny żywioł ziemski nie uznaje jego potęgi, uderzył w źródło i przedarł je do wnętza. Ale wpadłszy tam wydostać się więcej nie mógł. Woda uwięziła go przy sobie.

Piorun to kotłuje i burzy się we wnętrzu źródła chcąc się uwolnić, lecz zaklęty musi tam pozostać na wieki. Podanie to sięga bardzo dawnych czasów — źródło to bowiem

znane już było w XV. wieku, i opisywane jako zdumiewający objaw natury. Góra, na której się źródło znajduje otrzymała



Iwonicz.

Wedle fotografji Leona Majewskiego w Tarnowie.

nazwę „góry przedziwnej". Obecnie Bełkotka ujęta w czworoboczne ocembrowanie i otoczona piękną, żelazną balustradą. Z powodu kopalń nafty znajdujących się w pobliżu, osłabiła

się siła wydobywających się gazów, dlatego Bełkotka tylko w jednym miejscu pali się słabym płomieniem.

Jako zakład zdrojowy Iwonicz jest bardzo rozwiniętym i daje gościom wszelkie wygody. Są murowane *łazienki* I. i II. kl. po 2 kor. 40 hal., i III. kl. po 1 kor. Prześliczny budynek na *kąpiele natryskowe, zakład inhalacyjny* i kąpiele błotne. Sezon kąpielowy w Iwoniczu dzieli się na 3 okresy. Pierwszy trwa od 20. maja do końca czerwca, drugi od 1. lipca do 5. sierpnia, trzeci do końca września. W pierwszym i trzecim okresie cena mieszkań jest o jedną trzecią tańsza.

W zakładzie jest koło 600 pokoi do wynajęcia. Domy, w których są mieszkamia, noszą następujące godła i nazwy: Stary pałac, hotel w obrębie zakładu, nowy pałac, baras, dom pod skałą, dom pod góralem, dom pod orłem, dom pod górą, dom pod jodłą, dom pod olchą, dom pod krakowiakiem, dom pod pogonią, dom perłowy, dom zielony, dom zajezdny, dom źródłowy, dom przed bramą, hotel przed bramą, murowane łazienki z pokojami mieszkalnymi na piątrze. Wila „Ustronie“ i willa Gołaszewskich.

Oprócz wymienionych znajduje się we wsi blisko zakładu kilka domków schludnych, w których jest około 50 pokoi do wynajęcia.

Zakład posiada pięć restauracji (z tych dwie żydowskie) i cukiernię, własną piekarnię i rzeźnię, kilka handlów z wiktuałami, sklepy bławatne, aptekę, trafikę, urząd pocztowy i telegraficzny, czytelnię pism polskich i zagranicznych, zakład fotograficzny, strzelnicę, salę gimnastyczną i bilarową, kręgielnię i t. p.

Spacery:

Spacerów jest w Iwoniczu bardzo wiele i wszystkie są bardzo piękne. Nad Lubatówką, ku kościołowi parafjalnemu, widoki z niższej lub wyższej glorjetki.

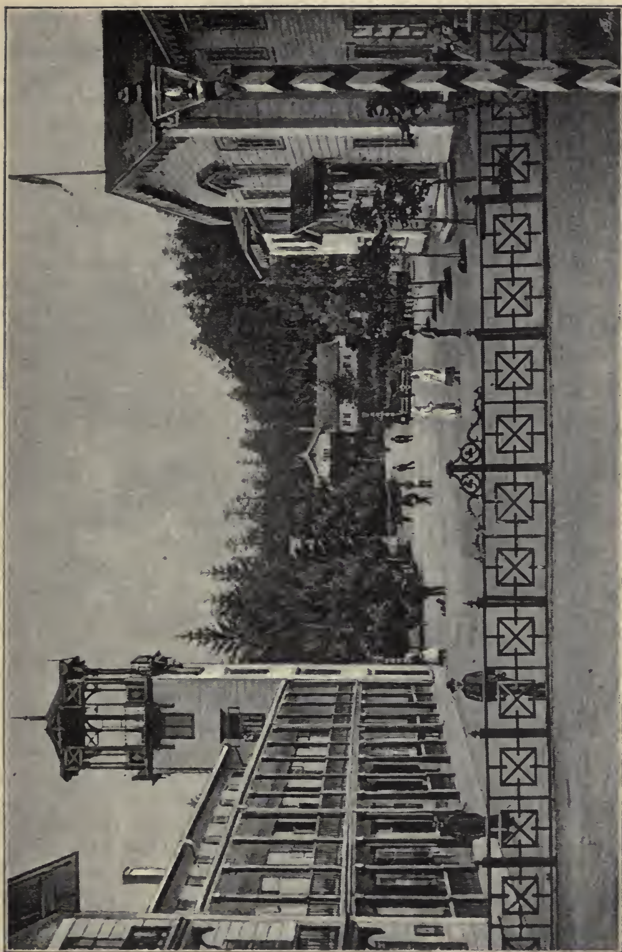
Wycieczki:

Z wycieczek polecenia godne są: wycieczki do *źródeł naftowych* w Wietrznie i Równem w odległości 11 km na zachód od stacji kolejowej. Cena **wozu** tam i napowrót 9 kor.

Z bardziej jeszcze oddalonych *wycieczek* na uwagę zasługuje *Dukla*, miasteczko położone 13 km na południowy zachód od stacji Iwonicz. Dukla niegdyś miasto zamożne, dziś liczy około 3000 mieszkańców. Miasteczko zniszczyły częste pożary i groźne napady nieprzyjaciół a szczególnie Węgrów, którzy je w r. 1474 do szczętu zniszczyli i złupili.

Dukla jest miejscem urodzenia jednego z patronów Polski, *Jana z Dukli*. Miasto posiada *kościół* parafjalny z końca XVIII. wieku fundacji Mniszchów, mieszczący w sobie wspa-

niały *grobowiec* Amalji z Brühlów Mniszchowej, małżonki fundatora, *kościół* i *klasztor* OO. Bernardynów, a na cmentarzu



Dom zdrojowy w Iwoniczu.
Wedle fotografji Leona Majewskiego w Tarnowie.

kaplicę pod wezwaniem św. Trójcy. Na gościńcu prowadzącym do Dukli przed samem miastem, znajduje się nader romantycznie wśród drzew nad rzeką Jasiołką położony *pałac* hr. Męcińskiego, sięgający XVI. wieku.

W pałacu znajduje się duża *galerja obrazów*, mieszcząca w sobie dzieła Rubensa, Wouwermana, Claude-Loraina, widoki Rzymu Keisermana i portrety pędzla Lampiego. Nadto znajdują się w pałacu liczne zbiory, mające wielką wartość historyczną lub artystyczną n. p. kolekcja kielichów z czasów Zygmuntowskich. Na uwagę zasługuje *pustelnia Jana z Dukli*, odwiedzana rokrocznie przez pobożnych pielgrzymów. Na wzgórzu Cergowa znajdowała się przed 400 laty, głęboko wśród lasów ukryta pieczara „*zaśpiżem*“ zwana, w której błogosławiony Jan z Dukli wiódł swój pustelniczy żywot. Dziś na tem miejscu stoi schludna kaplica. W bezpośredniem sąsiedztwie Dukli leży wieś Cergowa, u stóp góry tejże nazwy, w r. 1787 urodził się tam jenerał Skrzynecki.

W Dukli jest gorzelnia, browar i rafinerja nafty.

Z zakładów przemysłowych w okolicy Iwonicza zasługuje na uwagę wielki *młyn parowy* w Targowiskach, miejscowości położonej około 2·5 km na południe od stacji Iwonicz.

5 km **Rymanów.**

Oddalenie stacji od miasta wynosi 5 km. Cena dorożki 40 hal., parokonka 50 hal.

Rymanów, miasto powiatowe liczy 3.700 mieszkańców, nad rzeką Tabą, lewym dopływem Wisłoka. W mieście jest Sąd powiatowy, Urząd pocztowy i telegraf, apteka, dwóch lekarzy, szkoła ludowa 3-klasowa. Miasto leży na wzgórku, odnodze Suchej góry, należącej do lesistego pasma idącego od Jasiela koło Dukli w kierunku południowo-wschodnim ku Bukowsku. Wzgórze, na którem stoi Rymanów opada stromo ku północy, wschodowi i zachodowi.

Środek miasta zajmuje czworoboczny rynek, zabudowany drewnianymi domami z dużemi bramami i podsieniami, Z rynku prowadzą ciasne żwirowane uliczki. Najgłówniejsza z nich wiedzie do stacji koleji na północ, inna na południe w dolinę Taby, która w tem miejscu płynie wąskiem korytem i tworzy zagięcia. Według wizytacji biskupa Sierakowskiego i biskupa Denhoffa, miała tu istnieć pierwotnie osada Lassel lub Laslaw założona w XIV. wieku przez Sobiesława Oleśnickiego. Akta grodu sanockiego wymieniają w r. 1443 Rymanów jako miasto. Droga prowadzona z miasta na południe doliną Taby, a dalej Bielczy przez wąwóz węgliski na Węgry, zwana była dawniej „via germanica“ co wskazuje na to, że Rymanów (a może tylko miejscowości okoliczne) miał dawniej ludność niemiecką.

Osobliwości miasta:

Z rynku prowadzi wąska uliczka na zachód do *kościoła parafjalnego*. Kościół jest obszerną budową, z wysoką czwo-

roboczną wieżą zegarową, nad wielkiemi drzwiami. Pochodzi z roku 1780 i nie ma wyraźnego stylu. Wybudował go Jan Kanty Ossoliński, wojewoda wołyński, który złożywszy swą godność w roku 1775, osiadł tu na swych dobrach, a po śmierci złożony został w krypcie tego kościoła w pięknym sarkofagu. Nad bramą kościoła wykute są z kamienia insygnia biskupie i herb Topor. W presbyterjum i nawie znajduje się pięć ołtarzy, a dwa w bocznych kaplicach. W tylnej ścianie pomnik Jana Siemińskiego, kasztelana halickiego, zmarłego w Słucku 1580 r. i jego żony Zofji z Paniowa. Siemiński był protestantem. Pomnik otaczają kolumny doryckie z czerwonego marmuru, podtrzymujące architraw z białego alabastru. W zagłębieniu znajduje się postać rycerza w zbroi w postawie leżącej, pod nim znowu drugie wgłębienie przedzielone od górnego gzymsem z białego alabastru.

W dolnem zagłębieniu postać kobieca w stroju żałobnym, u spodu tablice i wizerunki innych członków rodziny. Na tablicach znajdują się napisy polskie, mianowicie u góry pomnika: „Tu leży urodzony Wielmożny Pan Jan Siemiński z Sienna, kasztelan Halicki we spółek z Wielmożną Panią z małżonką swoją Zofią Siemieńską z Paniowa córką niegdy Wielmożnego Pana Jerzego Paniawskiego, starosty Żydaczowskiego i ze wszystkiem potomstwem, z synami: Zbigniewem, Janem Łukaszem, Samuelem i Mikołajem a córkami Anną z Siennów małżonką urodzonego pana Krzysztoforeckiego Spilcze — Zofią, Katarzyną, Helżbietą i drugą Zofią, Barbarą Reginą i Cecyliją“. Na innych tablicach mieszczą się dwa napisy wierszem polskim i wyryty wiersz Reja „Na groby“.

Pod samem miastem, na wyniosłem wzgórzu, znajduje się tak zwana *„Kalwarja rymanowska“*, czyli szereg stacji z wyobrażeniem męki Chrystusa Pana. Na wzgórzu tem znajduje się kaplica przez dawnego właściciela Rymanowa zbudowana.

Rymanowski zakład kąpielowy leży o 3 km na południe od miasta nad Tabą, u stóp góry lesistej na wzniesieniu 364 m. Dolina rzeczki skręca w pobliżu źródeł ku zachodowi i zewsząd je otacza. Źródła, nie różniące się co do składu prawie niczem od źródeł w Iwoniczu, odkryto w roku 1878. Analizował je najprzód Tytus Slavik a potem profesor Weselsky we Wiedniu, poczem chemik T. Slavik rozdzielił pierwotne źródło Celestyny na trzy źródła przegrodami kamiennemi: Celestyny, Tytusa, Klaudji. Prof. Radziszewski w r. 1880 ponownie te wody zbadał. Woda ze wszystkich trzech źródeł okazała się przezroczystą, na powietrzu perełkującą, ma smak przyjemny, orzeźwiający, po wydzieleniu bezwodnika węglowego przybiera reakcję alkaliczną i w butel-

kach nawet po długim czasie nie ulega zmianie, gdyż posiada nieznaczną ilość siarkanów. Źródło Celestyny dostarcza 48.000, Tytusa 24.000, Klaudji 24.000, a dwa otwory w głównem ocembrowaniu po 12.000 litrów na godzinę.

Stała temperatura wody jest 9° Cels. Zakład choć małymi środkami otworzony, coraz się bardziej pod opieką właścicielki W. Anny z Działyńskich hr. Potockiej rozwija, zjeżdżają tu skrofuliczne i anemiczne osoby.

Domy dla gości drewniane lecz bardzo schludne, *łazienki* wygodne i pobyt tani.

Ceny mieszkań wynoszą od 40 hal. do 4 kor. dziennie.

Kąpiele po 80 hal., 1 kor. i 1 kor. 40 hal., a dla dzieci połowę. *Sezon kąpielowy* dzieli się na trzy części: od 1. czerwca do 1. lipca, od 1. lipca do 15. sierpnia i od 15. sierpnia do końca września.

W r. 1881 zbudowano zakład zdrojowy i koszary dla kolonji wakacyjnych.

Spacery:

Spacery w lasach szpilkowych są bardzo przyjemne. *Zimne kąpiele* w Tabie.

Wycieczki:

Wycieczki dalsze do *Iwonicza*, *Krosna, Dukli* i do *zamku odrzykońskiego.* Wyrabiana sól rymanowska zyskała uznanie na licznych wystawach.

7 km Besko, wieś w powiecie sanockim nad Wisłokiem. Ma parafję obu obrządków w miejscu. Parafja kat. dekanatu sanockiego, założona w roku 1594 przez Zygmunta III.

4 km Zarszyn, wieś w powiecie sanockim, liczy 959 mieszkańców. Od Zarszyna kolej zwraca się w kierunku południowo-wschodnim, przechodzi przez teren płaski i dochodzi później w okolicy lekko górzystej do stacji

6 km Nowosielce-Gniewosz, wieś w powiecie sanockim nad Wisłokiem, 201 domów, 1123 mieszkańców. Posiada Urząd pocztowy, szkołę i *kopalnię nafty.* Kopalnia nafty zajmuje 3 ha. Jedno przedsiębiorstwo wydobywa około 847 cetnarów metrycznych ropy.

10 km **Sanok.**

Oddalenie dworca kolejowego od miasta 1 km.

Hotele: *Hotel pod 3 różami, Hotel sanocki, Hotel warszawski, Hotel pod czarnym orłem.* Ceny od 2 kor.

Restauracje: *Pod 3 różami, Hotel sanocki* i *Hotel warszawski.*

Kawiarnia i cukiernia: *Benedykt Pindor.*

Lokal do śniadań: *Dżuganowski.*

Piwiarnia: *Eisig Herzig.*

Sanok, miasto powiatowe nad Sanem, 5.600 mieszkańców, siedziba Starostwa, Rady powiatowej, Sądu powiatowego, Urzędu podatkowego, Urzędu pocztowego i telegraficznego i notarjat. Miasto dość nieregularnie zbudowane posiada *kościół parafjalny, klasztor Franciszkanów i kościół gr.-kat.*

Osobliwości miasta:

Najbardziej uwagi godny jest *dawny zamek warowny,* leżący po wschodniej stronie miasta na wyniosłym skalistym brzegu Sanu. Dzisiejszy budynek przedstawia się jako gmach prostokątny, na dwa piątra wysoki, w dolnych częściach sklepiony. Ozdób architektonicznych, napisów i herbów nie ma żadnych.

Według podania, założycielem zamku miała być królowa Bona.

Zamek odgrywał dawniej wielką rolę ze względu na pogranicze od Węgier, lecz mimoto nie bywał narażonym na oblężenia.

Lustracja z roku 1665 tak zamek opisuje: „Zamek położony nad samym Sanem, w około wszystek, potężnym murem obwiedziony, ale per vetustatem zepsowany. Brama murowana potężna. W zamku było pokojów i izdeb wiele, z których jedne jeszcze całe, drugie zrujnowane. Wierzch zamku teraz naprawują; pokoje jedne dolne, drugie są górne a spodem sklepy potężne. Są też struktarze przyległe i sklepy murowane, w których księgi i akta grodzkie chowają. Zamek osobliwej potrzebuje reparacyi, na którą intrata starostwa nie wystarczy“.

Lustracja następna z r. 1765 w ten sposób stan zamku opisuje:

„Zamek starożytnym opasany murem, most na murowanych filarach, brama wielka, przy niej archiwum grodzkie i kancelarya. W dziedzincu wieża poenalitatis, archiwum na akta ziemskie; acdificia murowane o dwóch piętrach; w dolnych pokojach izba sądowa i rezydencya dla oficyalistów, na górze sala i pokoje, lecz te gmachy obvetustatem blizkiem grożąc niebezpieczeństwem i ruiną znacznie i gęsto się porysowały a przyczyną tego rzeka, która werznąwszy się od zamkowej skały tak onej uszczerbiła, że cały zamek prawie na samym tylko brzegu wisi“.

O 2 km od Sanoka, na południowy wschód, leżą O l c h o w c e. W Olchowcach jest *stadnina* skarbowa. *Fabryk maszyn* i *wagonów* L i p i ń s k i e g o. Fabryka powstała przed

kilku laty, zajmywała się najpierw naprawą narzędzi wiertniczych do kopalń naftowych i naprawą narzędzi i maszyn rolniczych — później wyrobem narzędzi do maszyn wiertniczych. W ostatnich czasach wzrosła i rozwinęła się tak, że wyrabiają tam obecnie prócz narzędzi wiertniczych także i wagony kolejowe. — Jestto pierwsza i jedyna fabryka tego rodzaju w kraju.

5 km Nowy Zagórz.

V. Zagórzany—Gorlice.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

Zagórzany—Gorlice **4 km, 15 min.**

Oddalenie dworca kolejowego od wsi Zagórzany wynosi 3 km. Cena wozu 80 hal.

Restauracja: *Kolejowa.*

4 km **Gorlice.**

Oddalenie dworca kolejowego od miasta wynosi 1 km. Cena wozu parokonnego 80 hal., wóz jednokonny 40 hal.

Domy gościnne i zajazdy: *J. Engel,* cena pokoju za dobę 4 kor. bez usługi i światła. *„Kozłówka"* blisko koleji, cena pokoju za dobę 1 kor. bez usługi i światła.

Restauracje: *w kasynie* w rynku, *W. Kozera* przy ul. Bieckiej.

Lokal do śniadań: *Rudzki.*

Gorlice, miasto powiatowe, liczące 5000 mieszkańców. Posiada Starostwo, Sąd, Urząd podatkowy, Radę powiatową siedziba i biuro krajowego Towarzystwa naftowego, Szkoła przemysłowa kosztem miasta założona.

Gorlice stanowią centrum przemysłu naftowego. Ponieważ wydobywanie nafty, jak badania historyczne wykazują, najpierw w Galicji rozpoczęto, należy więc uważać Galicję jako kolebkę przemysłu naftowego. Ze względu na wybitną rolę, jaką przemysł ten w Galicji odgrywa, podajemy krótki opis historji i rozwoju tegoż, popierając go niektóremi ważnemi datami.

Naftę (olej ziemny, ropa, olej skalny, Oleum petrae) znano w Galicji od kilkuset lat pod nazwą: ropa, maź, dziegieć ziemny i używano produkt ten jako smarowidło do wozów o osiach drewnianych, a także jako cenne lekarstwo w niektórych chorobach ludzi i zwierząt.

Dzieło Gabryela Rzączyńskiego: „*Historia naturalis curiosa regni Poloniae*“ wydane w Sandomierzu w r. 1721 wspomina o wodach żywicznych i źródłach gazowych, znajdujących się u podnóża Karpat. Nie podlega wątpliwości, że pod nazwą „aqua bituminosa“ rozumiał olej skalny zmieszany z wodą.

Ropę znajdywano najczęściej w pokładach soli, lecz nie zwracano na nią uwagi. Najprawdopodobniej pochodzą nazwy znanych już bardzo dawno miejscowości: Ropa, Ropica, Ropianka od źródeł ropy tam znalezionych. Ropę, jako smarowidło, wydobywano w większej ilości i od dawnych czasów w okolicy Drohobycza, Truskawca, Schodnicy, Mraznicy, Peczeniżyna i t. d. na bagnistych łąkach w pobliżu potoków i rzek.

Do końca ostatniego stulecia nie robiono żadnych badań naukowych nad istotą oleju skalnego. Świadczy o tem okoliczność, że ani w patencie z 8. września 1773, ani w patencie z 18. grudnia 1786, którymi uregulowano stosunki prawno-górnicze w Galicji o nim nie ma wzmianki. Dopiero w dekrecie z kancelarji dworskiej z dnia 2. sierpnia 1810, wystosowanym do drohobyckiej władzy górniczej, znajduje się pierwsza wzmianka o oleju skalnym.

Około r. 1850 zgłosiło się kilku kupców żydowskich z Drohobycza do apteki Mikolasza we Lwowie, przedstawiając do zbadania płyn gęsty, tłusty koloru ciemno-zielonego. Pracę tę poruczono Ignacemu Łukasiewiczowi i P. Zehowi, ówczesnym prowizorom w tej aptece. Według profesora Höfera („Das Erdöl und seine Verwandten“), pierwszy zwrócił uwagę na olej skalny Abraham Schreiner w Borysławiu w r. 1853 i 1854, który destylując maź celem otrzymania lepszego smarowidła do wozów, zebrał płyn żółty osiadający na ścianach kotła i próbował użyć go do oświetlenia. Schreiner udał się z płynem tym do Łukasiewicza, który zajął się dalszem badaniem nad sposobem destylowania i do świetnych doprowadził rezultatów, jego też należy uważać za ojca przemysłu naftowego w Galicji. Około tego czasu nadeszły do Wiednia z Hamburga próby oleju mineralnego, poleconego przez dzienniki, jako doskonały materjał do oświetlenia, olej ten zwano *Hydrocarbur* i *Photogen* a równocześnie skonstruował Stohwasser w Berlinie odpowiedną do tego lampę.

Kolej północna pierwsza używała ten produkt do oświetlenia. W roku 1853 otrzymali Łukasiewicz i Zeh destylaty, które w lampach photogenowych daleko lepiej się świeciły niż *photogen*. Starszy inspektor kolei północnej *Prokesch* udał się do Galicji w okolice, w których naftę wydobywano, lecz nigdzie nie zastał rozwiniętego przemysłu. W Drohobyczu zobowiązali się Abraham Schreiner i Leib Stierman dostawić kolei północnej rocznie 200 ctr. oleju skalnego do oświetlenia.

W roku 1859 była już kolej północna w stanie wszystkie swoje potrzeby oleju skalnego pokryć w Galicji.

W tym czasie powstała pierwsza rafinerja Łukasiewicza i Trzecieskiego na gruntach Klobasy w Bóbrce. W ślad za tą powstały rafinerje inne w Klenczanach, Gorlicach, Jaśle, Polance, jakoteż Heindla w Ottakring pod Wiedniem.

Kopalnia w Bóbrce była pierwszą racjonalnie prowadzoną w Galicji. W roku 1873 było tam 35 szybów, z których najgłębsze do 130 m dochodziły.

Pierwszą białą bezwonną naftę otrzymano w roku 1860 i wówczas powstała jedna z największych rafinerji Wagemana pod Wiedniem.

W roku 1868 podniósł poseł *Ed. Gniewosz* w sejmie galicyjskim potrzebę uregulowania stosunków prawnych przy eksploatacji, ropy a odpowiedni projekt wypracował Dr. Henryk Gintl, inspektor koleji lwowsko-czerniowieckiej, który później uchwalony został.

Brak kapitałów był przyczyną — w stosunku do Pensylwanji — słabego rozwoju przemysłu naftowego w Galicji. W roku 1873 istniało w Galicji 32 kopalń, w których najważniejsze były Ropienka, Bóbrka, Wietrznia, Wańkowa, Dźwiniacz, Słoboda rungurska, które do dzisiejszego dnia jeszcze ropę dostarczają. Najlepszy pogląd na produkcję ropy daje następująca tabela statystyczna:

Rok	Ilość przez kolej Karola-Ludwika wywiezionej nafty	Ilość przez kolej Lwowsko-Czerniowiecką wywiezionej nafty	Cena ropy za cetnar loco kopalnia	Cena nafty za cetnar we Lwowie
	cetnarów cłowych		złotych reńskich w. a.	
1859	13.300		1854/56 6	1854/56 36·37
1860	21.000		1857/59 7	35·29
1861	30.000		6	32·—
1862	32.300		6	30·—
1863	67.300		6	30·—
1864	113.100		6	30·—
1865	133.400		5·5	13·—
1866	166.300		5·5	16·—
1867	155.600	7300	6	22·—
1868	147.300	1500	5·7	15·—
1869	93.100	1200	6	17·—
1870	88.600	4900	6	14·—
1871	70.000	6200	6	14·—
			6	19·—

Do roku 1863 produkcja ropy stale wzrastała, w r. 1864 prawie w dwójnasób wzrosła, wskutek czego cena spadła

z 6 złr. na 5 złr. 50 ct. Do tego konkurencja z amerykańską naftą cenę 30 złr. za ctr. na 13 złr. zniżyła. Od roku 1864 rozpoczyna się konkurencyjna walka z naftą amerykańską i wiele rafinerji upadło. Od r. 1864—1868/9 eksploatacja ropy staje się bardziej gorączkową, produkcja jest też stosunkowo największą. W dalszych latach 1869—1872 ilość eksploatowanej ropy się zmniejsza, skutkiem czego cena surowca na 6 złr. się utrzymuje. W latach od 1872—1886 produkcja ropy zaczyna powoli wzrastać i dosięga po roku 1886 następujących rozmiarów:

Rok	Wyprodukowano w Galicji ropy ctr. metr.	Jej wartość loco kopalnia	Cena ropy za ctr. metryczny loco kopalnia	Było zatrudnionych robotników
		złotych reńskich w. a.		
1886	431.047	1,681.307	3·90	2917
1887	478.176	1,700.574	3.56	3000
1888	648.824	2,116.425	3·26	3019
1889	716.595	2,483.408	3·47	3191
1890	916.504	3,282.843	3·58	3729
1891	877.174	3,103.401	3·54	3275

Według dat: „Statistisches Jahrbuch des Ackerbauministeriums.“

Od roku 1871—1886 podwyższyła się produkcja ropy z 76.200 cetnarów cłowych na 862.000, czyli przeszło 10 razy tyle, i odtąd stale wzrastała.

Wskutek nałożonych wielkich podatków na kopalnie i konkurencji ropy kaukazkiej, którą jako falsyfikat ropy, t. j. zabarwioną, destylowaną naftę, przez Fiume i Tryest na rynki austrjackie wprowadzono, cena nafty galicyjskiej spadła niesłychanie.

Podczas gdy w roku 1866 płacono w kopalni za cetnar metryczny 12 złr., to w r. 1886 płacono 3 złr. 90 ct., a w roku 1888 nawet 3 złr. 26 ct. W tym czasie wiele kopalń, szczególnie mniejszych i oddalonych od koleji, zupełnie przestało istnieć. Rafinerje starały się wyrabiać produkt, z króregoby otrzymały jak najwięcej smarów, parafiny, waseliny i t. p. Właściciele kopalń zmuszeni coraz to bardziej upadającemi cenami ropy, wezwali pomocy parlamentu, by zagrożony ratować przemysł. Ustanowiono ogromnie wysokie cła na naftę kaukazką i amerykańską, i tym sposobem uratowali przemysł naftowy od zupełnej zagłady. Gdy jednak i później walka konkurencyjna z ceną nafty kaukazkiej i amerykańskiej nie ustała, zawarły rafinerje austrjackie kartel, na mocy którego każda rafinerja zobowiązała się tylko pewną ilość nafty fabrykować. Skutkiem tego nastąpił podział miejsc zbytu i cena

spaść więcej nie mogła. Każda rafinerja składa według ilości wyprodukowanej nafty pewną kaucję, która ma służyć na pokrycie strat, jakieby rafinerje ponieść mogły, zniżając chwilowo ceny, skutkiem wyłamania się z pod kartelu, którejś ze związanych rafinerji.

Olej ziemny stanowi szereg połączeń węgla i wodoru, zwanych węglowodorami. Pod względem chemicznym znane są węglowodory lotne, płynne i stałe. Surowy olej ziemny jest mieszaniną takich węglowodorów. Z innych pierwiastków, wchodzących w skład oleju ziemnego, na uwagę zasługuje siarka. Ona też prawdopodobnie nadaje mu wstrętny zapach, cechujący nieczyszczony olej ziemny.

Kwestja tworzenia się nafty dotychczas nie jest jeszcze dokładnie zbadaną. Pierwotnie przypisywano je działaniu wody na węgiel kamienny, lub połączeniu węgla z żelazem, które zdaniem wielu geologów stanowi znaczną część jądra ziemi, przyczem za główny czynnik uważano wysoką temperaturę i wielkie ciśnienie, panujące w głębiach ziemi, gdzie proces chemiczny miał się odbywać. W ostatnich czasach hipoteza ta, bardzo na pozór łudząca, zaczyna coraz więcej ustępować miejsca innej, według której nafta jest produktem rozkładu ciał zwierzęcych i roślinnych, nagromadzonych na dnie mórz, pokrywających w odległych epokach geologicznych okolice nafciane. W Galicji pokłady ropodajne należą do tak zwanej formacji eocenicznej, to znaczy, że uformowały się one w początku epoki trzeciorzędowej, pod koniec której napotykamy najdawniejsze dotychczas odkryte ślady egzystencji człowieka. Jak daleko pod względem geograficznym sięgają te pokłady, ciągnące się u podnóża Karpat, trudno dotychczas oznaczyć. Pokłady składają się tam z piaskowca gruboziarnistego, którego pory i szczeliny przesiąknięte są ropą i uwięzionymi w niej gazami. Znajdują się one w najrozmaitszych głębokościach pod powierzchnią ziemi, w której tworzą warstwy faliste, poprzedzielane innymi nieropodajnymi pokładami, a układające się, jak przypuszczają, mniej więcej równolegle do łańcucha Karpat, tworząc jakoby ich podziemne rozszerzenie.

Tam gdzie te fałdy wyżej pod powierzchnią są wyniesione, wryły się strumienia górskie po przez górne warstwy ziemi aż w pokłady piaskowca tak, że dość zadrasnąć jego zamuloną powierzchnię, aby ujrzeć ciemne tłuste krople wydobywającej się zeń ropy. Na nieszczęście punktów oparcia, w których rola poszukiwacza nafty byłaby łatwą, nie ma wiele, a i odnalezienie takich śladów nie zapewnia jeszcze powodzenia, uwarunkowanego tem, jak grubą jest warstwa ropodajnego piaskowca, czy pod nią warstw takich znajduje się więcej i w jakiej głębo kości. Częstoposzukiwacz nowych terenów naftowych musi, w braku innych danych, kierować

się wprost instynktem i specjalnemi swemi kombinacjami, które mu dyktuje doświadczenie. Nafciarze kierują się zasadą, żeby szyby umieszczać na linji o kierunku północno-zachodnim, ścisle zresztą oznaczonym na podstawie badań geologów, że podziemne pasma ropodajnych piaskowców takie właśnie zajmują położenie. Ponieważ warstwy te miejscami leżą nadzwyczaj pochyło, więc często zboczenie na kilkanaście kroków od linji ich grzbietu, zresztą bardzo często przebiegającej istotnie w wyżej wymienionym, dokładnie znanym kierunku, naraża na wiercenie szybów w większej głębokości, niż w pierwszym szybie, lub zupełnie pracę udaremnia. Zdarza się więc, że wiercąc o kilkanaście kroków od szybu o bardzo obfitej wydajności, dostaje się, tak zwany, szyb suchy, t. j. zupełnie pozbawiony ropy.

Krokiem przedwstępnym do rozpoczęcia poszukiwań nafty jest zrobienie kontraktu z właścicielem terenu. Na podstawie takiego kontraktu wolno przedsiębiorcy przez pewną ilość lat wydobywać naftę i ustawić potrzebne machiny i narzędzia wiertnicze. W zamian otrzymuje właściciel gruntu zazwyczaj pewną sumę za każdy morg, za każdy rozpoczęty szyb, dający pewną minimalną ilość nafty, wreszcie czynsz roczny, za meter kwadratowy gruntu zajętego przez przedsiębiorcę. Przedsiębiorca obowiązuje się w pewnym przeciągu czasu roboty wiertnicze rozpocząć. W tym celu sporządza się tak zwany *ryg* (wyrażenie wzięte od nafciarzy amerykańskich na oznaczenie całości przyrządów potrzebnych do wiercenia), poczem specjalnie nafciarstwu oddający się robotnicy, z podziwu godną zręcznością i szybkością, wznoszą wysoką drewnianą wieżę, koło 17 metrów wysoką, mieszczącą właściwy aparat wiertniczy, a przy niej szopy drewniane, w których się mieszczą warstaty, kotły, kuźnie. Najczęściej w Galicji używany *system wiercenia* jest obecnie *system kanadyjski.*

Pierwotnie i w najdawniejszych czasach wydobywano r o p ę i m a ź przy pomocy studzien małych, zwanych „duczki". W miejscowościach, gdzie ropa wydobywała się na powierzchnię ziemi, kopano studnie około meter w kwadrat, a kilka metrów, o ile napływ wody zaskórnej na to pozwalał, głęboką. Na powierzchni wody w tych studzienkach, czyli duczkach, zbierała się ropa jako płyn gatunkowo lżejszy, czarny, iryzujący, który od czasu do czasu przy pomocy tak zwanych kwaczów, to jest szmaty lnianej lub konopnej, przymocowanej do pręta długiego, zbierano do beczek i rozwożono do użytku po całym kraju. Doliny w Borysławiu, Schodnicy i Tustanowicach przepełnione były dawniej około roku 1850 takiemi duczkami, które i w innych częściach kraju jak w Słobodzie rungurskiej i t. p. także znane były. Ropa w studzienkach tych wyczerpywała się prędko, studnie więc zarzucano i kopano w pobliżu nowe.

Gdy poznano dalsze własności ropy, a mianowicie gdy odkryto, że przez destylację uzyskuje się z niej naftę do oświetlenia, trzeba było ropy w większych ilościach. Eksploatacja odbywała się początkowo zawsze jeszcze przy pomocy studzien, jednak większych i znacznie głębszych, trudność była tylko w usunięciu nadmiaru napływu wody zaskórniej, która utrudniała i uniemożliwiała wydobycie ropy. Uszczelnienie uskuteczniano iłem, którego warstwę grubą ubijano poza ocębrowaniem studni. Koszta wydobywania ropy wzmagały się w miarę głębokości studni, wkońcu przewyższały wartość wydobytej ropy. W ten sposób wydobywał Łukasiewicz ropę w pierwszych przez niego w Bóbrce koło Krosna, w majętności Klobasy i Trzecieskiego założonych studniach.

Następnie zaczęto studnie do wydobywania ropy wiercieć, przeważnie i z tego powodu, że ropa w górnych pokładach rychło się wyczerpywała, a zdaniem geologów należało tak jak i w Ameryce, szukać bogatszych zbiorników ropy w głębszych horyzontach ziemi.

Do wiercenia używano wielkich i ciężkich świdrów stalowych, przyśrubowanych do grubych prętów żelaznych, które złożone z pojedyńczych części w miarę potrzeby do wielkiej długości, względnie głębokości przedłużać było można. Wiercenie zaczynano zwykle świdrem, około 60 centymetrów szerokości, który w miarę głębokości szybu, zmniejszano aż do 10 centymetrów. Otwór wywiercony wypełniano rurami blaszanemi, odpowiadającemi przekrojowi otworu i w ten sposób zabezpieczano wiercony szyb od zasypania, a także uszczelniano od napływu wody. Wiercenie odbywało się w ten sposób, że świder przymocowany do prętów żelaznych i stanowiący z niemi jedną nieruchomą całość, podnoszono za pomocą maszyny parowej do niewielkiej wysokości i spuszczano nagle nadół, przyczem dawano świdrowi obrót około jego osi pionowej, krusząc ciężkiemi uderzeniami znajdujące się na dnie szybu pokłady.

Dla wydobycia ze szybu, utworzonego w ten sposób, miału i otworzenia świdrowi dalszej drogi, zastępuje się go od czasu do czasu, tak zwaną *łyżką,* t. j. rurą stalową, zamkniętą u dołu klapą. Rurą tą, jak przedtem świdrem, uderza się kilkakrotnie w dno szybu. Pod ciśnieniem zewnętrznem miału, tworzącego ze znajdującą się na dnie wodą rzadkie ciasto, klapa otwiera się na wewnętrz, więc przy podnoszeniu łyżki, znajdujący się w niej szlam (t. zw. łyżkowiny) ciężarem swym zamyka klapę i na powierzchnię zostaje wydobyty. Oczyściwszy w ten sposób dno szybu, odśrubowuje się łyżkę, zastępuje się ją świdrem i dalej robotę prowadzi. W ten sposób wierci się przeciętnie około 100 metrów na miesiąc, czasami jednak napotyka się opokę tak twardą, że robota posuwa się zaledwie o kilkanaście centymetrów na dobę.

Głębokość w ten sposób wierconego szybu wynosić może do 300 metrów i więcej, jeżeli jednak przy największym przekroju szybu, t. j. 10 centymetrów i takiej szerokości świdra, nie dostanie się jeszcze ropy, to dalsze pogłębienie jest już niemożliwem i w tem leży oprócz wielkich kosztów najgłówniejsza wada tego systemu wiercenia.

Wiercenie systemem kanadyjskim różni się zasadniczo od poprzedniego tem, że otwór szybu ma od góry do największej dotychczas doprowadzonej głębokości zawsze jeden i ten sam przekrój.

Świder przedstawia wielki i ciężki żelazny walec z zakończonym stalowym ostrzem. Zamiast prętów żelaznych używają się długie drewniane drągi. służące tylko do podnoszenia świdra do pewnej wysokości lub też do wydobycia jego. Uszczelnienie wywierconego otworu odbywa się za pomocą rur blaszanych, połączonych ze sobą za pomocą gwintów.

Korzyści wiercenia tego są następujące:

Możność wiercenia i pogłębiania do możliwej głębokości.

Oszczędność w pracy przy wierceniu, podnosi się tylko ciężar świdra i drewniane drągi zamiast całej ciężkiej dawnej armatury świdra wraz sztabami żelaznemi, stanowiącemi razem nieruchomą całość.

Lepsze i dokładniejsze uszczelnienie szybu wywierconego.

Zagwożdżenie szybu nie następuje tak łatwo i tak często jak przy dawnym sposobie wiercenia.

Szybki postęp w robocie, a tem samem i tańsze wykonanie wiercenia.

Wydobywanie gazów z otworu wiertniczego jest wskazówką najczęściej niezawodną, że nafta, a względnie ropa, wkrótce się okaże.

Gdy dobicie do pokładów ropodajnych skonstatowano, wówczas z szybu uszczelnionogo rurami żelaznemi wypompowuje się wodę, do szybów prowadzą się pompy, szyb zamyka się u góry szczelnie tak zwanym hełmem, a maszyna parowa, która służyła do wiercenia, obejmuje pracę pompowania ropy.

Bardzo trudnem jest wiercenie iłów, pokładów miękkich i elastycznych, w których świder grzęźnie, pokłady te przedstawiają taki opór przy wyciąganiu go w górę, że nieraz w tej fazie system drągów przerywa się w którymkolwiek punkcie i pozostając w szybie, tamuje dalszą pracę. Pominąwszy jednak to niebezpieczeństwo, iły przez przedsiębiorców są bardzo mile widziane, gdyż pod nimi zwykł się znajdować ropodajny piaskowiec.

Ponieważ są nieprzepuszczalne, tak dla gazów jak dla ropy, czasami więc po przebiciu ich, ropa występuje bardzo obficie. W wyjątkowych wypadkach, jak to przed kilku laty w Wietrznie miało miejsce, ropa pod ciśnieniem uwięzionych

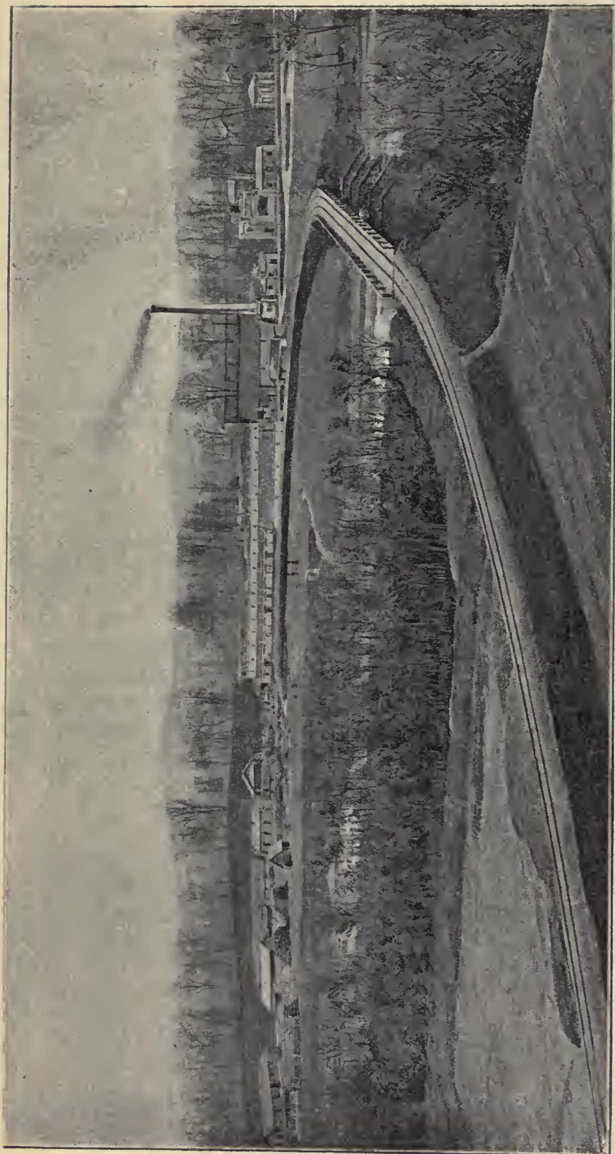
w niej gazów, wyrzucana bywa przez szyb w górę podobnie jak fontanna, lub jak woda ze studzien artezyjskich. Podobne szyby zdarzały się w Galicji dotychczas jednak bardzo rzadko. Wówczas rola *wiertacza* jest skończoną, należy tylko naśrubować na rury uszczelniające szyb, odpowiedniej formy *„hełm“* i skierować ropę rurami do zbiornika, skąd napełnia się ropę do baryłek zawartości około 165 litrów. Zdarzało się, że jeden szyb wydawał po kilkaset baryłek dziennie. Najczęściej, dowierciwszy się pokładów ropodajnych, posuwać się trzeba tak głęboko, dopóki sącząca się z nich do szybu ropa, nie daje ilości opłacających eksploatację. Wiercenie jest bardzo trudnem i potrzeba wiele uwagi spostrzegawczości i daru kombinowania, żeby uniknąć możliwych przy wierceniu niebezpieczeństw jak oberwania się drągów, pęknięcia świdra i tak zwanego zagwożdżenia szybu. W razie takiego wypadku potrzeba nadzwyczajnego hartu, sprytu i wytrwałości, żeby przeszkody usunąć i prowadzić dalej przerwaną robotę. Mistrzami naszych wiertaczy byli robotnicy kanadyjscy, których z początku sprowadzano do Galicji i płacono im bajońskie sumy. Dziś mamy już dość liczny zastęp krajowych, dobrze wyćwiczonych wiertaczy i robotników. Do osiągnięcia tych rezultatów przyczyniła się znacznie subwencjonowana przez Wydział krajowy *szkoła wiertnicza* w Wietrznie.

Oprócz wyżej wzmiankowanych sposobów wiercenia szybów zastosowywana bywa także metoda wiercenia, skombinowana z powyższych dwóch sposobów. Kiedy użyć należy pewny sposób wiercenia uczy długoletnie doświadczenie, a zależne jest również od warunków geologicznych, wreszcie od jakości robotników.

Niektórzy z wiertaczy porobili wcale już znaczne mająteczki, po części z pensji, wynoszącej do 70 złr. miesięcznie, po części zaś z udziału w dochodach brutto. Niektórzy z robotników polskich dostali już posady w Rumunii, Persji i w Argentynji.

W *Ameryce* później jak w Galicji olej ziemny używano do oświetlenia, korzystając z rezultatów poszukiwań w Galicji.

Gdy skonstatowano, że w Oil Creck na stawach zbiera się olej ziemny, zawiązano w roku 1854 spółkę *„Pensylwania Rock Oil Compagny“*, która zbierała ropę w prześcieradła płócienne i olej jako smarowidło do wozów sprzedawała. W roku 1858 dyrektor tej spółki, Colonnel G. L. Drake, rozpoczął poszukiwania w ziemi za olejem ziemnym, a 24. sierpnia 1859 natrafił w Oil Creck w Pensylwanji na studnię, wydającą 15 cetnarów metrycznych na dobę. Amerykanie skorzystali ze sposobów czyszczenia nafty używanych w Galicji; w Galicji zaś zastosowano amerykański sposób wiercenia studzien.



Rafinerja nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy.
(Widok z toru kolei państwowej.)

Wycieczki:

Dla zwiedzenia *kopalni* i *destylarni powiatu gorlickiego* wystarczy jeden dzień i to w następującym porządku:

Przybywszy do Zagórzan, jedzie się koleją lub wozem gościńcem rządowym do Gorlic. Na drodze z Zagórzan do Gorlic leży największa *destylarnia* galicyjska *Bergheima i Mac Garvey'a*, urządzona podług systemu amerykańskiego (leżące duże kotły destylacyjne). Z Gorlic wyjeżdża się na południe drogą powiatową do *Siar* 3 km, a stamtąd do kopalń w *Sękowy* i *Ropicy ruskiej* 2 km, kopalnie *Dębowskiego, Spadkobierców majora Rogoyskiego, Skrochowskiego, Fedorowicza* i *Szczepanowskiego*. We wszystkich tych kopalniach wiercenie odbywa się według systemu kombinowanego, t. j. podług kombinowanego systemu Gabiana, połączonego z systemem kanadyjskim. Z Sękowy jedzie się na zachód przez wieś Sokół do *Dominikowiec* i *Kobylanki* 3½ km, kopalnie *Spółki belgijskiej* i *Adama Skrzyńskiego*, w których wiercenie odbywa się *systemem belgijskim, Kind & Chandron* i stamtąd do *Krygu, Lipinek* i *Libuszy górnej* 3 km, kopalnie *Bergheima* i *Mac Gervay'a, Spółki naftowej Skrzyńskich* i *Adama Skrzyńskiego*, prowadzone *systemem kanadyjskim* i kopalnie *Straszewskiej* i *Stawiarskiego*, prowadzone *systemem Fabiana*. Z Libuszy górnej udać się należy do *Libuszy dolnej* 3 km, gdzie jest *destylarnia nafty Adama Skrzyńskiego*, urządzona według *systemu galicyjskiego* i *kaukazkiego* (kotły stojące, mniejszej pojemności), stąd pówrót do Zagórzan.

Cena wozu z Zagórzan do poszczególnych kopalni lub destylarni wynosi od 1 kor. 20 hal. do 3 kor.

Z innych zakładów przemysłowych wymienić wypada *fabrykę kwasu siarczanego*, dawniej *Starck i spółka.*

VI. Jarosław—Rawa ruska.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

Jarosław *(str. 26) — Surochów 10 km, 25 min. — Bobrówka 8 km, 18 min. — Nowa Grobla 11 km, 26 min. — Oleszyce 8 km, 19 min. — Lubaczów 7 km, 21 min. — Basznia 10 km, 24 min. — Horyniec 8 km, 19 min. — Werchata 14 km, 31 min. — Huta zielona 5 km, 13 min. — Rawa ruska 6 km, 15 min.* **Razem 87 km, 3 godz. 35 min.**

W odwrotnym kierunku: *Rawa ruska — Huta zielona 15 min. — Werchata 13 min. — Horyniec 30 min. — Basznia 18 min. — Lubaczów 23 min. — Oleszyce 15 min. — Nowa grobla 19 min. — Bobrówka 27 min. — Surochów 19 min. — Jarosław 22 min.* **Razem 3 godz. 37 min.**

10 km Surochów, kolej przerzynając okolicę lesistą mija stacje

8 km Bobrówkę i

11 km Nową groblę, położonej w bliskości dużego stawu.

8 km **Oleszyce.**

Oddalenie dworca kolejowego od miasta 1·5 km.

Hotele: *Kamiński*, pokój wraz z usługą i światłem 2 kor. 20 hal.

Widzenia godnym jest zamek ks. Sapiehy z pięknym ogrodem. Z zamku piękny widok na okolicę.

7 km Lubaczów, wielkie destylarnie dziegciu drzewnego i smoły. W kierunku północno-wschodnim stacje:

10 km Basznia i

8 km **Horyniec.**

W kierunku południowo-wschodnim, w oddaleniu 13 km od Horyńca, leży Niemirów; cena wozu 2 kor. 80 hal. W Niemirowie są kąpiele siarczane; ludność trudni się tkactwem.

W kierunku północno-zachodnim, w oddaleniu 22 km, Cieszanów; cena wozu 6 kor.

W Horyńcu jest *gorzelnia* księcia Ponińskiego.

14 km Werchata, następuje stacja piąta

5 km Huta zielona, wreszcie

6 km **Rawa ruska,** leży nad Ratą (dopływ Bugu), miasto powiatowe, liczy 7400 mieszkańców; siedziba Starostwa, Rady powiatowej i Sądu powiatowego — poczta i telegraf.

Oddalenie dworca kolejowego od miasta 1 km. — Cena dorożki 60 hal.

Hotele: *Sattler, Zimmerman,* i obok dworca kolejowego hotel *Bodenstein.* — Cena pokoju od 1 kor. 20 hal. do 2 kor.

Restauracje: *Kolejowa.*

W roku 1698 zawarł tu August II. związek z Piotrem Wielkim przeciw Karolowi XII., królowi szwedzkiemu.

W Rawie znajduje się klasztor *Reformatów,* założony w XV. stuleciu przez księcia mazowieckiego, oprócz tego rzymsko- i gr.-katolicki kościół.

Wycieczki:

W południowej stronie miasta 1·5 do 2 km oddalona leży okolona lasem góra *Wolkowica,* do której z miasta wiedzie dobrze utrzymana droga. Ze szczytu góry roztacza się widok z jednej strony aż do 4 mil odległej Żółkwi — a z drugiej aż do granicy rosyjskiej.

Wycieczka wozem do Żółkwi lub do granicy kosztuje 1 kor. 40 hal.

Z dalszych wycieczek wymienić należy wycieczkę do *Siedlisk,* wieś położona w oddaleniu 5 km na północny zachód od Rawy ruskiej, do których prowadzi piękna droga przez las.

W Siedliskach *zamek* ks. Sapiehy. Tak Siedliska jakoteż i 4 km na zachód od Rawy ruskiej położona wieś *Potylicz,* posiada fabrykę fajansów i wyrobów sztejngutowych.

W Rawie znajdują się *dwa młyny amerykańskie, gorzelnia* i *fabryka naczyń glinianych.*

VII. Przemyśl—Chyrów—Zagórz—Łupków.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

Przemyśl, *(str. 32) Hermanowice 9 km, 16 min. — Niżankowice 4 km, 7 min. — Nowe Miasto 8 km, 12 min. — Dobromil 5 km, 8 min. — Posada chyrowska 8 km, 11 min. — Chyrów 1 km, 4 min. — Starzawa 8 km, 13 min. — Krościenko 10 km, 16 min. — Ustrzyki 8 km, 14 min. — Ustjanowa 8 km, 13 min.— Olszanica 9 km, 14 min. — Uherce 5 km, 10 min. — Lisko-Łukawica 6 km, 10 min. — Załuż 4 km, 8 min. — Nowy Zagórz 5 km, 8 min. — Zagórz 1 km, 4 min. — Mokre 17 km, 30 min. — Szczawne-Kulaszne 7 km, 13 min. — Komańcza 10 km, 20 min. — Łupków 14 km, 26 min.* **Razem 147 km, 5 godz. 38 min.**

W odwrotnym kierunku: *Łupków — Komańcza 25 min. — Szczawne-Kulaszne 19 min. — Mokre 13 min. — Zagórz 30 min. — Nowy Zagórz 4 min. — Załuż 9 min. — Lisko-Łukawica 8 min. — Uherce 14 min. — Olszanica 10 min. — Ustjanowa 13 min. — Ustrzyki 13 min. — Krościenko 14 min. — Starzawa 16 min. — Chyrów 15 min. — Posada chyrowska 4 min. — Dobromil 11 min. — Nowe Miasto 8 min. — Niżankowice 13 min. — Hermanowice 7 min. — Przemyśl 24 min.* **Razem 5 godz. 33 min.**

9 km Hermanowice, wieś położona o 9 km na południe od Przemyśla, w dolinie Komarnicy dopływa Wiaru. W roku 1426 była wieś dziedzictwem Piotra Grochowskiego. W roku 1560 dzielą się nią Jan i Marcin Hermanowscy. Następnie dziedziczyli ją Drohojewscy i Fredrowie. We wsi jest *gorzelnia.*

4 km. Niżankowice.

Oddalenie dworca od miasta 2·5 km. — Dorożka 40 hal.

Zajazd: *S. Katz,* **cena pokoju** 1 **kor.** 20 **hal.**

Wycieczki:

Na północny zachód od Niżankowic leży miejsce odpustowe, z cudownym obrazem Matki Boskiej, Kalwarja pacławska. Cena dorożki 80 hal.

Z zakładów przemysłowych znajdują się: *fabryka oleju* i *młyny parowe.*

8 km na południowy wschód stacja Nowe Miasto.

5 km **Dobromil.**

Oddalenie dworca kolejowego od miasta wynosi 3 km. Dorożka z koleji do miasta 40—60 hal.

Piwiarnie i winiarnie: *J. Löwenthal*, ul. Przemyska i *Grauer*, rynek.

Dobromil, miasto powiatowe liczące 3300 mieszkańców, leży nad Wyrwą dopływem Wiaru.

Dobromil jest siedzibą Starostwa, Urzędu podatkowego, Sądu powiatowego, zarządu domen i lasów, powiatowej komisji szacunkowej, Rady powiatowej, Urzędu pocztowego i telegraficznego.

Z zakładów naukowych posiada miasto 4-kl. szkołę etatową męską i 3 kl. etatową żeńską Dobromil był siedzibą zasłużonego rodu Herburtów, których potomkowie przyjmowali nazwy od swych majętności mianowicie: Dobromilscy i t. p. Zygmunt August pozwala w roku 1556 Stanisławowi Herburtowi, kasztelanowi lwowskiemu, w nagrodę za liczne zasługi, przeistoczyć wieś Dobromil na miasto i obdarza je prawem magdeburgskiem. Szczęsny Herburt założył tu drukarnię trwającą od roku 1611—1616, w której wytłoczono pisma Kadłubka, Orzechowskiego i 6 ksiąg Długoszowej kroniki.

Z wygaśnięciem rodu Herburtów, które nastąpiło r. 1645 łączy się następujące podanie ludowe: Każdy z Herburtów umierając, zamienił się w siwego orła i gnieździł się na przyległych polach. Te orły strzegły szczęście domu Herburtów, gdy jednak jeden z Herburtów zastrzelił orła, w tej chwili umiera syn jego, a na owym śmiałku zakończyło się imię tej świetnej rodziny. Majętność ta obfitująca w *warzelnie soli* przeszła na własność Czuryłłów, następnie Krasińskich.

Wycieczki:

O 4 km na południe od Dobromila, na wyniosłem wzgórzu 560 m nad Jasienką, potokiem uchodzącym do Wyrwy sterczą ruiny zamku „Herburtów", wybudowanego w pierwszych latach XVII. wieku przez Jana Szczęsnego Herburta z Fulsztyna, sekretarza królewskiego, podkomorzego przemyskiego.

Do zamku prowadzi dojazd od strony południowej przez wieś *Tarnawę*, a drugi od strony północnej od klasztoru OO. Bernardynów. Z obu stron dojazd dotyka stóp góry, skąd drogą wężykowatą, o bardzo znacznym spadku, dochodzi się do bramy wjazdowej zamku, przed którą resztki osiadłego wału i zasypana fosa świadczy o istnieniu mostu zwodowego. Obok ciekawego układu planu i sposobu zarządzenia obrony, wnętrze komnat mieszkalnych zdobiły różne alegoryczne malowidła i napisy.

W wojnach kozackich i szwedzkich zamek przetrwał liczne burze. W roku 1684, Anna Białogłowska, starościna

Leska, pozwoliła Bazyljanom dobromilskim rozbierać mury zamkowe od strony południowej. W drugiej połowie XVIII. wieku przemieszkiwała w tym zamku Franciszka Krasińska, słynna z piękności, zaślubiona potajemnie roku 1761 Karolowi, ks. kurlandzkiemu, synowi Augusta III.

Z zamku przedstawia się śliczny widok.

Niedaleko ruin tego zamku na wzgórzu 469 m wysokiem, znajduje się klasztor Bazyljanów, ciemne krużganki przyozdobione są herbami Herburtów.

8 km Posada chyrowska, założona dla potrzeb ruchu kolejowego i dla przesyłek towarowych.

1 km **Chyrów.**

Dworzec kolejowy bardzo blisko miasta położony. Dorożka jednorazowej jazdy w obrębie miasta 1 kor.

Hotele: **Saski, Narodowy* (blisko kolei). Cena pokoju w hotelu Saskim wraz z usługą i światłem 4 kor. 40 hal., w hotelu Narodowym kosztuje pokój 2 kor.

Restauracje: *Kolejowa, hotel Saski.*

Chyrów, miasto powiatowe, przy gościńcu podkarpackim nad Strwiążem, liczące 2600 mieszkańców, ma Urząd pocztowy, szkołę jednoklasową i gimnazjum; od Chyrowa począwszy wznosi się teren kolejowy.

Uwagi godnym jest klasztor Jezuitów i gimnazjum wraz z *muzeum* z licznymi zbiorami.

Kościół wzniesiony w roku 1531 przez Tarłę.

8 km Starzawa, wieś. W Starzawie znajduje się znaczny kompleks lasów skarbowych przeważnie jodłowych. W oddaleniu około 300 metrów od stacji kolejowej położony jest wzorowo urządzony tartak G. Straetza, który wyrabia rocznie około 600 wagonów materjałów tartych różnego rodzaju.

Mieszkańcy Starzawy trudnią się przeważnie wyrobem gontów, które znajdują odbyt na Węgrzech.

10 km **Krościenko,** położone w bardzo pięknej górzystej okolicy. We wsi znajduje się mała fabryka szkła, wyrabiająca przedmioty pośledniejszego gatunku.

8 km **Ustrzyki.**

Oddalenie dworca kolejowego od miasta 1/2 km. Cena dorożki 40—60 hal.

Hotele: *Hotel Wanda,* cena pokoju od 1 kor. 60 hal. do 3 kor.; świeca 24 hal.

Wycieczki:

Do *lasów skarbowych w Beretach*, 5 km odległe, do *kopalń naftowych w Łodynie,* 6 km odległe. Cena wozu do wymienionych miejscowości i z powrotem 1 kor. 20 hal. do 2 kor.

W okolicy w miejscowościach Czarna, Boberka i Smolnik tartaki, eksport drzewa bardzo znaczny.

Od tej stacji zwraca się szlak kolejowy w kierunku zachodnim i następują stacje

8 km Ustjanowa, stacja ta stanowi zarazem najwyższy punkt (488 m) wznoszącego się od Chyrowa terenu kolejowego. Od Ustjanowa począwszy, teren powoli spada. O 23 km na południe od Ustrzyk leży miejscowość Lutowiska, w której się odbywają jarmarki.

9 km Olszanica,

5 km Uherce, źródła siarczane.

6 km Lisko-Łukawica.

Oddalenie stacji Łukawica od miasta Lisko wynosi 5 km. Cena dorożki od 60 hal. do 1 kor.

Miasto leży u stóp góry, z doliny Sanu przedstawia się bardzo *piękny widok*. W kierunku południowo-zachodnim miasta roztacza się malownicza dolina z rzeką San, który w tem miejscu już znaczną przybiera szerokość.

Na uwagę zasługuje piękny *park* ze *starożytnym zamkiem* hr. Krasińskiego.

Od Liska na południe prowadzi gościniec do odległej o 15 km miejscowości Baligród, w której ludność zajmuje się tkactwem. Okolica Baligrodu, jest dziko-romantyczna. W tem miejscu Karpaty dochodzą do znacznej wysokości. W lasach okolicznych gnieżdżą się niedźwiedzie i wilki.

4 km Załuż. Na wysoko nad Sanem sterczącej górze Sobieńskiej, czernią się ruiny starego zamczyska, ongi własność potomka sławnego rodu Kmitów — Piotra Kmity, wojewody krakowskiego i marszałka koronnego. Zamek zbudowany był na wzór starych zamków niemieckich, otoczony grubymi murami obronnymi, do których prowadziły dwa mosty zwodowe. W samym zamku znajdowało się kilkadziesiąt komnat, w przyziemiach, na pierwszem i drugiem piątrze, porozdzielanych od siebie mniejszymi dziedzińcami a połączonych zewnętrznymi krużgankami.

Nad zamkiem wznosiła się wieża, z której widać było Sanok, Zahutyń i mnóstwo wsi. *Okolice* Załuża należą do najpiękniejszych na całym szlaku Zagórz—Chyrów.

5 km Nowy Zagórz, a stąd w kierunku południowo-zachodnim

1 km Zagórz, punkt wyjścia koleji transwersalnej Zagórz—Grybów. Po obu stronach szlaku liczne mniejsze źródła naftowe: Stróże, Zahutyn, Poraż, Marochów, Karlików, Brze-

zowice, wieś odznaczająca się uroczem położeniem w zdrowym klimacie z cudowną okolicą.

Widzenia godne są ruiny klasztoru Karmelitów, które w roku 1830 stały się pastwą płomieni.

Oprócz tego zasługuje na uwagę starożytny kościół z czasów Kazimierza Wielkiego.

W oddaleniu 3 km od Zagórza znajdują się *kopalnie nafty.*

17 km na południe od Zagórza leży stacja Mokre. W Mokrem jest wielki tartak parowy, a stąd dalej na południe

7 km Szczawne-Kulaszne. Stacja klimatyczna i zakład hydropatyczny.

10 km Komańcza, wieś nad Osławiczką, dopływem Osławy, leży w okolicy górzystej i lesistej. W miejscu znajduje się poczta i telegraf.

14 km Łupków, górska wioska u stóp Beskidu 602·392 m nad poziomem morza, nad potokiem Łupką. Urząd pocztowy i telegraficzny. *Okolica* malownicza, lasy szpilkowe, lecz grunta nieurodzajne. O 1 km od stacji znajduje się przez grzbiet Beskidu *tunel,* wijący się w kształcie litery S o długości 642 metrów.

VIII. Chyrów—Drohobycz—Stryj.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

Chyrów, *(str. 75). Głęboka-Fulsztyn 10 km, 14 min. — Nadyby 7 km, 9 min. — Wykoty 4 km, 7 min. — Sambor 9 km, 14 min. — Dublany-Kranzenberg 15 km, 22 min. — Dobrowlany 16 km, 22 min. — Drohobycz 13 km, 21 min. — Bolechowce-Neudorf 6 km, 9 min. — Gaje wyżne 6 km, 12 min. — Zawadów 7 km, 11 min. — Stryj 8 km, 13 min.* **Razem 101 km, 2 godz. 45 min.**

W odwrotnym kierunku: *Stryj—Zawadów 12 min. — Gaje wyżne 10 min. — Bolechowce-Neudorf 10 min. — Drohobycz 10 min. — Dobrowlany 19 min. — Dublany-Kranzenberg 22 min. — Sambor 22 min. — Wykoty 13 min. — Nadyby 8 min. — Głęboka-Fulsztyn 10 min. — Chyrów 14 min.* **Razem 1 godz. 57 min.**

10 km **Głęboka-Fulsztyn.**

Oddalenie dworca kolejowego od miasta 1·8 km. Wóz kosztuje 40—60 hal.

W mieście znajduje się *kościół*, założony w XIV. wieku przez Herburta, przybyłego ze Szląska do Polski.

W kościele tym spoczywają popioły Walentyna Herburta, biskupa przemyskiego i brata tegoż, Jana Herburta, kasztelana sanockiego. Dzwonica obok kościoła przerobiona ze starej baszty.

Wycieczki:

W odległości 1·5 km w kierunku południowo-wschodnim od Fulsztyna nad Strwiążem, leży wieś Laszki murowane, zamieszkana przeważnie przez murarzy. Domki wyłącznie murowane. W tej samej wsi jest duża cerkiew i starożytny zamek Herburtów z basztami, otoczony wałem, obecnie własność hr. Krasickiego.

W kierunku północno-wschodnim od Fulsztyna leży wieś Sąsiadowice ze starym *klasztorem Karmelitów*.

Czas trwania każdej z wymienionych wycieczek około 4 godzin; cena wozu 2 kor.

Mieszkańcy Fulsztyna trudnią się przeważnie wyrobem beczek na piwo i pończoch (robota ręczna). Miasteczko posiada 4 rafinerje spirytusu.

Co wtorku odbywają się tu dość znaczne targi na nierogaciznę, a w miesiącach wrześniu i październiku co niedzieli wielkie jarmarki.

W miejscowości Strzelbice, położonej na południowy zachód od Fulsztyna, znajduje się mała *rafinerja nafty*, która eksportuje swój produkt aż do Lincu, Bregenz i Pragi.

Zwracając się na wschód, mija kolej stacje

7 km Nadyby i

4 km Wykoty, i dochodzi przez most nad Strwiążem do stacji

9 km **Sambor.**

Oddalenie dworca kolejowego od miasta 2 km. Dwukonny wóz 80 hal., jednokonka 60 hal.

Hotel: *Polakiewicz*, cena pokoju 2—3 kor., światło i usługa 50 hal.

Restauracja: W Hotelu *Polakiewicza*.

Cukiernie: *Horwath* i *Peznańska*.

Lokale do śniadań: *Żuławski* i *Krommer*.

Sambor, miasto liczące 14.400 mieszkańców. W mieście jest Starostwo, Rada powiatowa i Sąd powiatowy, Urząd podatkowy, poczta, telegraf i notarjat.

Z zakładów naukowych posiada miasto gimnazjum, dwie szkoły 4-klasowe męskie i 7-klasową żeńską; na przedmieściach Dolina i Powodowa szkoły etatowe 2-klasowe. Język wykładowy we wszystkich szkołach jest polski.

Z dziejów miasta:

Pierwotna miejscowość Sambor leżała tam, gdzie dziś jest Stare Miasto. Wedle podania Tatarzy zniszczyli osadę w XIII. w., a mieszkańcy poszli za biegiem Dniestru i o 15 km od pierwotnej założyli, w miejscu gdzie istniała wieś Pohonicz, nową osadę i nazwali ją Nowym Samborem. Osada ta istniała jako wieś do roku 1390. Pod koniec tego roku, Spy-



Cerkiew św. Jerzego w Drohobyczu.

Wedle zdjęcia słuchaczów architektury politechniki lwowskiej pod kierownictwem prof. Juljana Zacharjewicza.

tek z Melsztyna, otrzymawszy cały obwód samborski od Władysława Jagiełły około roku 1387, zamienił wieś na miasto i nadał mu prawo magdeburgskie. Miasto obdarowane prawem magdeburgskiem, ściągnęło osadników, może po części Niemców, więcej jednak Małopolan. Dokumentem wydanym 31. października roku 1391 w Krakowie, potwierdza królowa Jadwiga Spytkowi i jego następcom posiadanie dóbr. Po zgonie Spytka w roku 1393, przeszła samborczyzna na wdowę Elżbietę. Przebywała ona dość często w Samborze

w roku 1402, kazała odnowić kościółek, prawdopodobnie drewniany, jak świadczą zapiski parafjalne z dnia 17. września roku 1402. Dnia 8. maja roku 1406 wystawia ona w Samborze akt erekcji Dominikanów. Do roku 1406 rządziła tedy Samborczyzną Elżbieta Melsztyńska. Gdy wyszła powtórnie za mąż za księcia Jana z Münsterbergu, wypłacił jej zapewne w roku 1407, nastarszy syn Jan, zapis ojcowski 1000 grzywien i sam rządził Samborczyzną. Dnia 30. kwietnia roku 1419 był Jagiełło znowu w Samborze i potwierdził swobody i przywileje, nadane przez Spytka, i prawo magdeburgskie. Dnia 5. lipca r. 1419 oddaje Jagiełło zamek samborski w ręce Henryka z Rogowa, podkanclerza królowej i skarbnika dworu. Wkrótce jednak wróciła samborczyzna pod zarząd królów. W roku 1498 zniszczyli miasto Turcy i Tatarzy, a Jan Olbracht uwolnił je wskutek tego w roku 1499 od podatków na lat 10.

By ułatwić obwarowanie miasta, zezwala Zygmunt I. roku 1539 pobierać po 3 szelągi od konia, wołu i innego bydła, przypędzonego na targ. W roku 1589 potwierdza Zygmunt dawne przywileje i nadaje miastu plac pusty, na którym niegdyś stał dwór królewski, i pozwala na tym placu budować domy mieszkańcom wyznania katolickiego.

Dnia 19. stycznia roku 1603 odbył się u Bernardynów ślub Urszuli, córki Jerzego Mniszcha, wojewody sandomierskiego i starosty samborskiego, z księciem Konstantym Wiśniowieckim. W tymże roku przywozi ze sobą Wiśniowiecki do swego teścia na zamek samborski gościa w osobie *Dymitra Samozwańca*. Dymitr bawił tu jakiś czas i tu stanęła umowa, że on ożeni się z Maryną, córką Mniszcha, a przedtem jeszcze przyjmie obrządek łaciński. Proboszcz tutejszy, ks. Franciszek Pomarski, szlachcic, sekretarz króla, dziekan sądecki, gość codzienny Mniszchów, obznajomił Dymitra z zasadami katolicyzmu, a do pomocy przybrał sobie bernardyna Aukserinusa (Gęsiora) byłego prowincjała tego zakonu. W roku 1604 udaje się Dymitr z Mniszchem i Pomarskim, i przedstawia się Zygmuntowi. Dnia 17. kwietnia tegoż roku Dymitr przyjąwszy katolicyzm, wraca do Sambora, a dnia 23. czerwca wyrusza z drużyną, zebraną przez Mniszcha, na zdobycie korony. Dnia 11. lutego roku 1606 przybył Mniszech z Maryną i dworem na zamek samborski.

W roku 1637 nawiedził Sambor wielki pożar i zniszczył część miasta i kościół parafjalny. W roku 1649 potwierdza Jan Kazimierz prawa i przywileje miasta.

W roku 1680 bawi Jan III. i wystawił dokument odnoszący się do parafji samborskiej. W roku 1686 przybyła do Sambora królowa Marja Kazimira z całym dworem, podczas gdy Jan III. udał się na Wołoszczyznę przeciw Turkom i Tatarom, i bawiła do 22. października.

W roku 1688 był wylew Dniestru i wyrządził znaczne szkody.

W roku 1705 grasowało tu morowe powietrze. W parafjalnych księgach (Metrica Babstistorum tom VI. str. 298) zapisano, że w miesiącu sierpniu i następnych, z powodu srogiej zarazy w mieście panującej, nie zapisywano dzieci nowonarodzonych dla braku księży, którzy padli ofiarą. Zaraza trwała aż do lutego roku 1706. Przy życiu zostało zaledwie 1300 mieszkańców. Pod wpływem zarazy i innych klęsk miasto chyli się do upadku. W roku 1769 przybyli do Sambora Franciszek i Kazimierz Potoccy, konfederaci barscy, każdy inną drogą, nie wiedząc o sobie. Pierwszy przybył Franciszek i stanął w mieście, Kazimierz nadszedł później i myśląc, że w mieście jest nieprzyjaciel, począł nacierać, lecz na szczęście spostrzeżono pomyłkę.

W roku 1788 wynosi Józef II. Sambor do godności miasta królewskiego, pozostawiając je w dawnych granicach i nadaje miastu różne przywileje i swobody. W roku 1809 przechodzi miasto chwilowo pod rząd polski, lecz już 25. czerwca tego roku nastają znowu rządy austrjackie. O obwarowaniu miasta murem znajduje się wzmianka w przywileju Zygmunta Augusta z roku 1559, w tym roku założono fundamenta pod murowane warownie.

Na podstawie nielicznych śladów, i przy pomocy planów miasta z końca XVII. wieku, można oznaczyć w przybliżeniu kierunek muru obwodowego. Mur ten prowadzony był od kościoła farnego ku klasztorowi Bernardynów, stąd przez dzisiejszą targowicę ku klasztorowi Dominikanów na ulicę Dominikańską (dziś Sobieskiego) wkońcu wzdłuż tej ulicy ku klasztorowi farnemu, zamykając w ten sposób czworobok. Z miasta prowadziło 5 bram: Przemyska, Tkacka, Lwowska, Wodna, Władycza. Pod koniec XVII. i XVIII. wieku znajdowały się warownie w ruinie, o czem świadczą liczne uchwały „communitatis“ odnoszące się do naprawy. Do znoszenia murów przystąpiono w roku 1784. Miasto posiadało arsenał. W różnych dziełach i zapiskach, [Inwentarz z roku 1760 (Rkps. Ossol. Nr. 1632), starożytna Polska II. 637 i 640] znajdują się opisy obwarowanego zamku królewskiego, który stał na miejscu, gdzie dziś znajduje się browar i prochownia. Zamek sprzedano gminie w roku 1792 na mocy dekretu gubernialnego za 2350 złr. W pierwszych wiekach istnienia miasta, stał zamek prawdopodobnie w samem mieście a mianowicie na placu zwanym dziś jeszcze „starym placem zamkowym“. W roku 1589 darował Zygmunt III. plac pusty już naówczas i pozwolił budować domy.

Zarząd miasta spoczywał w rękach urzędu radzieckiego z burmistrzem na czele i urzędu ławniczego z wójtem na czele. Przywileje królów, odnoszące się do wewnętrznego

ustroju miasta, a mianowicie przywilej Zygmunta I. z r. 1507, Zygmunta Augusta z r. 1566, Zygmunta III. z r. 16[illegible]0 i Michała Wiśniowieckiego z r. 1669, znajdują się w archiwum miejskiem.

Na podstawie dyplomu Józefa II. z r. 1788 magistrat miasta został przekształcony. Zarząd składały: wydział miasta złożony z 20 członków i urząd miejski z burmistrza i 4 asesorów, z których jeden był syndykiem.

Stan ten trwał do r. 1855, w którym zaprowadzono w Samborze Sąd obwodowy i miejsko-delegowany. Sądy te objęły wymiar sprawiedliwości a urząd miejski zajmował się odtąd wyłącznie administracją i policją miejską, i istniał w tym składzie do roku 1867, w którym zorganizowano nową reprezentacją gminną, złożoną z rady i zwierzchności gminnej.

Opis miasta:

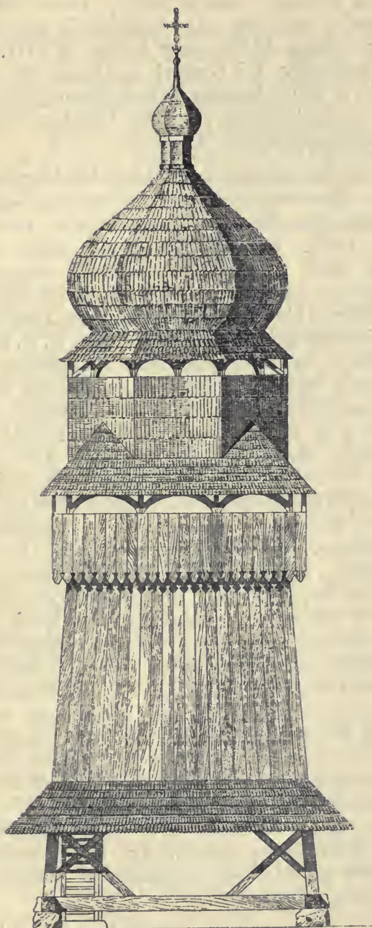
Główną ozdobą miasta jest obszerny czworoboczny *rynek* 182·5 m długi a 140 m szeroki. Kamienice w rynku przeważnie jednopiątrowe. W środku rynku stoi *ratusz* dwupiątrowy z wieżą 38 m wysoką. W południowej facjacie wieży znajduje się obraz Niepokalanego Poczęcia N. P.

Gmach ratuszowy, według aktów archiwalnych, wybudowano w roku 1668, a w roku 1670 rozszerzono takowy. Z rynku rozchodzi się 10 ulic, z których główniejsze są: Tkacka, Pańska, Żółta, Szkolna, Jezuicka, Górna, Wiedeńska i Kasynowa.

Kościół parafjalny, pod wezwaniem Ścięcia św. Jana Chrzciciela, dziś murowany, był pierwotnie drewniany. Rok założenia niewiadomy. Według aktów konsekrował go pod koniec XVI. wieku arcybiskup lwowski, Jan Dymitr Solikowski. W roku 1637 spłonął i natychmiast przystąpiono do odbudowania. Nowo wzniesiony kościół konsekrował w roku 1664 biskup przemyski, Stanisław Sarnowski. W roku 1689 poświęcił Jan z Dębia Dębski wielki dzwon na wieży kościelnej i nadał mu nazwę Jana Chrzciciela. Świątynia później nieraz stała się pastwą pożaru i niejednokrotnie ją odnawiano. Ostatni raz odnowiono kościół w roku 1888. Odmalowano wnętrze, postawiono ołtarze, ambonę i nowe okna w presbyterjum. W bocznej nawie po prawej stronie wmurowaną jest metalowa tablica czarna z napisem: „Janowi III. Sobieskiemu, królowi polskiemu, obrońcy Polski i Chrześcijaństwa, obywatele Sambora w dwusetną rocznicę odsieczy Wiednia 12. września roku 1883 tablicę położyli".

Cerkiew była dawniej drewnianą, Rusini wybudowali ją na mocy pozwolenia królowej Bony około roku 1554. W roku 1873 wybudowano dzisiejszą cerkiew murowaną. Cerkiew zbudowana w kształcie krzyża, ma kopułę i galerję oświe-

tłoną 10 oknami i wieżyczkę z sygnaturką. W wielkim ołtarzu jest obraz cudowny Matki Boskiej. W grobowcu pod



Dzwonica przy cerkwi św. Jerzego w Drohobyczu.
Wedle zdjęcia słuchaczów architektury politechniki lwowskiej pod kierownictwem prof. Juljana Zacharjewicza.

wielkim ołtarzem spoczywają zwłoki fundatorów i biskupa Atanazego Szeptyckiego, tu są też przechowane portrety fun-

datorów. Za cerkwią stoi murowana dzwonica, przypierająca do klasztoru. Jeden z dzwonów pochodzi z roku 1631 a drugi sprawiony przez bractwo samborskie w roku 1677. W Samborze była dawniej cerkiew na przedmieściu samborskiem pod wezwaniem św. Filipa, która przy końcu XVIII. wieku podupadła. Kilka obrazów tej cerkwi znajduje się teraz w cerkwi parafjalnej, a w archiwum parafjalnem pamiętniki tejże. Według prof. Szaraniewicza posiadał Sambor jeszcze trzecią cerkiew pod wezwaniem św. Teodora.

Obok kościoła parafji łacińskiej istnieje w Samborze *kościół* i *klasztor Bernardynów*, założony przez Jana ze Sprowy Odrowąża i żonę jego Beatę z Tęczyna. Oni to utrzymywali do roku 1471 kilku zakonników przy sobie, a nareszcie obrawszy duży plac z ogrodem, poczęli stawiać klasztor w roku 1474, który ukończono 1476. Kościół ukończono dopiero w roku 1488 a biskup przemyski, Jan Targowiecki konsekrował go pod wezwaniem Wniebowzięcia N. P. M. W r. 1498 Tatarzy wpadłszy do Sambora złupili klasztor, a dwóch braciszków Jana z Węgier i Bogusiaka Polaka zamordowali. Wdowa po Odrowążu wraz z synem Janem odbudowała kościół i klasztor, w którym wraz z synem około roku 1517 została pochowaną. Zdaje się, że w ciągu XVI. wieku klasztor podupadł. W roku 1585 Jerzy Mniszech, wojewoda sandomierski, na nowo go odbudował. W roku 1786 rząd austrjacki zabrał klasztor i kościół, a zakonników przeniesiono do klasztoru eksmisjonarzy. W roku 1847 otrzymali OO. Bernardyni kościół pojezuicki, a kosztem funduszu religijnego zbudowano im obok klasztor. W roku 1861 odrestaurowano wielki ołtarz i dwa boczne. W pierwotnym klasztorze mieści się dziś Sąd obwodowy i więzienia. Pozostała dotąd w całości kaplica więzienna z ostrołukowem sklepieniem. W bibliotece Bernardynów znajduje się księga p. t. „Acta sen. Monumenta diversa ex duobus vetustissimis protocollis conventus samboriensis etc. collecta“, w której opisane są pierwotne dzieje klasztoru. Za czasów Rzeczypospolitej istniały tu jeszcze *klasztory: Dominikanów, Jezuitów* i *Brygitek*. Klasztor i kościół Dominikanów stał tuż za miastem, przy ulicy Dominikańskiej (dziś Sobieskiego) i Przemyskiej. Powstał w r. 1406 z fundacji wdowy po Spytku z Melsztyna, wojewody krakowskiego. Dnia 7. kwietnia r. 1788 zniesiono Dominikanów, a majątek przyłączono do funduszu religijnego.

W gmachu klasztornym znajdują się dziś koszary. W głównej facjacie umieszczona jest tablica marmurowa z napisem: „Patrimonium pauperum regnante Francisco II. Rom. Imp. i auxilium et solamen proximi studio curators. hospitalis Mich. Jos. Rzepecki, Canon. Chełm. Dec. Praepi Sambor, restauratum. A. D. 1800“.

Klasztor Jezuitów, wraz z pięknym kościołem, wystawił i uposażył Marcin Chomętowski, wojewoda mazowiecki, w roku 1680.

Po zniesieniu zakonu umieszczono w budynkach Starostwo, w budynku mieszczącym kolegjum jezuickie urządzono szkołę główną, normalną i gimnazjum, a kościół pojezuicki oddano w roku 1847 Bernardynom.

Klasztor Brygitek, założony w roku 1626 przez różnych dobrodziejów a głównie przez Mikołaja Daniłowicza, podskarbiego koronnego. Pierwszą ksienią klasztoru była Urszula, córka Daniłowicza.

Po zniesieniu klasztoru zamieniono kościół na magazyn, a klasztor na dyrekcją skarbową.

Wycieczki:

Na południe od Sambora znajdują się: *źródła słone* w Byczynie i Kable starem, na zachód w miejsowościach Starasól i Szumiąca, koło Starosoli, *źródła naftowe*. Na południe od Sambora, w oddaleniu 26 km, leży Podbuż, dość licznie odwiedzane miejsce kąpielowe, żętyca, kąpiele w Bystrzycy. Polowanie w górach, poczta, lekarz i handel towarów kolonialnych w miejscu. Pomieszkań urządzonych nie ma, należy więc zaopatrzyć się w pościel i naczynie kuchenne. W Podbużu znajduje się wielki tartak.

Dwie mile od Podbuża wieś Smólna, gdzie do roku 1850 były fabryki żelaza, wielki piec fryszerki i gwoździarnie, ku południowi w górach Orów, gdzie także był wielki piec. — Rudę żelazną wydobywano w Opawie, Smolnie i Orowie, dowożono też rudę darniową aż od Żydaczowa. Zakłady te, jak i inne huty żelazne w Galicji, upadły z czasem częściowo z powodu mało wydatnych rud żelaznych, przeważnie jednak wskutek ułatwionego dowozu wyrobów żelaznych ze Szląska i Węgier.

O 21 km na południowy zachód od Sambora leży miejsce kąpielowe Spas, żętyca i zdrowe powietrze górskie. Rocznie przyjeżdża tu kilkaset osób. Okolica górzysta, góry koło 640 m wysokie pokryte lasem. Dniestr ma w tym miejscu bieg rwiący i tworzy małek askady. Wóz na półdnia 8 kor.

Z zakładów przemysłowych znajdują się w Samborze: *fabryka oleju* Sandauera i Gottlieba, *rafinerja spirytusu* Steurmana i Lipschütza, *młyn* hr. Tarnowskiego.

Od Sambora zwraca się kolej w kierunku północnowschodnim, a mijając stacje:

14 km Dublany-Kranzenberg i

16 km Dobrowlany, dochodzi do

13 km oddalonej stacji **Drohobycz.**

W Drohobyczu odgałęzienie szlaku kolejowego w kierunku południowo-zachodnim do Borysławia.

Oddalenie dworca kolejowego od miasta wynosi $3^1/_2$ km. Powóz dwukonny z dworca do miasta 2 kor., jednokonny 72 hal.

Hotele: *Hotel Centralny*, cena pokoju 2 kor. 60 hal., hotel *pod Czarnym orłem*, cena pokoju 2 kor.

Restauracje: *W. Klojzy.*

Cukiernie: *Wysoczański.*

Lokale do śniadań: *Jabłoński, Arvay* i *Wolny.*

Winiarnie: *Sternbach.*

Drohobycz, miasto powiatowe nad rzeką Tyśmienicą, dopływem Dniestru, liczące 17.800 mieszkańców, jest siedzibą Starostwa, Rady szkolnej powiatowej, na powiaty administracyjne Drohobycz i Turka, Rady powiatowej, Urzędu podatkowego, Sądu powiatowego należącego do Sądu obwodowego w Samborze, zarządu salinarnego, zarządu domen i lasów, urzędu cechowniczego miar i wag, powiatowej komisji szacunkowej dla podatku gruntowego; poczta, telegraf i notarjat.

Z zakładów naukowych posiada miasto: gimnazjum, 4-klasową szkołę etatową męską w klasztorze ks. Bazyljanów, 4-klasową szkołę męską, 5-klasową szkołę etatową żeńską.

Z dziejów miasta:

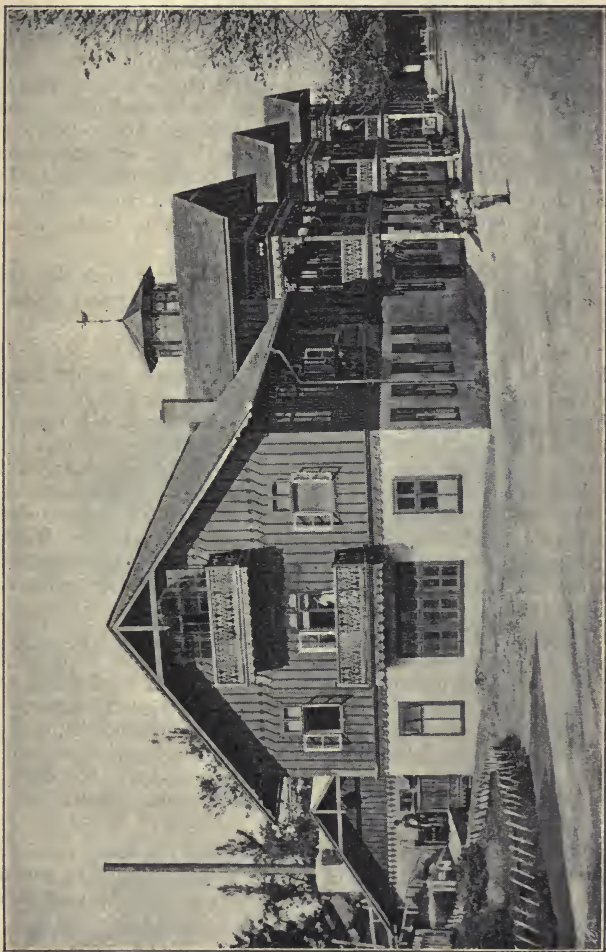
Drohobycz był niegdyś starostwem polskiem, założenie jego sięga czasów najdawniejszych. Podług podania nazywało się niegdyś „Byczem", było przez Turków spalone, poczem mieszkańcy drugą osadę zbudowali i takową „Druhybycz" nazwali, która do dziś się utrzymała.

Opis miasta:

Drohobycz ma 7 przedmieść, mianowicie: *Zwarycz, Zawieża, Zagrody miejskie, Wójtowska Góra, Zadwórna, Plebania* i *Lisznia.*

Kościół murowany przez Władysława Jagiełłę w roku 1392 założony, jak wskazuje napis na portrecie króla wiszącym nad chórem. Sierakowski w protokole wizytacyjnym zanotował, że za jego czasów była w kościele tablica, potwierdzająca, że kościół został w roku 1511 poświęcony pod wezwaniem N. P. Marji i św. Bartłomieja przez Bernarda Wilczka, arcybiskupa lwowskiego. Kościół w stylu gotyckim wewnątrz pięknie przyozdobiony. Na początku XVI. wieku kościół wraz z całem miastem przez Turków zniszczony został. W roku 1648, 8. grudnia, kościół został przez Kozaków pod wodzą Chmielnickiego napadnięty i sprofanowany wymordowaniem wielkiej ilości ludzi, którzy w nim schronienia szukali. Wielki ołtarz przyozdobiony został kosztem Mikołaja

z Ziwowa Daniłowicza, starosty drohobyckiego. Obraz Wniebowzięcia N. M. P. malował Wenecjanin Dolabella (1610 r.),



Nowe łazienki w Truskawcu.
Wedle fotografji S. Freya w Drohobyczu.

ołtarz poświęcił Walerjan Lubieniecki, z zakonu św. Franciszka, biskup w Mołdawii. Na chórze znajduje się obraz rzezi humańskiej.

W Drohobyczu, a właściwie na przedmieściach Zawieża i Zwarycz, są dwie drewniane *cerkwie ruskie*.

Na przedmieściu *Zawieża* zwanem, stoi piękna cerkiew z drzewa modrzewiowego, zbudowana pod wezwaniem *św. Jerzego*. W kierunku osi podłużnej zdobią tę cerkiew trzy kopuły, do których z boków przytykają dwie małe i krużganek zewnętrzny z trzech stron budowę obejmujący. Kształty tej cerkwi, jakich nie wiele już w Galicji się spotyka, są prawdopodobnie naśladownictwem tych, które na podstawie stylu bizatyńskiego koło Kijowa w pierwszych czasach W. ks. ruskiego wykonywano. Zajmującem jest założenie krużganku i pokrewieństwo tegoż z norwegskiemi budowlami, jakoteż w wykonaniu odmienne traktowanie konstrukcji.

Do cerkwi św. Jerzego przywiązane jest podanie, zresztą i przy innych budynkach się powtarzające, o przeniesieniu tejże gotowej z okolic Kijowa.

Drohobyczanie otrzymawszy od Zygmunta I., króla polskiego w roku 1543 przywilej na wieczysty dochód z soli, prowadzili nią handel z całą Rusią, obaczywszy koło Kijowa „piękny Dom Boży“, w zamian za dostarczoną sól uprosili tę cerkiew i rozebrawszy ją, przywieźli do Drohobycza i tu ustawili. O czasie założenia nie ma dokładnych dat; napis pod chórem świadczy o jej malowaniu w roku 1691 w miesiącu kwietniu. Napisy na obrazach ikonostasu noszą daty roku 1651 i 1659, księgi kościelne z roku 1639 i 1690. Mniejsze restauracje przy tej cerkwi wykonywano roku 1829 i 1883. Przy cerkwi stoi pod względem budowy nadzwyczaj interesująca wysoka drewniana dzwonica.

Na przedmieściu *Zwarycz* stoi cerkiew *św. Krzyża*, przypominająca ugrupowaniem i kształtem dachów namiotowe założenie. Podług podania miejscowego budowa założoną została roku 1661 staraniem bractwa kościelnego, a odnowiona roku 1715. Cała drewniana z mieszanego materjału: jodłowego, sosnowego, dębowego i modrzewiowego wykonana; posiada od frontu krużganek charakterystyczny dla cerkwi galicyjskich. Ściany wewnątrz były malowane, jak to świadczą pozostałe ślady.

Prócz dawnych napisów, na węgłach budowy umieszczonych, z których jeden po prawej stronie kirylicą pisany opiewa: „Jan Iljasiewicz z Hrusatycza zmiłuj się nad niem Boże w cerkwi swojej — amen R. P. (1636 ?)“.

Wycieczki:

a) 10 km w kierunku południowo-wschodnim leży miejscowość **Stebnik**. Żupy solne. Żupa istniała już w XVI. wieku. Przeciętna ilość solanki, rocznie spotrzebowanej, wynosi

760.000 stóp kubicznych, produkcja soli kuchennej 120.000, a soli dla bydła 10.000 cetnarów metrycznych.

b) 10 km na południe od Drohobycza leży zdrojowisko **Truskawiec.**



Cerkiew w Rozdole.

Wedle zdjęcia słuchaczów architektury politechniki lwowskiej pod kierownictwem prof. Juljana Zacharjewicza.

(Gościom kąpielowym, jadącym w sezonie do Truskawca radzi się dojeżdżać do stacji Drohobycz-Truskawiec, gdyż z tej stacji wozy są znacznie tańsze, a jazda do Truskawca ze stacji Drohobycz-Truskawiec trwa o 1½ godziny króciej.)

Truskawiec leży u stóp pierwszego łańcucha Karpat około 1200 m nad pow. morza, w dolinie okolonej wzgórzami pokrytemi gęstym lasem.

Klimat. Średnia temperatura w sezonie latowym wynosi pomiędzy + 14·5 a 16·5° R. Powietrze średnio-wilgotne, łagodne, bez zbytnich różnic temperatury we dnie i w nocy

(Wieczorem o 10. godzinie rzadko niżej + 13° często + 15° R.). Mało dni dżdżystych.

Do kąpieli używa się wodę składającą się z 30% surowicy solnej zmięszanej w odpowiednim stosunku z naturalną wodą siarczaną.

Truskawiec posiada trzy źródła zawierające siarkan potasowy i sodowy zmięszany w rozmaitych stosunkach z solą kuchenną. Kąpiele błotne i mułowe, żętyca.

Otwarcie sezonu z końcem maja trwa do połowy września.

Ceny pomieszkań: Pokoje od 20—50 kor. miesięcznie, pomieszkania dla całych rodzin, składające się z 2—4 pokoi z kuchnią 80—200 kor. miesięcznie, pościel 6 kor. miesięcznie.

Wikt: Kawa 48 hal., objad z 3 potraw 1 kor. 60 hal. od osoby, z 4 potraw 2 kor. — Miesięcznie 36—48 kor. *Usługa* tygodniowo 2 kor., dziennie 30 hal.

Kąpiele: Wanna I. kl. 1 kor. 40 hal., II. kl. 1 kor., kąpiel błotna lub mułowa 3 kor. 20 hal., kąpiel natryskowa 20 hal.

Wehykuły: Wóz chłopski na pół dnia 3 kor., na cały dzień 6 kor., należytość zdrojowa 4 kor.

Żętyca: 48 hal. litr.

Restauracje: 3 chrześcjańskie i 2 żydowskie (koszerne). W prywatnych domach można również znaleść pomieszkania.

Wóz dwukonny z Drohobycza do Stebnika lub Truskawca 3—6 kor. Wóz jednokonny 2 kor. 40 hal. do 3 kor.

Z Truskawca robią również wycieczki do Urycza (str. 96). Chcąc z Truskawca dojść do Urycza, należy iść gościńcem do *Tustanowic,* stąd do ruin prowadzi droga przez grzbiety trzech gór o przeciętnej wysokości 730—800 metrów.

Z zakładów przemysłowych znajdują się w Drohobyczu: *rafinerje nafty* i *fabryki świec parafinowych.*

Z Drohobycza dojeżdża kolej przez stacje:

6 km Bolechowice

6 km Gaje wyżne i

7 km Zawadów do stacji

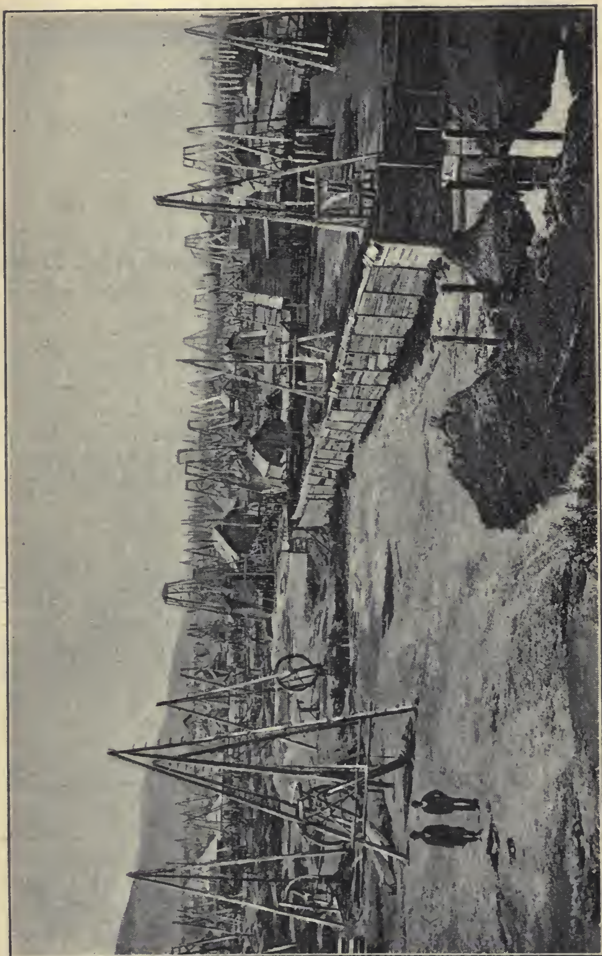
8 km **Stryj.**

Odgałęzienie koleji do *Lwowa, Ławoczna i Stanisławowa.*

Oddalenie dworca kolejowego do centrum miasta wynosi 1·8 km. Cena powozu dwukonnego 80 hal. w dzień, 1 kor. w nocy; jednokonka 50 hal. w dzień, 70 hal. w nocy.

Hotele: **Krakowski,* przy ulicy Mickiewicza, pokoje gościnne portjera Sabat tuż przy koleji, hotel *pod Czarnym orłem* i hotel *pod 3 koronami.* Ceny pokoi we wszystkich wymienionych hotelach wynoszą wraz z usługą i światłem od 1 kor. 20 hal. do 3 kor.

Restauracje: *Restauracja kolejowa*, **Wilam* w hotelu krakowskim i pod **Strzelcem* przy ulicy Szewskiej.



„Moczary" w Borysławiu.
Wedle fotografji S. Freya w Drohobyczu.

Kawiarnie: *Wiedeńska.*
Cukiernie: *Krzeczowski* i *Junakowski.*
Lokale do śniadań: *Lechicki, Kosterkiewicz, Schek* i *Narodnaja torhowla.*

☞ **Bliższy opis Stryja znajduje się w zeszycie Nr. 31.** ☜

IX. Drohobycz—Borysław.

Czas jazdy kolejowej i ilość kilometrów.

Drohobycz—Drohobycz-Truskawiec 3 km, 6 min. — Borysław 8 km, 20 min. — Borysław 1 km, 3 min. **Razem 12 km, 37 min.**

W odwrotnym kierunku: *Borysław—Borysław 3 min. — Drohobycz-Truskawiec 17 min. — Drohobycz 6 min.* **Razem 36 min.**

3 km Drohobycz-Truskawiec, przystanek kolęji, zupełnie urządzony dla przyjęcia podróżnych i ekspedycji pakunków. Podróżnym jadącym do miejsca zdrojowego Truskawiec poleca się kupić bilet kolejowy aż do przystanku Drohobycz-Truskawiec a nie do Drohobycza. Jazda koleją do przystanku Drohobycz-Truskawiec, a stąd do zdrojowiska Truskawiec przedstawia dla podróżnych wiele korzyści pod względem wygód i jest znacznie tańszą.

8 km przystanek Borysław.

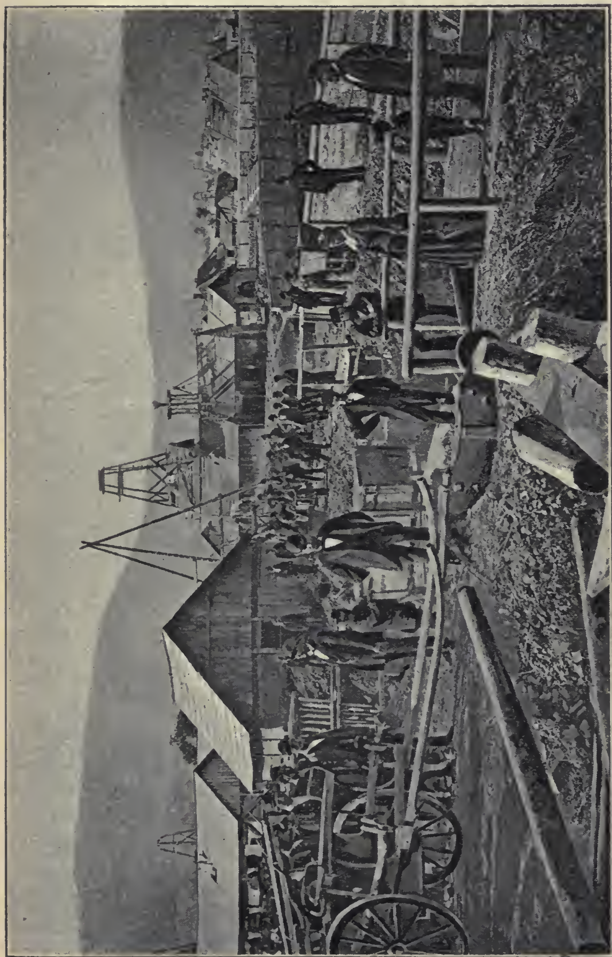
1 km **Borysław,** w powiecie drohobyckim, nad rzeką Tyśmienicą. W Borysławiu znajdują się ogromnie obfite *kopalnie nafty* i *wosku ziemnego.* Według Tatomira opisu Borysławia, rozpościerają się kopalnie borysławskie na przestrzeni 150 morgów, na gruntach Borysławia i Wolanki, w rozległej dolinie zamkniętej z południa lesistemi odnóżami podgórza, ku północy zaś ścielący się nieprzejrzaną doliną zlekka tylko miejscami falistymi pagórkami pogarbiona. Cała ta dolina przekopana jest wzdłuż i wszerz, podziurawiona tysiącami jam i zasypana stertami łupku i iłu, z pomiędzy których sterczą małe budki drewniane, nakrywające studnie i liczne topiarnie. Cała atmosfera przesycona węglowymi gazami.

Najlepszy widok na Borysław i wszystkie kopalnie roztacza się z *pagórka,* usypanego umyślnie na ten cel z okazji pobytu cesarza Franciszka Józefa w Borysławiu. Stojąc na wzgórzu tem, widzi się drewniane wieże rozsiane we wszystkich kierunkach.

Borysław był dawniej małą wioską liczącą zaledwie 600 mieszkańców. — Dziś liczy już 10.300.

Wosk ziemny, (ozokerit) znachodzi się w głębokości od 30 do 300 m pod powierzchnią ziemi w warstwach mniej

więcej poziomych i przedstawia się w stanie kopalnym jako masa plastyczna koloru od jasno- do ciemno-żółtego, bru-



Szyb Towarzystwa banku francuskiego w Borysławiu.
Wedle fotografji S. Freya w Drohobyczu.

natnego do czarnego, zielonawo-czarnego lub zielonawo-brunatnego, — z pozoru i konsystencji podobny jest nawet w surowym stanie do zanieczyszczonego wosku pszczelnego.

Wosk ziemny wydobywa się przy pomocy studzien, któremi spuszcza się robotnik do głębi pokładów woskowych, skąd uzyskany materjał — wiadrami lub kubłami — winduje się do góry. Pokład ziemi leżący powyżej warstw, w których wosk ziemny się znajduje, przesiąknięty jest obficie wodą zaskórną. Najważniejszym zatem zadaniem górnika jest, studnię zabezpieczyć od nadmiernego napływu wody, co uskutecznia się w ten sposób, że poza cembrzynami studni ubija się grubą warstwę iłu nieprzypuszczającego wodę. — Gdy szacht czyli studnię zagłębi się do pokładu, w którym wosk się znachodzi, wówczas robią się sztolnie poziomo idące i sięgające do granicy powierzchni terenu, właściciela studni czyli szachtu, i wydobywa się wosk i wszelki inny materjał ziemny z tych sztolni.

Następstwem tego sposobu eksploatacji i tej okoliczności, że sztolnie zwykle w niedostateczny sposób stęplują jest, że takowe pod ciśnieniem powyżej położonej warstwy ziemi się zapadają, wskutek czego cały teren jest w bezustannym, często gwałtownym ruchu, który powoduje deformację studni i naraża robotników na niebezpieczeństwo życia. — Gwałtowny i stały ruch osiadającej ziemi powoduje również, że masa plastyczna wosku ziemnego, z siłą wyciskana, napełnia sztolnie i szachty czasem tak nagle, że robotnicy często giną pod ciśnieniem wosku.

Nad każdą studnią jest winda z linewką stalową lub konopną, do której przymocowane jest wiadro, robotnik jedną nogę wstawia do wiadra, ręką trzyma się liny, w drugiej ma światło i spuszcza się do głębi szachtu, kierując wolną nogą, by wiadro się nie zaczepiło o cembrzyny, najczęściej wskutek ciągłego ruchu terenu wichrowato pokręconego szachtu. — Dostawszy się na spód szachtu, wydobywa wosk i ziemię ze sztolni, napełnia wiadro i pociągnięciem sznurka daje znak dzwonkiem, że pełne wiadro wyciągnąć można. Praca to nadzwyczaj uciążliwa, robotnik bowiem jest ciągle w niebezpieczeństwie życia, narażony na zgniecenie wskutek usuwającego się terenu, zasypanie ziemią, lub uduszenie gazami szkodliwymi zdrowiu, które często nagle i w wielkiej ilości ze szczelin się wydobywają.

Wosk wydobyty z szachtu oczyszcza się z iłu i ziemi, i przetapia zaraz na miejscu. Produkt uzyskany jest koloru czarno-zielonego. Naprzód wlewa się go w wielkie formy, a następnie daje się do rafinerji celem oczyszczenia i blichowania go. W ziemi wydobytej z szachtów znachodzi się jeszcze bardzo dużó czasem do 50% mechanicznie zmięszanego i rozdrobionego wosku, który dzieci wyszukują i zbierają; w nowszych czasach nauczono się wytapiać wosk z iłu nawet i w takich razach, gdy przy pomocy rąk już więcej wydzielić się nie daje.

W rafinerjach przechodzi wosk ziemny ponowny proces przetapiania, następnie oczyszczenia i blichowania. Tak oczyszczony wosk ziemny znany jest w handlu pod mianem c e r e z y n y. C e r e z y n a jest zupełnie białą i używa się do celów przemysłowych, przeważnie do wyrobu świec. Cerezynę białą barwią również na żółto, dodają zapachu odpowiedniego, która wówczas tak z pozoru jak i z pewnych własności podobną jest zupełnie do wosku pszczelnego i używaną jest do wyrobu świec.

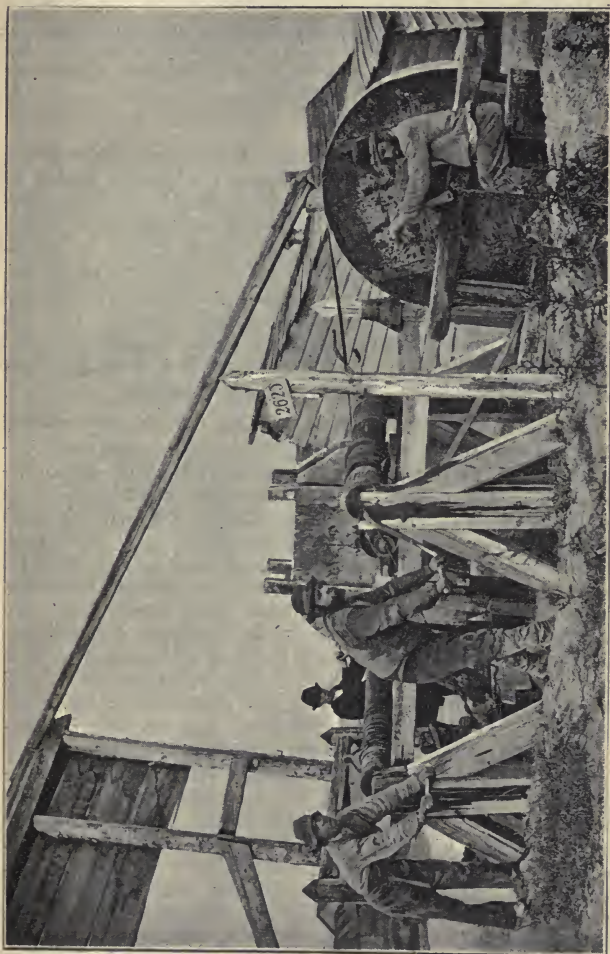
Przy rafinowaniu wosku ziemnego uzyskuje się jako produkty uboczne naftę oraz pewne oleje lotne.

Pomimo tak prymitywnego eksploatowania wosku ziemnego, pomimo, że wosk rafinowany czyli cerezyna jest tak poszukiwanym i cenionym przedmiotem handlu, dopiero przed kilku laty utworzyła się spółka kapitalistów francuskich z zamiarem eksploatowania wosku ziemnego sposobem racjonalnym górniczym.

Zakład spółki tej w Borysławiu urządzony jest przy pomocy wszelkich zasobów materjalnych. Wydobywa wosk ze znacznie głębszych pokładów przy użyciu siły pary, maszyn pomocniczych i najnowszych urządzeń górniczych.

Odwiedzając kopalnie w Borysławiu, należy koniecznie zwiedzić i te racjonalne i postępowe urządzenia eksploatacji wosku na wielką skalę, niemniej i rafinerje cerezyny w pobliżu Drohobycza.

Wosk ziemny znachodzi się jeszcze, jakkolwiek w odmiennych warunkach, w pobliżu Truskawca, a także w Dźwiniaczu około Nadwórny w stanisławowskim.



Szyb Towarzystwa banku kredytowego w Borysławiu.
Wedle fotografji S. Freya w Drohobyczu.

W tak wielkich ilościach, jak w Borysławiu, nie napotyka się wosku nigdzie, jestto największa kopalnia całego świata. Wydobywanie wosku ziemnego w Borysławiu, na wielką skalę, datuje się od

roku 1878. W tymże roku wydobyto 11,300.000 kg, w r. 1880 12,500.000 kg, zaś w r. 1881 7,765.000 kg.

Ceny wosku były zmienne. W roku 1868 14—18 złr. za 100 kg, w r. 1877 29—32 złr. W latach 1881—1890 płacono dwadzieścia kilka złr. za 100 kg.

Kopanie wosku połączone jest z wielkiemi niebezpieczeństwami dla robotników i tak: gdy przy kopaniu nafty przypada jedno skaleczenie robotnika na 1072 robotników, to przy kopaniu wosku przypada jedno skaleczenie na 231 robotników.

Wycieczki:

a) około 8 km na południe od Borysławia leży *Urycz,* gdzie wśród lasów malowniczo piękne i widzenia godne są skały. W skałach tych znachodzą się ślady jak: jaskinie podziemne, cele i izby wykute w kamieniu w wielkiej wysokości nad ziemią, zresztą i szczątki murów, które świadczą, że miejsce to służyło w czasach bardzo odległych na schronisko ludziom. Wedle tradycji krążącej pomiędzy okolicznym ludem, stał na tych skałach kiedyś obronny zamek Tustań zwany. Na tle tej tradycyi osnuł Zygmunt Kaczkowski swą śliczną powieść „Olbrachtowi rycerze," w której w następujący sposób opisuje te skały i ruiny dawnego zamku:

„Skalisty ten potwór, piętrzący się w chmury swemi pozostałemi basztami, a z jednej strony jakby nad samą paszczą piekielną zwieszony, w którejkolwiek dnia dobie widziany, przejmuje podziwem i grozą. Dość rzucić okiem na te skaliska, ażeby dostrzedz, że kiedyś zapewne jeszcze w wiekach zamierzchłych, człowiek opanował tę w puszczach leśnych zatopioną dzikich zwierząt siedzibę i pracą wielu lat i wielu tysięcy rąk ludzkich zamienił w zamek obronny. Albowiem na najwyższych szczytach tych skał widać izby wewnątrz wykute i schody do nich wiodące, a opatrzone kamiennymi gankami; gdzieindziej zaś wyglądają z pod mchów i krzewiu sążniste mury z cegły i wapna, które z wiekami także zlały się w kamień. Z tych skał ogromnych, które się zwycięsko oparły zniszczeniu wieków, a wyglądają jak baszty lub wieże, z gruz zapadłego zamczyska, dzisiaj jeszcze jest cztery. Dwie mniejsze, sterczące od północy w odległości kilkunastu stóp jedna od drugiej, obejmowały bowiem bramę zamkową. Pomiędzy nie wchodzi się w obszerny dziś chwastem zarosły dziedziniec. Pod dziedzińcem jest próżnia. W jednym rogu dziedzińca jest studnia w skale wykuta. Po lewej ręce ciągnie się nad przepaścią mur skalisty. Nad tą samą przepaścią w rogu dziedzińca wznosi się najwyższa baszta zamkowa. Jestto wieża skalista, mierząca sto kilkadziesiąt stóp wysokości, rozdwojona u szczytu i piętrząca się dwiema iglicami ku niebu. O kilkanaście stóp poniżej iglic, znajduje się izba w skale wykuta, opatrzona resztkami krużganku. Z tego krużganku, na który jeszcze niedawno

wejść było można po kamiennych, chociaż już bardzo oślizganych progach, również w skale wykutych, przepyszny nawet gołemu oku przedstawił się widok, obejmujący kilkadziesiąt mil kraju przerzniętego wstęgami Tyśmienicy i Stryja, Świcy i Dniestru i wielu innych rzek mniejszych. Czwarta na końcu baszta, cokolwiek niższa od poprzedzającej, a stojąca w rogu zachodnim dziedzińca, lecz także kiedyś mieszkalna, dzisiaj w różnych miejscach u szczytu poprzerywana, w dziwnych przedstawia się kształtach".

Wycieczki:

Wycieczkę do Urycza najlepiej urządzić można z Truskawca, skąd też i droga w te góry najbardziej jest przystępną i przewodnicy dobrzy są na zawołanie. Wycieczkę, która trwa cały dzień, urządzić należy wozami i zaopatrzyć się w żywność, bo w górach — oprócz placka owsianego — nic nie dostanie; o ceny przewozu należy się z góry ułożyć.

W pobliżu skał w Uryczu leży wioska Podhorce, w której długie lata w pierwszej połowie tego stulecia mieszkał przyrodnik P. Pietyński i utrzymywał tam liczną menażerję zwierząt dzikich krajowych, menażerja spaliła się około roku 1850.

b) około 5 km na południowy zachód od Borysławia leży miejscowość Schodnica, w której się znajdują *kopalnie nafty* i *tartak parowy.*

Kopalnie w Schodnicy produkują rocznie 1500 wagonów nafty, a tartak 800 wagonów tarcic. Dla zwiedzania kopalń potrzebnem jest pozwolenie dyrektora.

Papier i druk zakładu „Steyrermühl".
Czcionki z lejarni Brendlera i Marklowskyego w Wiedniu.

Spis miejscowości.

Źródła.

Bädecker. Oesterreich.
Balicki, ks. Miasto Tarnów.
Baliński. Stara Polska.
Bełza. Iwonicz.
Czołowski. Teka konserwatorska.
Dietl J. Dr. O Iwoniczu.
Dunikowski. Rzut oka na stosunki geologiczne Galicji.
Encyklopedja powszechna tom XXII.
Goszczyński. Król zamczyska.
Hartleben. Illustrirter Führer durch die Ostkarpathen etc.
Höfer. Das Erdöl und seine Verwandten.
Hauser. Monogr. miasta Przemyśla.
Kaczkowski. Olbrachtowi rycerze.
N... Innocenty ks. Historja Stanisława i Anny Oświęcimów.
Nawratil. O nafcie.
Przewodnik przemysłowy.
Przewodnik V. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.
Przewodnik Towarzystwa politechnicznego z Krakowa do Podwołoczysk i po Lwowie.
Rękopis Bibl. Ossol. Nr. 1632.
„ „ „ Nr. 2250.
Rohrer. Eine Reise durch Galizien.
Statistische Jahrb. des k. k. Ackerbau-Ministeriums.
Sulimirski. Słownik geograficzny.
Szajnocha. Górnictwo naftowe w Galicji.
Vorläufige Ergebnisse der Volkszählung.
Zieleniewski. Słownik bibliograf.-balneologiczny.

Nakładem drukarni i zakładu artystycznego „Steyrermühl"
wyszły następujące
„Ilustrowane Przewodniki" po c. k. austr. kolejach państwowych:

Leszyt 1. Wien—St. Pölten.
„ 2. St. Pölten—Linz (mit Linz—Gaisbach und Summerau—St. Valentin).
„ 3. Linz—Salzburg (mit Salzburg—St. Wolfgang und Vöcklabruck—Kammer).
„ 4. Salzburg—Bischofshofen und Selzthal—Bischofshofen.
„ 5. Bischofshofen—Innsbruck.
„ 6. Bregenz—Innsbruck mit (Bregenz—Lindau, Bregenz—St. Margarethen und Feldkirch—Buchs).
„ 7. Amstetten—Selzthal (mit St. Valentin—Kl. Reifling).
„ 8. Attnang—Steinach-Irdning (mit Lambach—Gmunden und Ischl—St. Wolfgang).
„ 9. Selzthal—Villach (mit Zeltweg—Fohnsdorf).
„ 10. Villach—Pontafel und Tarvis—Laibach (mit Laibach—Stein).
„ 11. St. Pölten—Leobersdorf—Gutenstein (mit Scheibmühl—Schrambach—Kernhof und Mürzzuschlag—Neuberg).
„ 12. Pöchlarn—Kienberg-Gaming.
„ 13. Hieflau—Eisenerz—Vordernberg und Leoben—St. Michael.
„ 14. Launsdorf—Hüttenberg, Glandorf—Klagenfurt und Wolfsberg—U.-Drauburg.
„ 15. Graz—Fehring, Graz—Weiz, Fehring—Hartberg und Bierbaum—Neudau.
„ 16. Wels—Passau, Neumarkt-Kallham—Simbach, Steindorf—Braunau am Inn, Attnang—Schärding, Holzleithen—Thomasroith und Haiding—Aschach.
„ 17. Divača—Triest, Herpelje—Rovigno, Canfanaro—Pola.
„ 18. Sebenico—Spalato und Perković—Knin.
„ 19. Wien—Gmünd, St. Pölten—Tulln, Schwarzenau—Waidhofen a. d. Thaya.
„ 20. Absdorf—Hadersdorf, Hadersdorf—Sigmundsherberg, Hadersdorf—Krems, Krems—Herzogenburg.
„ 21. Gmünd—Prag (mit Nusle—Modřan).
„ 22. Gmünd—Pilsen, Budweis—Salnau, Budweis—Summerau, Budweis—Wessely.
„ 23. Pilsen—Klattau, Janowitz—Taus, Eisenstein—Janowitz, Horažďowic—Klattau, Pilsen—Dux, Kaschitz—Radonitz, Potscherad—Wurzmes.
„ 24. Pilsen—Eger, Asch—Rossbach, Elbogen—Neusattel, Chodau—Neudek.
„ 25. Prag—Moldau, Bodenbach—Komotau, Böhm. Leipa—Niemes.
„ 26. Pisek—Ober-Cerekwe, Pisek—Zditz, Beraun—Rakonitz, Wessely—Iglau.
„ 27. Sternberg—Ziegenhals, Lichtenau—Hannsdorf, Zöptau—Hohenstadt, Kriegsdorf—Römerstadt, Erbersdorf—Würbenthal, Triebitz—Prossnitz, Olmütz—Kosteletz, Kornitz—Gr.-Opatowitz.
„ 28. Kraków—Sucha, Sucha—Żywiec—Zwardoń, Skawina—Oświęcim. *(po polsku i po niemiecku)*
„ 29. Kraków—Tarnów, Kraków—Wieliczka, Tarnów—Stróże, Stróże—Grybów—Nowy Sącz, Nowy Sącz—Muszyna-Krynica—Orłów, Nowy Sącz—Sucha. *(po polsku i po niemiecku)*
„ 30. Tarnów—Dębica—Rzeszów—Przemyśl, Dębica—Rozwadów—Nadbrzezie, Rzeszów—Jasło, Grybów—Jasło—Zagórz, Zagórzany—Gorlice, Jarosław—Rawa ruska, Przemyśl—Chyrów—Zagórz—Łupków, Chyrów—Drohobycz—Stryj, Drohobycz—Borysław. *(po polsku i po niemiecku)*
„ 31. Przemyśl—Lwów, Lwów—Stryj—Ławoczne, Stryj—Dolina—Stanisławów, Dolina—Wygoda, Lwów—Rawa ruska—Sokal, Rawa ruska—Bełzec. *(po polsku i po niemiecku)*
„ 32. Lwów—Krasne—Podwołoczyska, Krasne—Brody, Lwów—Stanisławów—Kołomyja—Śniatyn—Czerniowce, Stanisławów—Buczacz—Husiatyn, Kołomyja—Słoboda rung., Kołomyja—Kniażdwór. *(po polsku i po niemiecku)*
„ 33. Czernowitz—Hliboka—Hadikfalva—Hatna—Suczawa, Czernowitz—Nowosielitza, Hliboka—Karapcziu—Berhometh, Karapcziu—Czudin, Hadikfalva—Radautz, Hatna—Kaczyka—Wama—Kimpolung, Wama—Russ. Moldawitza.



Iwonicz.